



Renata Biała  
Szymon Drzyżdżyk

Niepokalana,  
kobieta,  
godność –  
perspektywa  
Stefana Wyszyńskiego



Niepokalana, kobieta, godność –  
perspektywa  
Stefana Wyszyńskiego



Renata Biała  
Szymon Drzyżdżyk

**Niepokalana, kobieta, godność –  
perspektywa  
Stefana Wyszyńskiego**

Kraków 2025

Copyright © by R. Biała & S. Drzyżdżyk 2025  
Copyright © by Wydawnictwo «scriptum», 2025

Recenzja naukowa:  
ks. dr hab. Marek Gilski, prof. UPJPII  
ks. dr Marcin Cholewa

Publikacja dofinansowana z subwencji  
dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Opracowanie graficzne, dtp i projekt okładki:  
Tomasz Sekunda

Na okładce:  
© Engin\_Akyurt by pixabay.com

Wydanie I

ISBN 978-83-68252-44-6  
ISBN 978-83-8370-057-1 (online)  
<https://doi.org/10.15633/9788383700571>

Wydawnictwo «scriptum»  
Tomasz Sekunda  
tel. +48 604 532 898  
e-mail:  
[scriptum@wydawnictwoscriptum.pl](mailto:scriptum@wydawnictwoscriptum.pl)

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
31-348 Kraków · ul. Bobrzyńskiego 10  
[wydawnictwo@upjp2.edu.pl](mailto:wydawnictwo@upjp2.edu.pl)

[www.wydawnictwoscriptum.pl](http://www.wydawnictwoscriptum.pl)

<https://monografie.upjp2.edu.pl>

## Spis treści

Wprowadzenie _____	7
Rozdział I	
Niepokałana a tajemnica człowieka _____	13
Rozdział II	
Kobieta w oczach Stwórcy i misji Kościoła _____	33
Rozdział III	
Rola Maryi w kształtowaniu kobiecości _____	67
Rozdział IV	
Postulaty wobec roli kobiety i jej misji w Kościele _____	93
Rozdział V	
Godzina Niewiasty – maryjność w formacji kobiet _____	119
Rozdział VI	
Godność – klucz do myślenia o człowieku i religii _____	179
Zakończenie _____	199
Bibliografia _____	203





## Wprowadzenie

Wydaje się, że we wszystkich cywilizacjach oraz kulturach począwszy od starożytności aż po czasy nam współczesne, ludzie w sposób bardziej lub mniej doniosły celebrowali i celebrują różne rocznice. Hucznie świętuje się każdy Nowy Rok, uroczyste obchodzi się urodziny, dużą wagę przywiązuje się do kolejnych rocznic zawartego małżeństwa, gdzie każdej przypisana jest specyficzna nazwa, od pierwszej „papierowej” poprzez piątą „drewnianą”, dziesiątą „cynową”, piętnastą „kryształową”, dwudziestą „porcelanową”, dwudziestą piątą „srebrną”, trzydziestą „perłową”, czterdziestą „rubinową”, pięćdziesiątą „złotą” aż po sześćdziesiątą „diamentową”<sup>1</sup>. Różne wydarzenia towarzyszą celebrowaniu rocznic.

---

<sup>1</sup> Pierwsze osiem nazw (dla 1., 5., 10., 15., 20., 25., 50. i 75. rocznicy) wymyśliła Emily Post, amerykańska pisarka oraz znawczyni etykiety i dobrego wychowania. Wszystkie wymyślone przez nią nazwy przyjęły się na całym świecie. Kolejne nazwy pojawiły się dopiero po 15 latach, kiedy to Związek Amerykańskich Jubilerów postanowił kontynuować pomysł Emily i uzupełnił brakujące (prawe wszystkie) nazwy.

Mogą to być budzące coraz więcej kontrowersji pokazy fajerwerków, po których zazwyczaj jest więcej kłopotów niż pożytku, może to być romantyczna kolacja, wspólny wyjazd, sympozjum naukowe albo... Właśnie, albo książka! Tak się składa, że dla autorów oddawanej w ręce Czytelników publikacji, przyczynkiem do jej powstania stał się „diamentowy jubileusz” wydarzenia bez precedensu w dziejach chrześcijaństwa – religii z przyszłością – Sobór Watykański II, który zakończył się dokładnie 60 lat temu czyli w roku 1965.

Nie byłoby Soboru gdyby nie odwaga i dalekowzroczność papieża Jana XXIII, ale nie byłoby go również gdyby zabrakło zaangażowanych i kompetentnych soborowych ojców – także z Polski – którzy włączyli się na poszczególnych etapach w przygotowywanie dokumentów, które wciąż wytyczają drogowskazy i cele dla Kościoła. Jednym z tych ojców był kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, którego wkład w refleksje soborowe wciąż jest nieco w cieniu. Najczęściej to Karola Wojtyłę prezentuje się jako ważnego teologa, który wielokrotnie zabierał głos na Soborze, zwłaszcza promując idee chrześcijańskiego personalizmu. Ale gdy przyjrzeć się bliżej archiwalnym dokumentom źródłowym, zawierającym wypowiedzi Stefana Wyszyńskiego, można dostrzec, że także i Prymas Polski w swoich wystąpieniach raz po raz stawał w obronie ważnych dla Soboru spraw.

Trzy zagadnienia opisane w sześciu rozdziałach stanowią treść tej książki: *Niepokalana, kobieta oraz godność*. Każda z tych kwestii widziana jest w horyzoncie myślenia Prymasa Tysiąclecia, które wyrażał także jako uczestnik *Vaticanum II*.

*Niepokalana* ukazana jest w relacji do człowieka, jego tajemnicy. Jest to próba spojrzenia na osobę Matki Pana przez pryzmat jej codziennego życia. Jeżeli *Niepokalana* ma objawiać tajemnicę człowieka, to z pewnością człowieka rozumianego, jako jedyna istota, która w głębi swego serca może wejść w kontakt z Bogiem, w dialog z Nim, może przyjąć jego Słowo i w swoim życiu wydać zewnętrzne owoce, tego najbardziej wewnętrznego spotkania. Jeżeli Maryja czegokolwiek nas uczy i cokolwiek nam objawia, to jest to efekt Jej głębokiego i wewnętrznego spotkania z Bogiem. Wydaje się, że potrzebne jest dzisiaj takie spojrzenie na postać Maryi, które byłoby pełne realizmu. Spojrzenie takie bardzo ludzkie, zwyczajne. Zbyt łatwo chcemy kojarzyć Maryję z Jej cudownymi wizerunkami i objawieniami w różnych miejscach świata, czynimy z Niej nierzadko, jakieś cudowne zjawisko z pogranicza fantastyki i baśni. Brakuje natomiast spojrzenia przez pryzmat Jej codzienności, Jej problemów, które pokonywała, dając świadectwo wiary, nadziei i miłości. Maryja w niepewności szukała zrozumienia, w Józefie, nietypowym mężu szukała oparcia, w Jezusie, niezwykłym synu odkrywała Boga.

*Kobieta* i jej godność to kwestie, które stanowiły swoistą pasję w myśleniu Wyszyńskiego. Jego działania podkreślały znaczenie i piękno kobiecego powołania, mającego wzór w Matce Pana. Prymas eksponuje aspekty naśladowania Maryi – kobiety, które głęboko wpisują się w aktualną rzeczywistość świata i obejmują ją w szerokim kontekście społecznym. Wnikliwa i czujna obserwacja zmian w świecie, zwłaszcza w obszarach ekonomiczno-społeczno-kulturowo-politycznych, stanowiła dla kardynała impuls do stanowczego sprzeciwu wobec niewłaściwych koncepcji godności kobiety. Jednocześnie wskazywał na aktualną realizację tej godności w osobie Maryi, podkreślając jej wzorzec jako inspirację dla kobiet we współczesnym społeczeństwie. Prymas ukazywał osobę Maryi jako możliwy do osiągnięcia wzór. Przypominał, że zwracając się do Boga, mają szansę odkryć wspaniałą perspektywę realizacji swojej godności, prowadzącą aż po szczyty świętości.

*Godność*, to trzecie zagadnienie spajające poniekąd dwa poprzednie, któremu Wyszyński poświęcił wiele uwagi. W swoich wystąpieniach na Soborze raz po raz stawał w obronie godności osoby ludzkiej. Nie chodziło mu tylko o chrześcijan. Bronił godności zarówno migrantów, ludzi pracy niezależnie od wyznawanej religii, jak i wszystkich ochrzczonych i wszystkich ludzi. Nie ograniczał się do obrony tylko jednostek, ale postulował odnoszenie się z szacunkiem do szkół filozoficznych, he-

rezji i wszystkich religii, dostrzegając wkład wszystkich w głoszenie prawdy i kształtowanie moralności. Żadnej religii nie odmawiał prawdziwości. W świetle soborowych wystąpień Prymas Polski jawi się jako osoba zaangażowana w obronę godności każdej jednostki i każdej ludzkiej wspólnoty.

Źródłami dla publikacji były teksty kardynała Stefana Wyszyńskiego, wydane przez Instytut Prymasowski w 2020 roku w Warszawie w wydawnictwie *Sumus*. Zaprezentowane tam teksty przekierowały do obszernych fragmentów źródłowych umieszczonych w różnych tomach *Dzieł zebranych* Stefana Wyszyńskiego. Ta seria tomów przedstawia autoryzowane teksty Prymasa Wyszyńskiego poczynając od 1949 roku. Niezwykle cennym materiałem była również najnowsza publikacja autorstwa M. Gilskiego, D. Wąska, A. Nadbrzeźnego, *Dignitatis humanae. Sobór Watykański II o wolności religijnej* wydana w Krakowie w 2024 roku, która zawiera także materiały archiwalne Katolickiego Uniwersytetu w Leuven. One rzucają pewne światło na wkład Wyszyńskiego w ostateczną postać soborowej deklaracji *Dignitatis humanae*. W ocenie zaangażowania kardynała w debaty soborowe pożyteczne okazały się tłumaczenia jego wystąpień i komentarze, wskazujące na wkład Prymasa Tyśiąclecia. Nieocenioną pomocą stanowiły w tym zakresie pozycje: S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynała Wyszyński, Prymas Polski, Ojciec Soboru Watykańskie-*

go II (1962–1965). *Wybór dokumentów*, Lublin 2013 oraz A. Słowikowska, *Postulaty Stefana Kardynała Wyszyńskiego w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. Źródła inspiracji dla kościelnego prawa konstytucyjnego i publicznego*, Lublin 2019.

# Rozdział I

## Niepokalana a tajemnica człowieka

Człowiek jest jedyną istotą w rozpoznanym dotąd kosmosie, która ma wielki przywilej. Mianowicie, posiada świadomość własnego istnienia i sensownego kierowania swoim życiem. Oczywiście prawdą jest, że życie każdego z nas jest różnie uwarunkowane zewnętrznie i wewnętrznie. Inna jest często sytuacja ekonomiczno-społeczna, poziom i profil wykształcenia, stan zdrowia, temperament itp. Wspólny jest jednak wszystkim ludziom sam fakt życia. Życie jest tym czym każdy dysponuje, formuje je, nadaje orientację, bogaci lub zubaża, wykorzystuje lub marnotrawi<sup>1</sup>. Wydaje się, że jednym z wielkich paradoksów jest fakt, że człowiek bardzo szybko poszerza swoją wiedzę o otaczającym go świecie, podczas gdy sam stanowi dla siebie ciągłą zagadkę. U zarania judeochrześcijańskiej cywilizacji, autor psalmu 8 postawił pytanie: „Czym jest człowiek?” Identyczne niemal pytanie, wiele wieków później posta-

---

<sup>1</sup> S. Kowalczyk, *Kim jest człowiek?*, Wrocław 1992, s. 5.

wił św. Augustyn: „Czymże więc jestem, mój Boże? Jaką jestem naturą?”. Problem – kim jest człowiek? – staje przed każdą epoką, każdą kolejną generacją ludzką, a także każdym z nas<sup>2</sup>.

To także, po części problem niniejszego rozdziału, którego tytuł brzmi: *Niepokalana a tajemnica człowieka*. Jakiego człowieka? Co jest tajemnicą człowieka? Nie sposób przytaczać w tym miejscu wszystkie definicje i aspekty w jakich ujmowano i ujmuje się człowieka. To jedynie zaciemniłoby sprawę. Jeżeli Niepokalana ma objawiać tajemnicę człowieka, to z pewnością człowieka rozumianego, jako jedyna istota, która w głębi swego serca może wejść w kontakt z Bogiem, w dialog z Nim, może przyjąć jego Słowo i w swoim życiu wydać zewnętrzne owoce, tego najbardziej wewnętrznego spotkania. Jeżeli Maryja czegokolwiek nas uczy i cokolwiek nam objawia, to jest to efekt Jej głębokiego i wewnętrznego spotkania z Bogiem.

Urodziła się w Jerozolimie, parędziesiąt metrów od Świątyni Jerozolimskiej. Do dziś można zwiedzać grootę Jej narodzenia, nad którą wybudowany jest aktualnie kościół pod wezwaniem św. Anny, matki Miriam. *Protoewangelia Jakuba* z II wieku mówi, że jako małe dziecko Maryja została ofiarowana w świątyni w Jerozolimie, gdzie spędziła młodość<sup>3</sup>. Jako czternastoletnia

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 13.

<sup>3</sup> M. Starowieyski, *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, Tom 1, Lublin 1986, s. 189–190.



dziewczyna, po śmierci rodziców udała się do odległego o 130 km Nazaretu i tam zamieszkała u krewnych. To w Nazarecie, miasteczku liczącym do dziś niewiele ponad 70 tys. mieszkańców miało miejsce niezwykle spotkanie młodzietkiej dziewczyny z wysłannikiem Boga. Spotkanie, którego błogosławionym owocem był Jezus Chrystus, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, zrodzony a nie stworzony. Przedziwna była historia obecności Maryi przy tak niezwykłym synu. Patrząc bez kontekstu wiary, można by powiedzieć, iż był to jeden wielki stres, od którego dzisiaj tak bardzo wszyscy uciekamy, a im bardziej uciekamy tym bliżej niego jesteśmy.

Najpierw stres, bo: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Czy nie przemknęła Jej wtedy myśl o możliwym ukamienowaniu, zgodnie z przepisem prawa za występki cudzołóstwa? Potem ogłoszony przez Cezara Augusta spis ludności i w dziewiątym miesiącu ciąży trzeba przejść 138 kilometrów, by dotrzeć do Betlejem (Łk 2,1–7). Nie było gdzie urodzić dziecka, zamiast kołyski posłużyć musiał bydlęcy żłób. Matczyna radość z narodzin dziecka szybko została przyćmiona kolejnym stresem. Już po ośmiu dniach Symeon prorokuje, że jej duszę przeniknie miecz (Łk 2,35). Wydaje się, że nie ma znaczenia czy Łukasz symbolikę miecza zaczerpnął z Ezechiela 14,17, ani to, że autorzy *Mary in the New Testament* odrzucają interpretację, według której zapowiedzianym przez Symeona mieczem był ból

Maryi pod krzyżem Jezusa<sup>4</sup>. Znaczenie ma to, że Maryja słowa Symeona usłyszała i jak każdy, miała prawo się ich przestraszyć, gdyż zapowiadały test, jakiemu poddana będzie jej wiara<sup>5</sup>. Na tym nie koniec. Niedługo potem, dociera do Niej wiadomość, że Herod zabija wszystkich pierworodnych (Mt 2,16–18). Trzeba uciekać do Egiptu, uciekać ze straszną świadomością, że oto z powodu Jej syna, zabito tyle niewinnych dzieci innych matek i odebrano im radość posiadania dziecka. Oczywiście, to Herod wydał rozkaz wymordowania rówieśników Jezusa. Jezus nie zabija nikogo, zabija Herod, niemniej... Możemy sobie łatwo wyobrazić zrozpaczoną matkę, która po stracie dziecka, oskarża nie tylko Heroda, lecz także... Jezusa, syna Maryi: „Po co się urodziłeś, dlaczego prowokowałeś zbrodniarza, po co z nim przyszłaś do naszego miasta?”<sup>6</sup>.

Do Egiptu trzeba było przemierzyć około pięćset kilometrów, by po kilku latach około 4 roku, gdy umarł Herod Wielki, powrócić do ojczyzny. Czy od tej pory wszystko układało się już pomyślnie, a wizerunek Maryi przypominał ten, jaki znamy z niejednego obrazu, gdzie z berłem i koroną na głowie tryumfuje nad niebem i ziemią? Wiemy, że nie. W wieku dwunastu lat, Syn gubi się

---

<sup>4</sup> R. E. Brown, *Mary in the Gospel of Luke and the Acts of the Apostles*, w: *Mary in the New Testament*, Philadelphia 1978, s. 156.

<sup>5</sup> W. Życiński, *Jedność w wielości – perspektywy mariologii ekumenicznej*, Kraków 1992, s. 103.

<sup>6</sup> J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 313.

Jej podczas dorocznej pielgrzymki do Jerozolimy i znowu kolejny stres (Łk 2,41–50). Gdy zostaje odnaleziony, zamiast grzecznie przeprosić rodziców za to, na co ich naraził, pyta dlaczego Go szukali i dziwi się, że nie wiedzieli, iż On powinien być właśnie w świątyni. Na weselu w Kanie (J 2,1–12), poproszony przez matkę o pomoc, pyta Ją: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”. I znowu, mniej istotne jest czy interpretujemy ten fragment w duchu „starej teologii”, jako tekst przemawiający za doktryną o pośrednictwie, czy też zgodnie ze współczesnymi koncepcjami, jako tekst podkreślający wiarę Maryi<sup>7</sup>, czy też jak J. McHugh, widzimy w tym dialogu naruszenie pierwotnej kompozycji tekstu i brak słownictwa typowego dla Jana<sup>8</sup>. Ważne jest, że przeciętny czytelnik Biblii czuje niesmak tej wypowiedzi i pewnie żadna matka nie chciałaby, żeby syn na jej prośbę odpowiedział: „Kobieto dajże spokój, przecież to nie moja sprawa, nie chcę się wtrącać”. Niejednej współczesnej matce zrobiłoby się przykro w jeszcze jednej sytuacji, która w Ewangelii Marka zatytułowana jest *Prawdziwi krewni Jezusa* (Mk 3,31–35). Co mogła czuć Maryja, gdy ktoś z tłumu poinformował Jezusa, że przyszła z Jego braćmi i pyta o Niego, na co On odpowiada pytaniem: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi?”. Wreszcie ostatni etap. Pokazowy proces, wyrok, droga krzyżowa,

---

<sup>7</sup> W. Życiński, *dz. cyt.*, s. 108.

<sup>8</sup> J. McHugh, *The Mother of Jesus in the New Testament*, Garden City N.Y. 1975, s. 462–466; por. W. Życiński, *dz. cyt.*, s. 108.

spotkanie spojrzeń i zapis ewangelisty Jana: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego...” (J 19,25). Kto był na filmie Mela Gibsona pt. *Pasja* lub przynajmniej brał udział w pogrzebie, gdzie nad trumną dziecka stoją rodzice, łatwo wczuje się w sytuację Maryi, na której oczach zabili Jej syna. Ona stała obok i nie mogła nawet zapłakać, bo groziła za to przewidziana prawem kara. Prawo zezwalało świadczyć współczucie względem ludzi oskarżonych, ale zabraniało tego w stosunku do skazańców. Zakaz zawodzeń nad losem skazańca był w Palestynie ściśle przestrzegany<sup>9</sup>.

Można postawić pytanie, czy ta Matka była szczęśliwsza od wielu współczesnych matek, matek zdrowych, a co najważniejsze żyjących dzieci? Która z dzisiejszych młodych dziewcząt zdecydowana jest na takie macierzyństwo? Macierzyństwo stresu, bólu, cierpienia, ucieczki przed czymś lub przed kimś? A przecież była Matką Boga. Jest to chyba jakiś powód do chluby? Wydaje się, że brakuje nam takiego właśnie spojrzenia na postać Maryi. Spojrzenia pełnego realizmu, spojrzenia takiego bardzo ludzkiego, zwyczajnego. Zbyt łatwo chcemy kojarzyć Matkę Pana z Jej cudownymi wizerunkami i objawieniami w różnych miejscach świata, czynimy z Niej nierzadko, jakieś cudowne zjawisko z pogranicza

---

<sup>9</sup> T. Olszański, *W światłach Męki Pańskiej*, Kraków 1989, s. 278, por.: J. Bishop, *Dzień w którym umarł Chrystus*, Warszawa 1961 oraz: E. Dąbrowski, *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1965.

fantastyki i baśni. Brakuje natomiast spojrzenia przez pryzmat Jej codzienności, Jej problemów, które pokonywała dając świadectwo wiary, nadziei i miłości. Maryja w niepewności szukała zrozumienia, w Józefie, nietypowym mężu szukała oparcia, w Jezusie, niezwykłym synu odkrywała Boga.

Jeżeli chcemy dzisiaj mówić o tym, że Niepokalana objawia tajemnicę człowieka, to po pierwsze, trzeba uznać, że to objawienie nie jest do końca pełne, ponieważ każdy człowiek sam dla siebie jest tajemnicą, a cechą tajemnicy jest to, że nie jest do końca poznawalna. Tajemnica, okalająca ludzką osobowość, jej naturę, genezę oraz sens nie usprawiedliwia oczywiście postaw agnostycyzmu czy relatywizmu. Słusznie stwierdził Alexis Carrel, że człowiek jest „istotą nieznaną”. Dotyczy to, nie tylko płaszczyzny materialno-biologicznej ludzkiej natury, lecz także i przede wszystkim jego życia psychiczno-duchowego. Człowiek jest częstką kosmosu, ale równocześnie odstaje od niego i jak pisał św. Augustyn: „człowiek istnieje jak drzewa i kamienie, żyje jak rośliny, czuje jak zwierzęta, myśli jak aniołowie”<sup>10</sup>. Maryja objawiając tajemnicę człowieka, pokazała samą, i całą sobą, że tajemnicą człowieka jest immanentne, w głębi swojego *itinerarium*, doświadczenie Boga, odpowiedzenie życiowymi wyborami na Jego głos. Maryja uświadamia nam, że jest rzeczą normalną lęk, strach, niepokój, nawet

---

<sup>10</sup> Por. S. Kowalczyk, *dz. cyt.*, s. 14.

jakaś forma wątpliwości, niepewność jutra. To wszystko wpisane jest w tajemnicę człowieka, także tego, który bezgranicznie powierzył się Bogu. Na wypowiedzeniu przez Nią *fiat*, problemy nie skończyły się, ale dopiero zaczęły. Owszem, *fiat* dało początek wniebowzięciu, ale pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem zawarła się cała tajemnica pielgrzymki wiary, która poddana była wielu próbom.

Po drugie, twierdząc że Niepokalana objawia tajemnicę człowieka, wypada dostrzec, że ta tajemnica zawarta jest w prawdziwej obecności. Obecności, która jest warunkiem wszelkiego dialogu, także ekumenicznego, i każdej relacji: międzyludzkiej i bosko-ludzkiej. Prawdziwa obecność, której uczy nas Niepokalana, to obecność nie w momentach tryumfu, glorii, śpiewów *hosanna*. Nikt nie napisał aby wtedy Maryja była przy Jezusie. Nie ma jej przy rozmnożeniu chleba dla pięciu tysięcy, nie ma Jej przy uroczystym wjeździe do Jerozolimy w dniu nazywanym przez nas Niedzielą Palmową. Nie ma Jej w Wieczerniku podczas ustanowienia Eucharystii. Nie ma jej. Jest za to świadkiem ostatniej drogi na Golgotę i jest pierwszą, która dotknęła zwłok Syna.

Prawdziwa obecność, poprzez którą Niepokalana objawia tajemnicę człowieka, to obecność w chwilach trudnych i bolesnych. Bardzo łatwo jest być obecnym przy pięknej, mądrej i zdrowej żonie. Trudniej przy tej, która być może nazajutrz po ślubie ulegnie wypadkowi

i spędzi resztą życia na wózku. Bardzo Łatwo jest być obecną przy mężu, który doskonale zabezpiecza finansowo całą rodzinę i jest dla niej dobry. Trudniej być z człowiekiem, który okazał się mało zaradny, nieudolny, a może rozpił się i trwoni dorobek całej rodziny. Bardzo łatwo jest być obecnym przy rodzicach, którzy sponсорują nasze życie i cieszą się dobrym zdrowiem. Trudniej być z chorymi rodzicami, którzy ze względu na wiek, brak pamięci albo psychiczne zmiany bywają niezdolni i wyprowadzają nas z równowagi. Łatwo jest być matką dziecka, które na wywiadówkach jest zawsze chwalone, otrzymuje świadectwa z paskiem, nagrody rektorskie etc. Znacznie trudniej być rodzicem dziecka, które słabo się uczy, a jego zachowanie mimo naszego wysiłku jest takie, że aż boimy się iść na kolejne zebranie do szkoły. Podobnych przykładów można by podać wiele, także z kapłańskiego czy zakonnego życia.

Prawdziwa obecność, to obecność także, a może przede wszystkim w takich sytuacjach. Sytuacjach, które okazały się nie po naszej myśli, których nie przewidzieliśmy, których nie chcieliśmy, a jednak one stały się faktem. Źródłem takiej obecności jest miłość. A miłość to umiejętność patrzenia w tym samym kierunku razem z osobą kochaną. Osoby, które obdarowują się miłością w pewnym momencie muszą odwrócić swój wzrok od siebie, by popatrzeć w jednym kierunku, który stanowi ich wspólny cel, bo miłość to patrzenie w jednym kie-

runku. Niepokalana umiała popatrzeć w tym samym kierunku co Jezus, w kierunku człowieka, którego Jej Syn przyszedł odkupić.

Moment, w którym teraz się znajdujemy, to jakiś punkt między naszym *fiat* a zmartwychwstaniem. Trudno powiedzieć, czego jesteśmy bliżej. Nie mniej, potrzebne jest kontemplowanie tajemnicy Niepokalanej, bo w niej skupia się tajemnica każdego z nas. Tajemnica ucznia Chrystusa, który nie do końca wszystko rozumie, który się lęka i boi, który przeżywa taki czy inny stres, może nawet zwątpienie, ale jednocześnie chce wytrwać do końca, chce by finał jego pielgrzymki wiary był w ramionach Ojca Niebieskiego, u boku którego wyróżnione miejsce zajmuje Niepokalana.

Tajemnica Maryi, Jej dylematy oraz aktualność życia Matki Jezusa dla współczesnych ludzi były przedmiotem referatu kardynała Wyszyńskiego, który wygłosił w Rzymie 5 listopada 1964 roku. Wystąpienie nosiło tytuł: *Współczesne prądy mariologiczne a potrzeby Rodziny ludzkiej*<sup>11</sup>. Prymas Polski wystąpił na konferencji, która miała charakter przygotowawczy do Kongresu Mariologicznego w Santo Domingo. W wygłoszonym przez Wyszyńskiego referacie kategoria tajemnicy zajmuje ważne miejsce. Chodzi zarówno o tajemnicę samej Matki Pana, znaną wyłącznie Bogu, jak i o jej stop-

---

<sup>11</sup> S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Ojciec Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wybór dokumentów*, Lublin 2013, s. 243–257.



niowe odsłanianie ludziom. Mówca sytuuje tajemnicę w perspektywie pneumatologicznej. Nie pozostaje jednak jedynie na milczeniu wobec tajemnicy, ale wskazuje na Matkę Pana jako odpowiedź na trudności i wyzwania współczesności. Warto prześledzić główne idee wystąpienia Prymasa Polski.

Chociaż oryginalna włoska wersja referatu zaginęła, a zachowała się jedynie polska, skrócona wersja, to jednak przywołane przez Wyszyńskiego treści zasługują na pogłębioną analizę. Prymas skupił się na trzech kwestiach: na tzw. problemie mariologicznym, na współczesnym ruchu mariologicznym noszącym znaki działania Ducha Świętego i na obecności Maryi w Kościele w świetle dzisiejszych zagadnień kobiecych.

Autorką problemu mariologicznego, o ile taki istnieje, jest według Wyszyńskiego sama Maryja z Nazaretu. Powstał on wtedy, gdy „zatrwożyła się ogromem dzieła Zwiastowania”<sup>12</sup>. Ten sam problem pojawił się także w życiu św. Józefa. W obu przypadkach problem był rozwiązywany przez interwencję anioła, wzywającego do wyzbycia się lęku.

Prymas Polski wskazał pięć źródeł współczesnego problemu mariologicznego: a) literatura (od wypowiedzi papieży przez publikacje teologiczne aż po dzieła dewocyjne); b) obawy, czy Matka Pana nie zajmuje zbyt wiele miejsca w pobożności i czy nie przysłania Syna;

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 244.

c) trzeźwa ocena mnożących się form kultu maryjnego;  
d) gorączkowy ekumenizm, który „chciałby osiągnąć więcej, niż to możliwe, i to kosztem właściwej miary, którą zachować należy”; e) indyferentyzm religijny, laicyzm lub ateizm<sup>13</sup>.

Wyszyński jedynie zasygnalizował źródła problemu mariologicznego, nie zamierzając, co sam wyraźnie zadeklarował, dokonywać ich szczegółowej analizy. Uznał, że współczesny „niepokój mariologiczny” będzie miał charakter pozytywny, skutkując większą chwałą Maryi. Pobudzi bowiem teologów i pisarzy ascetycznych do pogłębienia zagadnień, które stoją przed współczesną mariologią. Będzie to także skutkowało głębszymi ocenami form pobożności maryjnej<sup>14</sup>.

Autor referatu skoncentrował się przede wszystkim na obawach, w mniejszym stopniu odnosząc się do kwestii związanych z ekumenizmem czy indyferentyzmem. Zwrócił uwagę na trzy zagadnienia, które wyrażają różne obawy:

- a) jakość literatury mariologicznej;
- b) relację Chrystus – Maryja;
- c) dynamikę rozwoju kultu maryjnego<sup>15</sup>.

Wyszyński przyznał, że w bogatym współczesnym piśmiennictwie mariologicznym mamy do czynienia z róż-

---

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 245.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 245.

nymi jakościowo pozycjami. Nie wszystkie prezentują wysoki poziom teologiczny i naukowy. Zauważył jednak, że także studia nad św. Augustynem zawierają wiele pozycji bibliograficznych. „Czy wszystko, co napisano o św. Augustynie – pytał autor referatu – jest na należyłym poziomie?”<sup>16</sup>. Trzeba także wziąć pod uwagę poziom odbiorców, licząc się z ich zróżnicowanym poziomem intelektualnym i religijnym. „O Matce najrozmaitszych Dzieci Bożych musi więc istnieć literatura zrozumiała dla tych Dzieci”. W ten sposób polski kardynał odpowiedział na niepokoje, czy jakość literatury mariologicznej nie generuje poważnych problemów dla Kościoła.

W odpowiedzi na obawy o to, że Maryja przesłania postać swojego Syna, Wyszyński odwołał się do słów z Kany Galilejskiej: *Uczyńcie, cokolwiek wam (Syn mój) powie* (J 2,5). „Gdzie jest prawdziwa Matka, tam każdy pyta o Jej Syna”. Prymas podkreślił, że panuje dziś moda na chrystocentryzm. Jednak, jak zauważył, „trzeba dobrze pokazać światu Matkę, aby zapragnął Jej Syna”. Tym samym Wyszyński opowiedział się nie tyle za redukowaniem mariologii, co za jej bardziej pogłębionym ujęciem. Właściwe zaprezentowanie Maryi zrodzi, w jego przekonaniu, pragnienie udania się do Jej Syna<sup>17</sup>.

Autor referatu przywołał przykład kraju, w którym znikły krzyże. Ale, jak podkreślił mówca, „bystre oko Piusa XII dostrzegło w *izbach* ukrytą ikonę”. Wyszyński

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże.

przestrzegał przed próbami nadmiernej racjonalizacji kultu maryjnego i teologii, „która bardzo często staje się przedmiotem spekulacji metodologicznych bez zaangażowania osobistego. Ten racjonalizm wysuszył życie religijne wielu narodów katolickich”<sup>18</sup>. Opowiadał się za dopuszczeniem zróżnicowanych form kultu maryjnego, ponieważ inna jest „modlitwa dziecka, wieśniaka, inżyniera i teologa”. Wyszyńskiemu nie chodziło tylko o kwestie rozwoju intelektualnego, ale także o zróżnicowanie w kwestii psychiki ludzkiej, podlegającej nastrojom nawet w jednej osobowości<sup>19</sup>.

W dalszej części swojej wypowiedzi Prymas Polski przestrzegał przed niewłaściwym podejściem do ekumenizmu, które zamiast odsłaniać piękno chrześcijańskiej pobożności maryjnej, próbuje marginalizować mariologię. Takie działania, mające raczej charakter „przynęty na braci odłączonych”, przybierają postać niezdrowego ekumenizmu, który może raczej zrażać i budzić podejrzenia u ludzi rzetelnych<sup>20</sup>.

Wyszyński dostrzegał szansę, jaką niesie kult Bożej Rodzicielki, dla konfrontacji z ateizacją ludzi. Widząc w czci oddawanej Maryi zarówno pozytywne elementy żarliwości i gorącości ducha, jak i podstawę do łączenia ludzi wierzących, postulował obronę Jej kultu<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 246.

<sup>19</sup> Tamże, s. 245–246.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 246.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 246–247.

W drugiej części swojego referatu mówca skoncentrował się na kwestiach pneumatologicznych, na działaniu Ducha Świętego zarówno w Maryi, jak i w życiu Kościoła. Pytał o tożsamość Maryi z Nazaretu: „Kim była Maryja z Nazaretu, w chwili, gdy była *Bogiem obciążona*?”. Tę tajemnicę znał tylko Duch Święty. Dopiero z czasem Jej tajemnica była powoli odsłaniana światu. Duch Święty odkrywał ją najpierw maluczkiemu. Na definicje dogmatyczne trzeba było czekać wieki. „Jest w tym działaniu jakaś subtelna metoda. Jest miejsce na przeżycie tajemnicy Bożej przez duszę wybraną”. Definicja dogmatyczna, to – jak zaznaczy Wyszyński – podsumowanie dorobku „prostej wiary, żarliwej pobożności pracy myśli teologów, wiarą kierowanej”. Mając to wszystko na uwadze, trzeba „uznać uprzedzające działanie *Boga ukrytego* w sercach ludzi małych i wielkich”<sup>22</sup>.

Prymas Polski w rozwoju pobożności maryjnej i w nowych formach kultu dostrzegł znaki czasu. To nie kult Matki Pana prowadzi do dechrystianizacji, ale jego brak. Tym bardziej, że jak zaznaczył mówca, kult maryjny często łączy się z przeżywaniem Męki Pańskiej. W tym miejscu Wyszyński przywołał przykłady niektórych sanktuariów maryjnych: Lourdes, Częstochowa, Kalwaria Zebrzydowska<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 248.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 248-249.

W XIX-wiecznych objawieniach maryjnych autor referatu dostrzegł ewidentne działania Bożego Ducha, który dziś działa w sanktuariach maryjnych, tak jak kiedyś działał w Nazarecie. I współcześnie, tam, gdzie jest Mistyczne Ciało Chrystusa – mówił Wyszyński – tam musi być Matka Ciała Chrystusowego. Stąd, jak zaznaczył, włączenie przez Sobór Watykański II rozdziału o Maryi do Konstytucji dogmatycznej o Kościele<sup>24</sup>. Prymas Polski nawiązał w tym kontekście do toczącej się na *Vaticanum II* debaty nad miejscem Matki Pana w *De Ecclesia*. Nie rozwijał szerzej tego tematu. Warto jednak przywołać słowa Wyszyńskiego, które kilka tygodni wcześniej padły na ten temat w auli soborowej. Prymas Polski, przemawiając 16 września 1964 roku, zabrał głos na temat VIII rozdziału schematu *De Ecclesia* pt. *Błogosławiona Dziewica Maryja Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*. Wystąpił w imieniu 70 polskich biskupów<sup>25</sup>. Przywołał wspólny memoriał polskiego episkopatu z dnia 4 września 1964 roku, skierowany do Pawła VI<sup>26</sup>, w którym biskupi prosili o „uznanie duchowego

---

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 249–251.

<sup>25</sup> Łacińska wersja wystąpienia wraz z polskim tłumaczeniem: tamże, s. 230–236.

<sup>26</sup> Tekst łaciński i polski: tamże, s. 202–229. „*Na tekturowej obwolucie odręcznie napisany tytuł: Maryja Matka Kościoła; nad tekstem adnotacja: Memoriał Episkopatu Polski przedstawiony Ojcu Św. Pawłowi VI, z prośbą, aby podczas Soboru Watykańskiego Drugiego uznał N. M. Pannę za Matkę Kościoła i uroczystym aktem oddał ludzkość Jej szczególnej opiece*”. Tamże, przypis a), s. 229.

macierzyństwa Maryi w odniesieniu do rodzaju ludzkiego i Jej zbawiennej i dobroczynnej troski o to wszystko, co dotyczy kultu religijnego i obyczajów<sup>27</sup>. Wyszyński postulował, aby papież wraz z biskupami publicznym aktem powierzył Kościół Maryi i aby następnie ten akt został powtórzony we wszystkich diecezjach świata. Sugerował zmianę miejsca rozdziału o Maryi w schemacie *De Ecclesia*. Chodziło mu o to, aby kwestie maryjne zostały podjęte w drugim, a nie ósmym rozdziale<sup>28</sup>. Ten postulat nie zyskał akceptacji ojców soborowych<sup>29</sup>. Gdy Wyszyński przemawiał 15 października 1963 roku na temat drugiego rozdziału *De Ecclesia*, zwrócił uwagę na zagadnienie więzi łączącej Kościoły. Polega ona „na zamieszkaniu Przenajświętszej Trójcy w duszy chrześcijańskiej i wyraża wiarę w Jedyne i Troiste Boga, którego [człowiek] czci i z którego czerpie życie”. W dalszej części swojej wypowiedzi zasugerował, aby zastąpić mówienie o „Kościele wojującym” przekazem na temat Kościoła ożywiającego i uświęcającego. Chociaż w wypowiedzi Prymasa Polski nie znajdziemy przywołania osoby Maryi, to jednak refleksje na temat zamieszkania Boga w człowieku połączone z nowym rozłożeniem ak-

---

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 233.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 235.

<sup>29</sup> Por. M. Gilski, *Wkład Karola Wojtyły w soborowy projekt reformy Kościoła*, w: D. Wąsek, M. Gilski, Ł. Piórkowski (red.), *Pontyfikat odnowy. Jak Jan Paweł II zmieniał Kościół*, Kraków 2024, s. 38.

centów w spojrzeniu na Kościół-Matkę *implicite* odsyłają do postaci Matki Pana<sup>30</sup>.

W ostatniej części swojego referatu Wyszyński podjął kwestie obecności Maryi w Kościele w kontekście współczesnych zagadnień kobiecych. Na wstępie podkreślił rosnącą rolę kobiet w przestrzeni społecznej. Wyraził przekonanie, że jest wiele dziedzin życia publicznego, „które lepiej jest powierzyć kobietom”<sup>31</sup>. Zaliczył do nich: wychowanie, medycynę, opiekę społeczną, poradnictwo psychologiczne, badania w biologii, mikrobiologii i bakteriologii. Tego typu dziedziny, jak zaznaczył, wymagają „wielkiej cierpliwości, sumienności, wnikliwości, delikatności, a więc wielu właściwości duszy kobiecej”. Prymas Polski postawił pytanie: Jakie wzory formacji duchowej należy postawić przed kobietą? Odpowiedź na to pytanie, Wyszyński poprzedził analizą miejsca kobiet Kościele i świecie. Najpierw wskazał na moment, gdy kobiety weszły w życie Kościoła. Stało się to w Nazarecie. Odtąd ciągle wzrasta ich znaczenie na misjach, na polu dobroczynności, na polu wychowawczym, katechetycznym itp. Prymas Polski zauważył, że wzrasta rola kobiet w polityce, a nawet w przewrotach społecznych. Jednocześnie dochodzi do marginalizowania jej zadań macierzyńskich. Poganijący świat nie chce widzieć w niej matki życia. W takim momencie historii

---

<sup>30</sup> Por. S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *dz. cyt.*, s. 144–147.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 252.



wzrost kultu Maryi Dziewicy-Matki należy, jak podkreślił Wyszyński, uznać za „opatrznościowy dla ludzkości” i „szczególne działanie Ducha Świętego”<sup>32</sup>.

Nie ma wątpliwości, że Niepokalana w myśli Wyszyńskiego nie tylko objawia różne aspekty tajemnicy człowieka, ale Jej postać stanowi ważny punkt odniesienia dla wszystkich ludzi na przestrzeni dwudziestu wieków. Prymas Polski dostrzegał w rozwijaniu refleksji mariologicznej przede wszystkim szansę, nigdy przeszkodę. Historia życia Matki Pana odsłania trudności, przed którymi stoją ludzie wszystkich pokoleń – od czasów Józefa aż po czasy współczesne – stanowiąc jednocześnie zarówno wzór, jak i pomoc dla realizacji własnego powołania. To w kulcie Maryi widział Wyszyński siłę łączącą chrześcijan i pomoc do konfrontacji z ateizmem.

---

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 254.



## Rozdział II

# Kobieta w oczach Stwórcy i misji Kościoła

Różnorodność perspektyw na pytanie: Kim jesteś, kobieto? jest rozważana w kontekście różnych nurtów filozoficznych, ideologicznych oraz kulturowych przekazów. Rozbieżność stawianych akcentów wokół tematu godności kobiecego ciała, duszy i psychiki może utrudnić zrozumienie podejmowanego tematu w całości, ponieważ te odpowiedzi często nie spotykają się we wspólnym mianowniku w zależności od wyznawanej ideologii. W związku z tym, analiza tematu kobiecości może pozbawić ją pierwotnej tajemnicy, która w swoim głębszym sensie sięga o wiele dalej niż wszelkie filozoficzne rozważania na ten temat. Korzenie kobiecości powinny być rozumiane poprzez źródło do którego sięgają, a jest nim Bóg. W tym rozdziale omówione zostanie przesłanie o godności kobiety, które wynika z Księgi Rodzaju, przy uwzględnieniu komentarza błogosławionego

kardynała Stefana Wyszyńskiego, który był pionierem myśli o kobiecie w Kościele na terenie Polski. Biskup czynem wprowadzał wiele myśli posoborowego nauczania, zawarte w takich dokumentach jak np. *Christifidelis laici* czy *Vita consecrata*. Zachęcał kobiety do szerokiej aktywności w Kościele, doceniał ich trud i zaangażowanie w tak wiele obszarów budowania rodziny i wspierania Kościoła, ponadto zapraszał kobiety do poznawania prawd wiary przez rzetelne studiowanie teologii (jeszcze przed Soborem Watykańskim II). W zaskakujący i nowatorski sposób ukazywał misję kobiety w Kościele, odczytując niektóre fragmenty z Pisma Świętego w sposób dotychczas nieukazany.

### Przesłanie o kobiecie z Księgi Rodzaju

W Księdze Rodzaju znajdziemy dwa opisy stworzenia człowieka. W jednym z nich misja kobiety w stosunku do mężczyzny jest wyrażona przez sformułowanie z języka hebrajskiego *ezer kenegdo* w tłumaczeniu – „stosowna pomoc”. Kardynał zauważył, że zadanie „pomocy”, które zostało powierzone kobiecie, wynika z nadania jej tej roli przez samego Boga. Włącza kobietę w to zadanie, które On sam wypełnił, gdy stworzył człowieka<sup>1</sup>. Pisał: „Resztę tego zadania powierzył samemu człowiekowi, a szczególnie niewieście. Chciał, aby była ona życiem, aby rodziła i dawała życie. Aby w dziele życia była i Ojcu

<sup>1</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 73.

Niebieskiemu, i rodzajowi ludzkiemu – prawdziwą pomocą”<sup>2</sup>. Z tego boskiego przywileju, do którego kobieta jest zaproszona, Kardynał wyprowadził refleksję na temat naturalnych cech kobiety: umiejętność bycia wrażliwą i zdolną do poświęcenia i ofiary na rzecz cierpiących. Prymas docenia rolę kobiety w jej delikatnej i czułej opiece jako matki, „która pielęgnuje dar Boży najbliżej pod sercem, aby całe swe serce móc przekazać temu nieudolnemu owocowi żywota swego”<sup>3</sup>. Bóg przekazał kobiecie ten szczególny pierwiastek noszenia w sobie życia i rodzenia tego życia przez dar swojej miłości. Prymas pisze, że Stwórca obdarzył kobietę szczególnymi właściwościami fizycznymi i duchowymi, tj. pielęgniarскими, które ukształtowały w niej talent i wrodzoną skłonność do okazywania serca, do niesienia pomocy i opieki<sup>4</sup>.

Adam w Księdze Rodzaju był zaproszony do przyjęcia kobiety, która pojawiła się u jego boku i stała się, jak pisał Prymas, pieśnią radości, pierwszą pieśnią miłosną, która wybrzmiała na świecie, pierwszym dziękczynieniem ludzkości<sup>5</sup>. Kobieta swoim wdziękiem wzbudziła w Adamie nową jakość życia, a swoją obecnością wypełniła jego pragnienie bycia spełnionym w relacji. Swoim pojawieniem się Ewa uzupełniła dialog miłości, dialog

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, s. 75.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> J. Vinatier, *Kobieta w Kościele*, tłum. K. Wróblewska, Warszawa 1976, s. 16.

poświęcenia się i komunii, którego szukał Adam. Bóg obiecał Adamowi pomoc, która miała zrealizować boski zamysł miłości dwojga ludzi. Kobieta jest zatem dana człowiekowi jako pomoc twórcza, niosąca życie, dająca siłę i nadająca sens istnieniu.

Prymas wyprowadza kolejne wnioski, stwierdzając, że kobieta angażuje się we wszystko ze względu na człowieka i przez pryzmat jego potrzeb, zgodnie z ukierunkowaniem, jakie Bóg daje jej w raju. Inną wrodzoną cechą kobiety jest empatia, która naturalnie kieruje się w stronę Adama, stąd też kobieta cała jest skierowana na pomoc człowiekowi<sup>6</sup>. Prymas podkreśla, że postawa kobiety z natury i z posłannictwa jest personalistyczna, homocentryczna i humanitarna, dalej dodaje, że jej zainteresowania z natury są macierzyńskie<sup>7</sup>. Bazując na naturalnych walorach psychiki kobiety, Kardynał Wyszyński przedstawiał wiele postulatów, zachęcających ją do świadomego i odważnego zaangażowania się w proces budowania społeczności Kościoła. W tym względzie podkreślił apostolski wymiar kobiet, które powinny być wszędzie, aby chrystianizować współczesny świat, jak również angażować się w życie zawodowe, świat wychowania, pedagogikę, medycynę, socjologię i inne nauki<sup>8</sup>. Należy zaznaczyć, że Kardynał z przesłania Księgi Rodzaju o powołaniu i misji kobiety, wysuwał często prak-

---

<sup>6</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1969, s. 98.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 192.

tyczne wnioski, teologię mógł widzieć jako służbę prawdzie i sprawiedliwości.

Innym przykładem tego rodzaju było przyjrzenie się naturalnym walorom psychiki Ewy, których pierwotny stan przed wtargnięciem złego ducha, mówił o jej wielkiej wrażliwości i skierowaniu na budowanie świata w sposób czujny i ofiarny. Ksiądz Prymas ukazał Ewę jako matkę życia, obdarowaną tym darem z woli samego Boga. Z macierzyństwa Ewy wynikały pewne wyzwania, którym ona podołać mogła dzięki charakterystycznym walorom zgodnym z jej naturą. Prymas wymienił trzy walory: „spożywczy – «dobre do jedzenia», walor estetyczny – piękne, «rozkosz dla oczu», i walor intelektualny – «nadają się do zdobycia wiedzy». [...] Pociągnęła ją pokusa spożywania, pokusa piękna i pokusa wiedzy, mądrości”<sup>9</sup>. Następujące walory Ewy świadczą o jej naturalnych pragnieniach wartości podstawowych dla życia, jakim jest troska o pokarm, o piękno i pragnienie prawdy, włączając w to dążenie do poznania i wiedzy. Kardynał nazwał Ewę matką przedziwnych trosk ludzkich o walory ekonomiczne, spożywcze, estetyczne i intelektualne, które wyznaczały sens jej życia i wskazywały na piękno<sup>10</sup>. Prymas zaznaczył, że każda kobieta posiada te trzy wartości i podkreślił, że duchowa formacja powinna odbywać się z uwzględnieniem tych właśnie cech. Te wła-

---

<sup>9</sup> St. Wyszyński, *O godności kobiety*, Zielonka 2020, s. 150.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 151.

ściwości są pozytywne tylko w tym wymiarze, jeżeli służą miłości, inaczej stają się nośnikami samozniszczenia. Grzech dotknął również tych naturalnych wartości Ewy, co jest jednym z negatywnych skutków w realizacji tych wartości poza Bogiem. Efektem tego było wprowadzenie kobiety w obszar kultury śmierci. Kardynał dostrzegł, że walory te sprzyjają wypełnieniu zadania kobiety wedle jej powołania. Dzieje się na przykład to w dziedzinie zaspokojenia potrzeb ekonomicznych i w sferze doznań estetycznych, dzięki którym kobieta wprowadza lepszą atmosferę w życie rodziny. W dziedzinie intelektualnej, kobieta poprzez głębsze zrozumienie sensu człowieka, rodziny i różnych układów społecznych, ma ogromny wpływ na całokształt życia społecznego<sup>11</sup>. Te walory naturalnie ukierunkowują jej troskę o bliźnich, uświadamiają jej rolę i misję w społeczeństwie. Równocześnie sprawiają, że kobieta staje się ogniskiem domowym zarówno dla rodziny, jak i dla społeczeństwa. Mimo upadku Ewy, która skaziła swoją kobiecość ulegając pokusie, Kardynał dostrzega proces odnowienia tych naturalnych cech w osobie Maryi. To Ona uchroniła w sobie wszystkie te walory i ukierunkowała je na służbę Bogu i człowiekowi. Ewa jednak pierwsza ukazała te właściwości, które mają głęboki sens w planach Boga. Każda kobieta, będąc czujna na przestrożę z historii Ewy, ma szansę podążać ścieżką kobiecości za wzorem Maryi. W rezultacie

---

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 158.



może stawać się świadectwem kobiety, jaką Bóg wspiera we wszystkim co właściwe jest jej naturze.

Prymas próbuje spoglądać na kobietę, jak sam pisze, oczyma Ojca Stwórcy<sup>12</sup>. Ta świadomość, dodaje dalej, bardzo uporządkowuje myślenie i rehabilituje w naszych oczach i uczuciach dzieło Boże, jakim jest kobieta<sup>13</sup>. Należy zatem ożywić prawdziwy obraz kobiety w jej pierwotnym, boskim początku. Dopiero poprzez tę refleksję możemy śmiało bronić jej zadań, wskazywać na jej rolę dla Kościoła oraz uzasadniać godność i piękno kobiety przez wolę samego Stwórcy. Już sam akt istnienia kobiety powinien zapraszać ją do postawy wdzięczności, wobec Tego, któremu winna jest swoje istnienie<sup>14</sup>. Prymas pisze, że Ojciec Niebieski umieścił istnienie kobiety w czasie, w swoim „kalendarzu”<sup>15</sup>, postawił ją w konkretnym miejscu i przy konkretnych ludziach.

Bóg chciał istnienia każdej kobiety i włożył w to całą swoją myśl i miłość<sup>16</sup>. Kobieta pochodzi z woli samego Boga, dlatego Wyszyński apeluje do kobiet: „Bądź tym, czym zapragnął Was Stwórca w swojej przemądrej miłości i czym ustanowił Was w konkretnym czasie i miejscu, ze wszystkimi waszymi istotnymi cechami. [...] Nie wolno jednak przeprowadzać jakichś chirurgicz-

---

<sup>12</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 194.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. tamże.

<sup>16</sup> Por. tamże.

nych zabiegów czy amputacji, aby się «przefasonować», co kobiety współczesne, zwłaszcza te, które uważają się za postępowe, usiłują niekiedy czynić<sup>17</sup>. Poznanie biblijnego przesłania Boga na temat kobiety pozwoli uchronić ją od wszelkiego rodzaju wynaturzeń i niebezpieczeństwa, które swoje skutki będzie miało w obrazie społeczeństwa. Z tego względu kardynał Wyszyński umacniał wiarę w boskie pochodzenie kobiety<sup>18</sup>, dodawał, że zasadniczy plan Boży w odniesieniu do kobiety i mężczyzny jest przedziwnie dokładny i niezmienny<sup>19</sup>, stąd pochylenie się nad tą perspektywą służy wzajemnemu odkrywaniu prawdy.

Dwa opisy stworzenia człowieka: z prochu ziemi, a dalej powstanie kobiety z żebra Adama również prowokują do głębokiego namysłu. Na pierwszy biblijny obraz autor natchniony użył słowa *jacar*, chcąc przedstawić, jak Bóg lepi człowieka z prochu ziemi. To hebrajskie słowo może być używane na określenie rzemieślnika lepiącego garnki lub figurki<sup>20</sup>. Ten opis skłania do refleksji nad wielką bliskością i precyzją, z jaką Stwórca formował człowieka. Bóg posiadał w sercu obraz, jaki kształtował. Ten obraz uczy nas właściwej postawy, „jestem tylko prochem ziemi, którego dotknęły ręce Stwór-

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 195.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 196.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Por. M. Miduch, *Kobiety, które kochał Bóg*, Kraków 2018, s. 19–20.

cy i z którego uczyniły dzieło”<sup>21</sup>. Ponadto, ten opis ukazuje Wielkiego Architekta jako kogoś bliskiego, który zaangażował się całym sobą w kształtowanie człowieka. Inne znaczenie dotyczące powołania kobiety z żebra Adama jest również istotne. W tekście Pisma Świętego czytamy, że Bóg zbudował kobietę z żebra, a użyte tu hebrajskie słowo *bana* („zbudował”) ma zasadnicze znaczenie. W późniejszym okresie Biblia użyje tego samego słowa na określenie budowania świątyni – miejsca zamieszkania Boga<sup>22</sup>. Kobieta jest ukazana jako świątynia, miejsce zamieszkania Najwyższego.

Te dwa opisy stworzenia głęboko przenikają myśl Prymasa Tysiąclecia, który wyprowadził kolejne przesłanie o kobiecie płynące z Księgi Rodzaju. Według kardynała ważne jest uzmysłowienie sobie szlachetnego pochodzenia kobiety – pochodzenia od samego Boga<sup>23</sup>. Z tegoż tytułu idą kolejne przesłania uwarunkowujące kobietę jako członka aktywnego w historii zbawienia Chrystusa i jej roli, która musi być zauważona, szerczona i akceptowana, ponieważ sam Bóg ją włączył w szerzenie swojego królestwa.

Kardynał opiera się na myśli papieża Piusa XII, cytując jego przesłanie dedykowane kobiecie: „Świat kobiety bardziej nawet aniżeli świat męski związany jest z Bogiem, czuje się od Niego uzależniony, zwłaszcza w dzie-

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 20.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 25.

<sup>23</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 198.

le współdziałania ze Stwórcą w dziedzinie reprodukcji Bożego wzoru w nowych istnieniach ludzkich. [...] Stąd «pierwszym przedmiotem waszego apostołstwa w służbie prawdy – poucza papież – będzie odnowienie wiary w Boga, albowiem Bóg jest źródłem waszego istnienia i celem ostatecznym, do którego dążycie». Według kardynała, podstawą osobowości kobiety, jej istnienia, właściwości i zadań jest Ojciec wszelkiego istnienia – Bóg<sup>24</sup>. Wyszyński podnosi kolejną rację, że odejście kobiety od Boga jest niemalże tragedią końcową<sup>25</sup>.

Biblijne impulsy zauważone przez Prymasa Wyszyńskiego łączyły refleksję na temat kobiety z otoczeniem, w jakim ona przebywała i ukazywały ją w relacji do człowieka i ze światem. Prymas był człowiekiem „z ludu i dla ludu” i jego rehabilitacja kobiecej myśli miała na celu budowanie Kościoła, któremu wiernie służył. Prymas wykazywał, że wspólnym zadaniem całego rodzaju ludzkiego jest oddanie chwały Bogu i to zadanie spoczywa na barkach zarówno mężczyzn jak i kobiet. Uporządkowanie tak zwanego problemu kobiecego przyczyni się do oddania chwały Bogu i sprzyja budowaniu Bożego królestwa według Jego zamysłu, gdzie żeński pierwiastek wnosi wiele błogosławieństwa i właściwej harmonii.

---

<sup>24</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 197.

<sup>25</sup> Por. tamże.

## W odpowiedzi na współczesny obraz kobiety

Pierwsze wyraźne impulsy dotyczące kwestii kobiecej w społeczeństwie pojawiły się w ramach ruchów ideologicznych i społecznych, takich jak Rewolucja Francuska z 1789 roku. W tych latach zaczęły ukazywać się dzieła, które wprost przedstawiały tę problematykę i budziły świadomość wielu kobiet, nie tylko tych pochodzących z wyższych sfer<sup>26</sup>. Zagadnienie kobiece pojawiło się głównie w kręgu doświadczeń burżuazji, dążącej do osiągnięcia równości praw z mężczyznami i krytykującej rodziny burżuazyjne oraz ich moralność. Dyskomfort w życiu rodzinnym i społecznym doprowadził wiele kobiet do pierwszych protestów. „Jednak zamiast szukać rozwiązania w samym środowisku rodzinnym, kobieta podjęła próbę znalezienia go na drodze włączenia się w pracę zawodową, aby w ten sposób być uwolnioną poprzez aktywność polityczną i społeczną”<sup>27</sup>. Rewolucja Francuska z pewnością skłoniła kobiety do odważniejszego zabierania głosu w społeczeństwie. Jednak jej skutki sprawiły, że kobiety zaczęły poszukiwać swojej kobiecości poprzez wyzwolenie, niekiedy kosztem rodziny, obowiązków domowych i refleksji nad istotą służby, jako sprawy gloryfikującej ich umiejętności. „Eman-

---

<sup>26</sup> Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna. Katolicy pomiędzy feminizmem a antyfeminizmem. Jan Paweł II a godność kobiety*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1997, s. 26.

<sup>27</sup> Tamże, s. 27.

cypacja kobiety miała polegać na minimalizacji prac domowych i na wzrastaniu udziału kobiety w dziedzinie życia społecznego, podziału pracy, przy równości praw i obowiązków w stosunku do mężczyzny<sup>28</sup>.

W społeczeństwie krążyło wiele ideologii, które uwłaczały godności kobiety. Ten problem stawał się szczególną troską Kościoła, który był strażnikiem godności każdej istoty ludzkiej. W obszarze szeroko pojętej kultury i filozofii pojawiły się koncepcje dotyczące godności kobiety, które diametralnie różniły się od sfery chrześcijańskiej antropologii. To właśnie w chrześcijańskiej antropologii widoczne są najpełniejsze możliwości obudzenia, wyjaśnienia i zrozumienia godności kobiety. Prymas Tysiąclecia odważnie demaskował różne koncepcje, które miały negatywne następstwa dla rozumienia roli kobiety. Wśród obszarów nad którymi należałoby pochylić się w kwestii rehabilitacji roli kobiety Prymas wymienia m.in. kapitalizm, który wpłynął na zniekształcenie obrazu kobiety do środowiska produkcji i kolektywizm materialny, który za wszelką cenę próbował sprostać wymogom produkcji kosztem ciężkiej pracy nawet kobiet<sup>29</sup>.

Wyszyński odwoływał się do pospolitych poglądów pochodzących m.in. z prasy, podtrzymujących zarzut, że Kościół stworzył uprzywilejowane stanowisko dla męż-

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 27–28.

<sup>29</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 409–410.

czyżn w hierarchii kościelnej, podczas gdy kobietom wyznaczył zadania pomocnicze. Kardynał stanowczo przeciwstawiał się tym poglądom, przekazując kobietom: „Jak bardzo jesteś w ręku Boga, jak bardzo jesteś w ręku Kościoła, jak nie jesteś samotna, jak jesteś wspaniała, gdy stajesz się pomocnicą samego Boga, gdy stajesz się matką i ojczyźnią, i Kościołowi!”<sup>30</sup>. W innym miejscu zaznaczył: „Czeka waszej pomocy Kościół, abyście wy, niewiasty wierne, naśladowując Pannę wierną, wsparły ten Kościół”<sup>31</sup>. Zauważał, że czasami nawet Kościołowi przypisuje się zbyt wąskie widzenie zagadnienia kobiecy<sup>32</sup> i podkreślił, że problem roli kobiety tkwi i rozbija się między jednostronnością a wszechstronnością, stąd też rodzi to spore błędy<sup>33</sup>. Zatem Kościół wziął udział w marszu prawdy, rehabilitując tę punktową wizję kobiecy, która ukazuje ją z jakiejś jednej strony, a przez namysł teologiczny strzeże tej wszechstronności na spojrzenie kobiety, zgodnie z właściwą koncepcją Pisma Świętego i nauczaniem Kościoła.

Recepcja na temat kobiety w nauczaniu księdza Prymasa, wywodząca się na wskroś z biblijnego źródła, pozwala mu stwierdzić, że zależność kobiety od Kościoła jest nie tyle ilościowa, i nie tyle kanoniczna, co nadprzy-

---

<sup>30</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 426.

<sup>31</sup> Tamże, s. 428.

<sup>32</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 399.

<sup>33</sup> Tamże, s. 407.

rodzona<sup>34</sup>. W obrębie Kościoła jest wiele prawd gloryfikujących misję i rolę kobiety w społeczeństwie i rodzinie. Kardynał podkreślał, że nikt nie jest w stanie kobiecie zaoferować tyle, co Kościół katolicki, co stanowiło centralny punkt jego nauczania.

Z tej rozbieżności opinii jakie krążyły w świecie i które naruszały zasady Kościoła, kardynał wysunął kilka porównawczych wniosków na temat godności kobiety w świetle nauki Kościoła i neopogańskich trendów, które zakłócały to zagadnienie. Swoje spostrzeżenia ujął w przemówieniu zatytułowanym *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety* podczas wykładu na zjeździe księży na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Przyjrzyjmy się wnioskowi płynącemu z tych rozważań. Różnice pomiędzy współczesną interpretacją a pierwotną koncepcją zapisaną w Piśmie Świętym mogą jedynie potwierdzać, że chrześcijańska wizja kobiety jest wszechstronna i uniwersalna. Warto unikać partykularystycznej koncepcji neopogańskiej, która może pozbawiać kobietę jej boskiego piękna<sup>35</sup>.

Prymas zauważył, że neopogańskie zniekształcenie koncepcji kobiety bierze się z wielu czynników. Przyczyną sprawczą jest to, że cierpi w tej koncepcji element osobowy kobiety, a owe zniekształcenia wynikają z kilku obszarów: sfalszowany obraz religijny kobiety, współ-

---

<sup>34</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 210.

<sup>35</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 400.



czesny seksualizm i demoralizacja, niewłaściwa ocena ekonomiczno-produkcyjna kobiety, niewłaściwe określenie miejsca kobiety w małżeństwie i w rodzinie oraz błędy popełniane przez literaturę, sztukę, rzeźby, malarstwo, dekoracje<sup>36</sup>.

Refleksja na temat godności kobiety bez pierwiastka osobowego już na samym początku prowadzi do błędnego rozumienia tej kwestii. Księga Rodzaju przedstawia, że zarówno kobieta i mężczyzna są obrazem Boga, są razem *adam*. Interpretacja *adam* jako obrazu Boga prowadzi nas ku wnioskowi, że *adam* ma być Bożym namiestnikiem, ucieleśnieniem władzy Boga na ziemi<sup>37</sup>, jest królewskim reprezentantem samego Boga, ucieleśniającym władzę Boga i sprawującym ją w odniesieniu do ziemi i wszystkiego, co na niej żyje<sup>38</sup>, jest zdolny do panowania i jego powołanie to oddawanie czci Bogu, ponadto *adam* wskazuje na wyjątkową swą godność. Uwaga autora natchnionego kładziona na to, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na obraz Boga i razem otrzymują nazwę *adam*, skłaniają do refleksji, że *adam* jako obraz Boga istnieje jako mężczyzna i kobieta. To spojrzenie na Adama i Ewę jako na dwoistą jedność pozwala zobaczyć, że w każdym z nich w różny sposób

---

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 406

<sup>37</sup> Por. F. Martin, *Nowy feminizm, Podstawy biblijne i niektóre kierunki rozwoju*, w: *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, red. M. M. Schumacher, Warszawa 2008, s. 207.

<sup>38</sup> Por. tamże.

istnieje całe człowieczeństwo, a nie tylko jakiś aspekt<sup>39</sup>. „Mężczyzna i kobieta razem stanowią człowieczeństwo i nie tylko są «odrębnymi, ale nieodłączonymi od siebie rzeczywistościami», ale również są ukierunkowani ku najwyższej jedności”<sup>40</sup>. Adam i Ewa stanowią jedno ciało w całkowicie przejrzystym kontraście<sup>41</sup>.

Już w Raju kobieta została ukierunkowana na relacyjność, komunię oraz ofiarowanie samej siebie, ku byciu darem dla innych. Kardynał zauważył, że współczesny świat nie chce widzieć w niej nawet kobiety-matki życia, wystarczy mu, że jest kobietą<sup>42</sup>. Świat boi się nawet faktu, że kobieta mogłaby zostać matką. Rodzi to, według Prymasa, wynaturzenie kobiety i dlatego zauważa: „powstał nawet cały system współżycia dwojga bez konsekwencji macierzyństwa. [...] Dążenie, by nawet żona nie musiała być matką, jest niekiedy przedmiotem programów politycznych i gospodarczych. Za tym wlecze się – obok awansu społecznego – poniżenie nowoczesnej, postępowej kobiety”<sup>43</sup>. Neopogańska koncepcja kobiety idzie zawsze niewłaściwym torem, jeżeli oddziela się rolę i miejsce kobiety od jej powołania pierwszorzędnego – bycia matką i żoną. Kardynał mocno podkreślił, że należy poprawić etos rodziny, ideologię, cześć rodzi-

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 230.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 231.

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 395.

<sup>43</sup> Tamże, s. 395–396.

ny, cześć matki<sup>44</sup>. „Rodzina i wychowanie domowe będzie zawsze najbardziej właściwą domeną, gdzie kobieta okaże całą wielką wartość, gdzie może rehabilitować się, ratować przed neopogańską koncepcją kobiety”<sup>45</sup>.

Ciekawą propozycję w tejże obronie przedstawiał neo-feminizm, który angażował się w dyskusję nad rolą kobiety w rodzinie w Stanach Zjednoczonych<sup>46</sup>. Według tekstu autorstwa Betty Friedan *Mistyka kobiecości* z 1963 r., który stał się tekstem klasycznym w tej dziedzinie i „zapoczątkował proces masowego powrotu kobiety amerykańskiej do życia domowego jako uprzywilejowanego miejsca jej realizacji, wartości tajemniczej i fascynującej. System szkolny, psychoanaliza, rynek pracy, produkcja dóbr naturalnych złączyły swe wysiłki w dziele przekonywania, że kobieta nie mogła i nie powinna zdradzać swej natury kobiecości poprzez zajęcie się sprawami domowymi”<sup>47</sup>.

Kardynał Wyszyński widział ponadto wielkie wypaczenie obrazu kobiety wypływające z błędów literatury, sztuki, dekoracji, mody, malarstwa i rzeźby<sup>48</sup>. Prymas zauważył wieloznaczność treści płynącej z dzieła sztuki,

---

<sup>44</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 411.

<sup>45</sup> Tamże, s. 410.

<sup>46</sup> Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna. Katolicy pomiędzy feminizmem a antyfeminizmem. Jan Paweł II a godność kobiety*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 1997, s. 32.

<sup>47</sup> L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>48</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 411.

która swoim kunsztem miała wzbudzać piękno, a współczesna jej wizja nakazywała stawiać pytania: czy jest to jeszcze sztuka, czy już raczej pornografia?<sup>49</sup>. Według kardynała dziedzina szeroko rozumianej sztuki najczęściej ożywiała neopogański styl, który ogromnie krzywdzi obraz kobiety. Ponadto, zepchnięcie kobiety do wartości produktywno-ekonomicznej grozi wynaturzeniem jej właściwego obrazu. Podjęcie pracy przez kobietę np. w kopalni soli albo wykonywanie innych zawodów, w których potrzebna jest ogromna siła fizyczna są nie do przyjęcia dla psychiki i formacji psychofizycznej kobiety. Dlatego Prymas widział potrzebę w przemyśleniu miejsca i zadania kobiety w społeczeństwie, „pomysłowość ta musi iść w kierunku wyszukania trendów pracy dla kobiety”<sup>50</sup>.

Neopogański feminizm wyrósł ze zjawiska kulturowego, wynikającego z głębokich ran zadanych kobiecie, m.in. przez koncepcje burżuazyjne, system patriarchalny i kapitalizm. Głos kobiet pobięł w kierunku ataków na moralność chrześcijańską, która przez ruch wojującego feminizmu była widziana jako atak na wolność praw kobiet. Niemniej jednak, utrata religijności zawsze będzie miała negatywny wpływ na doświadczanie kobiecości. Prymas podkreślił, że „religia podtrzymuje stale poziom kobiety i poprawia w społeczeństwie ocenę kobiety. Re-

---

<sup>49</sup> Por. tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 410.

ligia przynosi duszy kobiecej takie mnóstwo elementów duchowych”<sup>51</sup>. Kardynał zauważył, że dziewictwo kobiet jest w wielu krajach odrzucane, niezrozumiane, jednak ten element jest niezbędny w utrzymaniu właściwej koncepcji kobiety<sup>52</sup>. Brak konsekwentnego podtrzymywania w życiu kobiety troski o życie duchowe, religijne z pewnością przyniesie dramatyczne konsekwencje – kobieta może poddać się wpływom seksualizacji i demoralizacji. Prymas wyciągnął wniosek, że jeśli kobieta zaufa tym sugestiom i będzie ratować się poprzez eksponowanie swoich walorów fizycznych, to jej piękno ulegnie zużyciu<sup>53</sup>. Biskup podkreślał ponadto, że kobieta nie powinna ulegać wpływom mody, które często pozbawiają ją wewnętrznej intymności i skromności. Dodał, że współczesny strój kobiet wywołuje czasami niesmak i odrazę, dlatego brak pogłębienia psychologicznego w wychowaniu kobiety zatracą jej wrażliwość.

Kardynał Wyszyński przyznał się, że miał zbyt wysokie pojęcie o polskiej kobiecie<sup>54</sup>, dlatego tak stanowczo ukazywał negatywne wpływy na jej kobiecość, które źle ukierunkowane mają obszerny wpływ na koncepcję rodziny, wychowania i więzi w społeczeństwie, jakie kobieta współtworzy. Podjęcie chrześcijańskiej koncepcji

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 408.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 409.

<sup>53</sup> Por. tamże.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 407.

godności kobiety stanowi ratunek dla całego społeczeństwa, w którym kobieta tworzy wiele ról.

W reakcji na zniekształcony obraz kobiety w omawianym artykule, Prymas przedstawia piękno koncepcji chrześcijańskiej, która analizuje „problem kobiety” z perspektywy osobistej natury człowieka, a także z perspektywy prawnej, ekonomicznej, pedagogicznej, biologicznej, politycznej i demograficznej. Zaznacza dalej, że ta wszechstronność spojrzenia chroni kobietę przed neopogańską wizją, która zbyt mocno naświetla jedną czy drugą stronę<sup>55</sup>. Kontynuując, biskup przedstawia właściwy kierunek rozpoczynający refleksję, który polega na tym, aby zacząć rozważania na temat kobiety poprzez pojęcie „człowieka”. „To słowo «kobieta» nie może w naszym rozumowaniu zasłonić tego obejmującego je «kobieta» – człowiek”. Zagadnienie antropologii Adama i Ewy w Księdze Rodzaju należy wyjaśniać jako uzupełniające się i równe w sobie godności. „Oboje mieli spełnić trzy zadania: być odbiciem Boga, wydawać na świat potomstwo i poddać sobie ziemię”<sup>56</sup>. Właściwa chrześcijańska koncepcja kobiety zawsze wiąże się z ukierunkowaniem na „ty”. Oderwanie pierwiastka kobiecego skierowanego ku „ty” godzi w biblijną myśl i powoduje fałszywe skutki obrazu kobiety.

---

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 400.

<sup>56</sup> Cyt. za: D. Dźwig, *„Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”*. Edyty Stein studium o kobiecie, Kraków 2003, s. 154.

Akt stworzenia jest jeden, który równa mężczyznę i kobietę, dlatego nie należy mówić o zasadzie niższości kobiety od mężczyzny<sup>57</sup>. Istnieje pewna różnorodność uzupełniająca się, jednak zasada równości w różnorodności powinna być zachowana. Prymas dodaje, że należy bronić się przed sugestią tej niższości na rzecz inności zarówno w pracy religijnej, duszpasterskiej, moralnej, społecznej albo jakiegokolwiek<sup>58</sup>. „Kobieta i mężczyzna poznają siebie w relacji do drugiego «Ty». «Cały» człowiek jest mężczyzną i niewiastą, jest «dwoistą jednością»<sup>59</sup>. Kobieta już w raju została ukierunkowana na przekazywanie życia nie tylko fizycznego, ale także duchowego. Szeroki opis duchowego macierzyństwa kobiety przedstawiony będzie w kolejnych miejscach, tutaj jedynie zasygnalizowano, jak głębokie znaczenie ma myśl o jej naturalnej dyspozycji do poświęcania się z serca.

Kobieta traktująca poważnie swoje pochodzenie od Boga, staje się wrażliwa na działanie łaski. Kardynał pisze, że historia dobroczynności poczynając od pierwszego wieku świadczy o heroicznym przykładzie wielu kobiet, które przyczyniły się do powstania wielu zakonów, fundacji, dzieł miłosierdzia i zajęły się kwestią społeczną. Wiele kobiet zostało wyniesione na ołtarze. Kardynał dodał, że Kościół unika ekonomicznego podejścia do zagadnienia kobiet. Zgodnie z chrześcijańską koncepcją,

---

<sup>57</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 402.

<sup>58</sup> Por. tamże.

<sup>59</sup> D. Dźwig, „*Zadna kobieta...*”, dz. cyt., s. 165.

nie należy mówić o odmiennym sumieniu tzw. płci słabej. Od strony biologicznej i pedagogicznej, również nie istnieje niższość. Prymas wyciąga wniosek, że organizm kobiety jest bardzo odporny, jeżeli został przeznaczony na przekazywania życia fizycznego. Obszar wychowawczy również potrzebuje tego uzupełniającego się nawzajem pierwiastka. „Dla dobrego wychowania mężczyzny trzeba też i psychiki kobiecej, i oddziaływania kobiecego, podobnie zresztą jak dla dobrego wychowania kobiety potrzeba pewnych elementów oddziaływania męskiego”<sup>60</sup>. Kardynał Wyszyński apelował o zgłębianie bogactwa chrześcijańskiej koncepcji kobiety, przekonując, że to naturalnie ujawni błędy przeciwnych idei na temat jej roli. W swoich rozważaniach Kardynał Wyszyński podsumował postawę, którą należy wdrożyć w życie, podkreślając potrzebę osobistej poprawy stosunków mężczyzny do kobiety. Wskazał na obowiązek poważnego traktowania kobiety. Należy także zdać sprawę z tego, że nie można kobiecie odbierać w Kościele tego, co powierzył jej sam Bóg<sup>61</sup>. „Trzeba uznać jej miejsce w Kościele, w pracy apostołskiej i wyrabiać to miejsce dla pracy apostołskiej kobiety”<sup>62</sup>. Dodatkowo, kardynał podkreślił, że należy uwzględnić zmienność psychiki kobiecej<sup>63</sup>.

---

<sup>60</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1957, s. 405.

<sup>61</sup> Por. tamże, s. 412.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Por. tamże.



Odnowiona chrześcijańska antropologia jest owocem dzieła odkupienia Chrystusa, w Jego misji znaczenie kobiety ma niezwykle istotną rolę. Zagadnienie kobiecości zostało na nowo zapisane w Niepokalanej Maryi, świętość Jej życia została zrealizowana w doskonały sposób. Kardynał Wyszyński jest pełny wiary co do tego, „że obojętność religijna nowoczesnego świata, laicyzm i polityczny ateizm, wszelkie choroby duchowe, będą przezwyciężone mocą Chrześcijańskiej Lekarki świata nowoczesnego”<sup>64</sup>. Dlatego właśnie w obrazie Maryi Niepokalanej Prymas odważnie rehabilituje obraz kobiety, dostrzegając jej wielkość i rolę w towarzyszeniu Chrystusowi w Jego mistycznym Ciele, którym jest Kościół.

Ogólne prawdy dotyczące słuszności chrześcijańskiej koncepcji kobiety, które zostały przytoczone z myśli Prymasa Tysiąclecia, będą nas prowadzić do dalszej refleksji nad szczegółowymi zadaniami i misją kobiety, wzorując się na Niepokalanej Maryi. Te aspekty zostaną rozwinięte w kolejnych częściach książki.

### „Tych dwoje”

Powołanie kobiety jest ukształtowane w wymiarze daru z siebie. Kobieta jest zaproszona przez Boga do tego, aby być towarzyszką mężczyzny i będzie mogła ten dar z siebie zrealizować wówczas, gdy odpowie na pierwotne powołanie jakie od Niego otrzymała. Relacja z Bo-

<sup>64</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 398.

giem jest tą pierwszą wymianą darów. Splot jej duszy z wewnętrzną dynamiką Bożego życia sprawi, że kobieta będzie mogła realizować każde powołanie rozumiane jako „oddanie się bliźniemu” na wzór Oblubienicy. „Jeśli każda kobieta będzie na obraz Matki Bożej, każda będzie *sponsa* «oblubienicą» Chrystusa i każda apostołką serca Bożego, wtedy każda będzie realizować swe kobiece powołanie, obojętne w jakiej się znajdzie sytuacji życiowej i jaka będzie jej zewnętrzna działalność”<sup>65</sup>. Kobiecość jest harmonijnie spleciona z męskością, tworząc wewnętrzny węzeł, który wyraża jej powołanie, drogę ku świętości oraz zdolność przynoszenia daru piękna, zgodnie z biblijnymi rezonansami. Spójrzmy jaką refleksję podjął Kardynał w dynamice życia: „tych dwoje”?

Symbioza ciał małżonków powinna prowadzić ku ściślejszemu porozumieniu się ich dusz. Prymas zaznaczał, że „prawdziwe małżeństwo to nie tylko związek ciał, lecz związek dusz. Trwalsza jest przyjaźń dusz aniżeli ciał. [...] Współżycie duchowe musi dojść do głosu zwłaszcza wtedy, gdy słabnie wpływ fizyczny”. Powołanie do głębokiego duchowego jednoczenia się małżonków na drodze ich wspólnego życia jest nadane im przez wolę samego Boga, który dzieląc się z małżonkami swoim boskim życiem tryskającym z węzła sakramentalnego, zaprasza ich do nadprzyrodzonej perspektywy, do bycia odbiciem Jego królestwa Bożego. Małżonkowie

---

<sup>65</sup> E. Stein, *Kobieta. Pytania i refleksje*, Kraków 2015, s. 63.

mają stwarzać takie środowisko, w którym można się zbawić i pomóc w zbawieniu bliźniemu: żonie, mężowi i dzieciom<sup>66</sup>. Czynniki duchowe w małżeństwie, rozwijany i otoczony troską przez małżonków, wypełnia ich powołanie: „aby byli jedno”. Jedność fizyczna jest dopiero preludem do jedności duchowej, do jakiej są zaproszeni jako *Imago dei* we wzajemnym związku miłości. Opis stworzenia kobiety podkreśla chwilę wzajemnego skierowania ku sobie i dopełnienia, co staje się jeszcze bardziej wyraźne, gdy pierwsza para słyszy nakaz rozmnażania się po postawieniu kobiety obok mężczyzny. „Bóg przeznaczył człowiekowi całego drugiego człowieka, a nie tylko funkcję człowieka”<sup>67</sup>. Jedność duchowa ma znaczenie zbawcze dla małżonków. Ich wspólnota jedności w dwojgu ukazuje te wydarzenia zbawcze, jakimi są przymierze Boga z ludźmi i jedność Chrystusa z Kościołem<sup>68</sup>.

Kobietę cechuje jej naturalna zdolność towarzyszenia. Ona potrafi zupełnie naturalnie dzielić się z innymi swoim życiem, ale nade wszystko, towarzyszyć we wszystkim, co jest związane z bliźnim. „Postawę kobiety charakteryzuje ukierunkowanie na życie: strzec, pielęgnować, zachowywać, karmić, przyczyniać się do wzrostu”<sup>69</sup>. Rola

---

<sup>66</sup> Por. Z. Struzik, *Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o małżeństwie i rodzinie w okresie wielkiej nowenny*, Warszawa 2015, s. 128.

<sup>67</sup> Cyt. za: D. Dźwig, „*Żadna kobieta...*”, dz. cyt., s. 168.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 169.

<sup>69</sup> Por. E. Stein, *Kobieta...*, dz. cyt., s. 51.

kobiety w tej komunii damsko-męskiej ma swoje konkretne zadania, podobnie jak każda z Osób w Trójcy Świętej ma szczególną i „swoją” rolę w dziele zbawienia. Zgodnie z naturalnymi walorami kobiety jako *ezer kenegdo* jest ona wezwana, jak podaje Prymas, aby dźwigać innych wzwyż i nie może dać się ściągnąć w dół<sup>70</sup>. Kardynał apelował stanowczo do kobiety w rodzinie: „Nie uratujesz swojej pozycji i autorytetu za cenę zniżania się do poziomu drugiej osoby”. Głęboką refleksję o właściwej harmonii kobiety przy boku mężczyzny możemy znaleźć już u Edyty Stein. „Dla Stein, bycie towarzyszką mężczyzny wykracza bowiem daleko poza partnerstwo i «odpowiednią pomoc». Przenika ono również ducha ludzkiego do tego stopnia, iż mężczyzna odkrywa kobietę jako inne «ja» tego samego człowieczeństwa”<sup>71</sup>. Stein podobnie, nie widzi faktu poniżenia kobiety jako tylko aukcji do tego, aby mężczyzna mógł osiągnąć swój cel i sens indywidualnego bytu<sup>72</sup>. „Tajemnica pośrednictwa kobiety leży zatem w porządku miłości, a nie w porządku siły”<sup>73</sup>. Kobieta jest innym aspektem tajemnicy człowieczeństwa, w jakiej uczestniczy także mężczyzna. Jej dyspozycja serca winna być także stale ukierunkowana przez dojrzewanie w duchowym macierzyństwie. Prymas Wyszyński podkreślał, że taki wymiar macierzyń-

---

<sup>70</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 219.

<sup>71</sup> D. Dźwig, „*Żadna kobieta...*”, dz. cyt., s. 169.

<sup>72</sup> Por. tamże.

<sup>73</sup> Tamże, s. 170.

stwa dotyczy każdej kobiety. Kobieta czerpiąca siłę z relacji do swego Stwórcy, jest zdolna nieść pokój i jedność w chwilach granicznych w małżeństwie. Prymas doznał zaletę kobiet, która wyraża się w tym, że one potrafią zachowywać równowagę i usiłują nie doprowadzić trudnej sytuacji do konfliktu: „Oczywiście, wymaga to zapomnienia o sobie, bohaterstwa. [...] Ona jest przyzwyczajona do dawania, do udzielania dóbr”<sup>74</sup>.

Godność kobiety i służba wynikająca z tego nadmiaru obdarowania, w jakie została ona przyobleczona mocą Bożą, są nieustannie podtrzymywana przez samego Boga. Prymas Wyszyński dostrzegał w macierzyństwie kobiety czułość niebieskiego Ojca, który w ten sposób pragnie dzielić się swoim ojcostwem. Zwracał się do kobiet: „I ty jesteś pomocą moją – mówi do Ciebie Ojciec życia – jesteś pomocą, poprzez którą Ja sprawuję najwyższe swoje ojcostwo wobec wszystkich moich dzieci na tej ziemi”.

Biskup wyłonił dwie pochwały względem kobiety-matki. Pierwsza płynie z namysłu nad uroczystością Matki Bożej Bolesnej i historii Judyty ze Starego Testamentu. Judyta jest pochwalona przez akt poświęcenia się dla narodu kosztem narażenia swojego życia. Poświęcenie się kobiety dla rodziny jest przeniknięte duchem heroicznym, zdolność ofiary jej serca jest obrazem dawcy jakim jest sam Jezus. Druga pochwała kobiety

---

<sup>74</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 220.

wyływa z Krzyża Świętego, pod którym stały niewiasty. Ta pochwała jest jednocześnie wyznaczeniem zadania życiowego, które pod krzyżem zaczyna się, gdy kończy się pierwsze zadanie. Na wzór *Stabat Mater*, której macierzyństwo pod Krzyżem nie wyczerpuje się, Prymas widzi wielkość rangi macierzyństwa duchowego kobiety. „Na niewiasty katolickie, do których Kościół Boży też mówi, pokazując im życiowe zadanie: «Niewiasto, oto syn Twój». A ukazując cię tym milionom dzieci Bożych, które rodzą się dla każdego z Iona matek tej ziemi, mówi: «Oto matka twoja!». Masz matkę na tej ziemi, masz matkę tak jako i Ja miałem Matkę”<sup>75</sup>. Dalej dodaje: „Drogie matki! Drogie siostry! Musicie o tym zawsze pamiętać, że godność wasza mierzy się tą miarą, którą Bóg włożył w wasze powstanie i w wasze istnienie”<sup>76</sup>.

Prymas zapewnia kobietę-matkę, że Kościół dołoży wszelkich starań, aby wesprzeć to powołanie, ochronić i towarzyszyć w nim. W jego słowach można odnaleźć tę obietnicę:

I tak cię będzie Kościół-Matka, ciebie matko, tak cię będzie dźwigał na swoich ramionach, tak cię będzie podnosił, tak cię będzie wywyższał, że na każdym kroku twojego życia stanie przy tobie, aby cię wspierać. Przyniesiesz mu swoje dzieciątko, jak Maryja, do świątyni, a Kościół każe kapłanom z radością przy nim stanąć, patrząc

---

<sup>75</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. III, 1957, s. 422.

<sup>76</sup> Tamże, s. 423.

z radością w twoje serce, i Ojcu niebieskiemu je oddawać. A później stanie ci się tak wielkim pomocnikiem w wychowaniu twoich dzieci, iż poczujesz, że nie jesteś sama, ale możesz zawsze się poradzić kapłana Kościoła Bożego, który dzieli się z tobą troską o wychowywanie dzieci twoich. [...] A przy ognisku domowym on jest przy tobie, aby duszę twoją, droga matko, tak ubogacić chlebem prawdy, iżbyś łamiąc te okruchy ewangeliczne składała w otwarte dzióbki pisklące dzieci twoich, aby mleko macierzyńskie łączyło się z mlekiem prawdy, która pochodzi od Ojca najlepszego<sup>77</sup>.

Wsparcie, jakie kobieta otrzymuje od Kościoła w swoim macierzyństwie, znajduje odzwierciedlenie w macierzyństwie Maryi, które zostało obdarzone niepowtarzalną łaską Niepokalanego Poczęcia. Macierzyństwo Maryi, choć niepozbawione pytań i trudów, ukazuje głęboką troskę i pełne zaangażowanie Jej kobiecego serca w realizację misji w najdoskonalszy sposób. „Godność i wielkość macierzyństwa zrealizowanego przez Maryję Prymas proponował jako wzór dla wszystkich matek, które współpracują z Bogiem w dziele przekazywania życia”<sup>78</sup>. Godność macierzyństwa kobiety na wzór Maryi jest powiązana z godnością Boga Stwórcy, który dzieli się z kobietą tą umiejętnością rodzenia i podtrzymywania życia. Macierzyństwo jest też formą dialogu, jaki odbywa się

<sup>77</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 425.

<sup>78</sup> Z. Struzik, *Nauczanie...*, dz. cyt., s. 186.

między matką a Bogiem. Na samym początku Bóg udziela wybranej kobiecie swego błogosławieństwa, tak jak to się stało z Niewiastą z Nazaretu. «Oto poczniesz i porodysz Syna» (Łk 1,31), powiedział Bóg do Maryi. Prymas uważał, że to samo dzieje się z każdą matką, która rozpoznaje w sobie nowe życie<sup>79</sup>. Biskup Wyszyński opisywał piękno macierzyństwa i ojcostwa, związując je z pojęciem „kołyski”. Rodzice przygotowują dom małżeństwu, zapewniają mu opiekę, dlatego rodziców łączy nieustający dialog w trosce o powierzony im dar<sup>80</sup>. Prymas zauważył wielkość zadania ze strony matek – to przekazanie dziecku najważniejszych wartości: wiary, nadziei i miłości<sup>81</sup>.

Macierzyństwo kobiety jest błogosławieństwem dla całego narodu, dlatego można nazywać ją, jak pisze Prymas, „pomocnicą Bożą”, która staje się matką Kościoła i matką każdej ojczyzny<sup>82</sup>. Prymas wykazywał stanowczy sprzeciw wobec wszystkiego, co zagrażało życiu poczętemu w łonie matki. Pisał, że siła życia, która tkwi w macierzyństwie jest silniejsza od wszelkich nakazów administracyjnych, prawnych czy też wszelkich form przymusu. Wszelki taki przymus sprzeciwia się woli Boga i samej naturze życia<sup>83</sup>. Angażowanie się kobiety

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 187.

<sup>80</sup> Por. tamże, s. 188.

<sup>81</sup> Por. tamże.

<sup>82</sup> Por. tamże, s. 189.

<sup>83</sup> Tamże, s. 190.



w życie drugiego człowieka, jej naturalna skłonność do troski i wrażliwości, wyrażająca się w karmieniu drugiego miłością, stanowi jej ludzki wymiar „wcielenia” – kobieta przechowuje w sobie drugiego człowieka, jest zdolna w szczególny sposób do dialogu<sup>84</sup>. Kobieta wprowadza „kobięcy” sposób w przeżywanie życia, silnie związany z umiejętnością dawania. Niezwykłą zdolność do komunikacji matka doświadcza już w momencie poczęcia dziecka. „Tę właściwą sobie otwartość na drugiego człowieka kobieta przenosi na całą rzeczywistość, która ma dla niej bardziej wymiar tajemnicy niż problemu. Dynamizm, który skierowuje kobietę ku drugiemu, zatrzymuje ją w sposób paradoksalny w jej własnym wnętrzu – przy źródle Tajemnicy”<sup>85</sup>.

Kobieta staje się nosicielką tajemnicy, która w niej się poczęła przy udziale mężczyzny i woli Stwórcy. Kontakt ze Stwórcą w wychowywaniu człowieka powierzonych małżonkom, powinien stawać się pierwszorzędnym. Kobieta przyjmuje człowieka, aby go wychować w łasce, czyli w wierze w Boga. Matka staje się strażniczką wiary w domu i odejście kobiety od życia w bliskości z Panem, naraża ją na niebezpieczeństwo utraty wiary, której dopuścić nie może.

Kardynał Wyszyński powołuje się na nauczanie papieża Piusa XII, który dostrzegał w małżeństwie specjal-

---

<sup>84</sup> Por. D. Dźwig, *„Żadna kobieta...”, dz. cyt.*, s. 215.

<sup>85</sup> Tamże.

ny związek kobiety i Chrystusa. W relacji jaka łączyła Chrystusa i Maryję, papież wyprowadził następujące wnioski dla kobiet: „Jeżeli życie pokazuje, do jakich głębin nałogu i upodlenia może nieraz dojść kobieta, Maryja wykazuje, dokąd kobieta wznieść się może w Chrystusie i przez Chrystusa”<sup>86</sup>. Kobieta według papieża ma niezwykle doniosłe zadanie, przekazywać prawdę i łaskę Chrystusową. Macierzyństwo, które winno być realizowane na wzór Maryi, aby sprostać zadaniu i powierzonej kobiecie tajemnicy, powinno strzec w ognisku domowym wiary.

Współpraca kobiety z łaską czyni ją dostosowującą się do wymagań życia. Konieczna i życiodajna więź kobiety z Bogiem sprawi, że wychowa dzieci według zamysłu Boga i stanie się uosobieniem niewiasty mężnej za przykładem niewiasty z kart Pisma Świętego. Kardynał apelował: „Musi więc istnieć w dziele Odkupienia jakiś bliski związek między Chrystusem a Jego współpracownikami. Nie można bowiem ratować innych, jeśli się samemu nie zna Chrystusa, jeżeli się Go nie ogarnie i nie uczyni Panem i Właścicielem swej duszy. Nie można Go nieść innym, nie posiadając Go i nie mając z Nim prawdziwej wewnętrznej więzi”<sup>87</sup>.

Kardynał Wyszyński utwierdzał małżonków, że wysiłek świętości podejmowany przez obydwójce jest wpiera-

---

<sup>86</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 203.

<sup>87</sup> Tamże.

ny mocą łaski. Rozważając tę tajemnicę Bożej obecności w rodzinie, biskup wypowiadał się o niej w kategoriach „rodzina silna Bogiem”<sup>88</sup>. Widział przymierze małżeństwa jako świątynię: „Dziś jest On Chrystus obecny w świątyni Kościoła Powszechnego i w każdej świątyni katolickiej. Pragnie być również obecny w każdej świątyni rodzinnej i w świątyni naszego osobistego istnienia i życia. [...] Świątokość rodzinna, zdaniem Prymasa, jest wpisana w całą Bożą hierarchię świętokości. Najpierw trzeba uczynić świątynię dla Boga ze swojego serca, potem małżeństwo i rodzinę uczynić świątynią – miejscem zamieszkania Boga”<sup>89</sup>. Dwoje, którzy stali się jednym ciałem, oraz ich wewnętrzna rodzinna *perychoreza* tworzą środowisko, w którym świadectwo Bożego Miłosierdzia jest obecne w świecie, który często odrzuca prymat godności i świętokości małżeństwa jako obrazu Bożego. Kobieta-Matka przeżywająca swoją kobiecość w zamyśle słowa Bożego, namysłu teologicznego nad jej mistyką, staje się kobietą idącą za wzorem Maryi – Matką życia i jako żona niesie świadectwo daru łaski sakramentalnej. Siła miłości, kierowana poprzez sakrament małżeństwa, najpierw oddziałuje na komunię małżonków, a następnie owocuje zewnętrznym wpływem. „Sakrament małżeństwa ma siłę scalającą samego człowieka z człowiekiem przez «moce ciała» i «moce ducha», ale również

---

<sup>88</sup> Por. Z. Struzik, *Nauczanie...*, dz. cyt., s. 194.

<sup>89</sup> Tamże.

powoduje scalenie: dzieci, rodziny i całego otoczenia, które rodzinie towarzyszy”<sup>90</sup>.

Kobieta jako żona i matka, wypełniająca swoje obowiązki przy współpracy łaski Bożej, świadczy o mistyce kapłaństwa powszechnego. Jej wnętrze staje się ołtarzem, na który codziennie kładzie ofiarną służbę i obumieranie dla „siebie”. Wymiar kapłaństwa powszechnego realizowany przez kobietę powinien iść drogą Maryi, dopiero ta ścieżka doprowadzi kobietę do zachwyty nad Stwórcą, że również dla niej Bóg uczynił wielkie rzeczy.

---

<sup>90</sup> Tamże, s. 196.

## Rozdział III

### Rola Maryi w kształtowaniu kobiecości

Zbolałe człowieczeństwo zostało uzdrowione w sercu Zbawiciela na Krzyżu, rany zadane mu na skutek grzechu zostały zglądzone w zbawczej historii Jezusa Chrystusa. Paschalna tajemnica Pana uświęciła człowieka, wprowadzając go do dziedzictwa królestwa Bożego, które odtąd w sposób ścisły stało się jego udziałem jako dziecka Bożego. Na mocy zasług Jezusa zostaliśmy oddani Bogu w nowy i wyjątkowy sposób. Przymierze Boga z człowiekiem przypieczętowane w krwawej ofierze Jednorodzonego Syna czyni nas braćmi i siostrami Syna Bożego, za których Mesjasz oddał swoje życie.

Samoudzielenie się Trójcy Świętej człowiekowi zostało wypowiedziane w sposób najwyższy, najbardziej czytelny i doniosły w osobie Jezusa z Nazaretu. A wszystko po to, by człowiek wrócił do doświadczenia zgoła pierwotnego, kiedy żył w harmonii ze Stwórcą. Pęknięcie w człowieku, które nastąpiło po grzechu pierworodnym, oddaliło go od źródła jego prawdziwego szczęścia – re-

lacji z Bogiem. Syn Boży w sobie pojednał całą ludzkość i przyczynił się, aby intymność pomiędzy Bogiem a człowiekiem stała się czytelna i doświadczalna jeszcze głębiej i pełniej.

Odkupieńcze dzieło Chrystusa wysłużyło zatraconej w grzechu ludzkości wielki dar miłosierdzia, powołując go do świętości życia, które ma się rozwijać na drodze relacji do Boga. Miłosierdzie Boże objawione w Chrystusie zapoczątkowało odnowioną antropologię człowieka, dało mu nowy początek w życiu. Ta harmonia, darowana przez Jezusa, staje się integralną częścią życia człowieka poprzez sakramenty święte, które mają swój początek w sakramencie chrztu świętego. Jednak w trakcie swojego rozwoju fizycznego i duchowego, człowiek jest wezwany do aktywnego uczestnictwa, odpowiedzi wiary i rozwijania owoców zbawienia ofiarowanego mu przez Boga. „Jezus nas odkupił przez swoje wcielenie, życie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie, ale dopiero jeśli człowiek przyjmie to, co On dla niego zrobił, wtedy doświadczy zbawienia”<sup>1</sup>.

## Nowy początek

Słowo Boże objawione w Jezusie zgodnie z ewangeliczną przypowieścią napotyka różnego rodzaju glebę

---

<sup>1</sup> Cyt. za: B. Kulik, *Zbawczy charakter misterium narodzenia. Próba prezentacji dynamicznej wizji wcielenia*, „Studia Koszalińsko-Kołońskie” 2015, nr 22, s. 122.

serca (por. Łk 8,4-8). Dlatego wspólnota Kościoła zwraca się do postawy Maryi Panny Gwiazdy Zarannej, która już od ponad dwóch tysięcy staje przed nim jako Nauczycielka pobożności, wierna wykonawczyni woli Bożej.

W liście apostołskim *Mulieris Dignitatem* św. Jan Paweł II przedstawił tajemnicę powołania każdej kobiety, której wzór jest zapisany w Niepokalanej. Pisał, że „odkupienie Jezusa przywróciło u samego korzenia to dobro, które zostało w zasadniczy sposób pomniejszone przez grzech i przez jego dziedzictwo w dziejach człowieka<sup>2</sup>. Niewiasta z Protoewangelii ma swoją kontynuację w historii i powołaniu Maryi – nowej Niewiasty, która podejmuje w sobie samej i ogarnia tę tajemnicę, która początkiem sięgała Ewę<sup>3</sup>. „Maryja oznacza niejako przekroczenie owej granicy, o jakiej mówią słowa Księgi Rodzaju (3,16) i powrót w kierunku tego «początku», w którym odnajdujemy «niewiastę» taką, jaka była zamierzona w dziele stworzenia, a więc w odwiecznej myśli Boga, w łonie Przenajświętszej Trójcy. Maryja jest «nowym początkiem» godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej”<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *List apostołski Mulieris Dignitatem Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji roku maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, p. 11, w: [http://rodzinasandomierz.eu/wpcontent/uploads/2017/07/jp2-mulieris\\_dignitatem.pdf](http://rodzinasandomierz.eu/wpcontent/uploads/2017/07/jp2-mulieris_dignitatem.pdf) (dostęp: 1.05.2024).

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

Bogarodzica wznosiła swoje *fiat* wobec misterium Boga przez całe swe życie w sposób niezmiennie pokorny i całkowity. Punktem kulminacyjnym w tej odpowiedzi było wyrażenie zgody na oddanie Jej Syna na Krzyżu. Wobec dramatycznej sytuacji Maryja okazuje ponownie posłuszeństwo. Ona powierza siebie Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli<sup>5</sup>. Interwencja Ducha Świętego Pocieszyciela, obrońcy Prawdy szczególnie ma tu swój udział, wyraźnie widać Jego przenikliwy wpływ, Jego światło i moc<sup>6</sup>.

Niepokalana jest obrazem nowego początku, ikoną nowej płodności i relacji z Bogiem, który rzeczywiście jest naszym Ojcem, który wybawia. Nowy sposób komunikacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem wybrzmiał w umyśle, woli i ciele. Jej dyspozycyjność na wolę Boga, otwartość na łaskę rozszerzała Jej duchowe łono, w które przyjęła pod Krzyżem całą ludzkość, stając się Matką Kościoła w porządku łaski. Macierzyństwo w porządku łaski zachowuje analogię do tego, co w porządku natury charakteryzuje związek matki z dzieckiem<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater. O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, p. 13. w: [https://www.vatican.va/content/john-paulii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031987\\_redemptoris-mater.html](https://www.vatican.va/content/john-paulii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031987_redemptoris-mater.html) (dostęp: 1.05.2024).

<sup>6</sup> Por. tamże, p. 18.

<sup>7</sup> G. Bartosik, *Poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *W blasku Niepokalanego Serca Maryi. Kwestie mariologiczne w teologicznej perspektywie znaki czasów*, red. G. Bartosik, I. Klimczyk, I. Krysiak, Warszawa 2019, s. 59.



W Maryi ukazana jest aktywność darów Bożych przeznaczonych dla każdego człowieka, czyli pragnienie Boga obdarzenia ludzkości pełnią szczęścia przez bliską komunię z Chrystusem. Maryja jest dla pielgrzymującego ludu nadzieją, a jej boskie piękno i świętość życia spełniają wszelkie marzenia pogubionej ludzkości na temat życia w pełni. Nowy porządek antropologiczny zrealizowany w Maryi stał się zapowiedzią dla każdego chrześcijanina, który świadomie przeżywa swoją wiarę i ufa Panu, którego ścieżki są proste (por. Oz 14,10) i przed obliczem którego człowiek może zapomnieć o wstydzie swej młodości dzięki miłości, która go odnalazła i ocaliła (por. Iz 54,4–10).

Tajemnica Wcielenia ukazała wszelkie owoce w człowieczeństwie Maryi, przebóstwionym i skierowanym na Stwórcę. Osoba Maryi staje się dla chrześcijanina punktem refleksji, w jaki sposób można odpowiedzieć na zaproszenie Pana, aby żyć w pełni jako dziecko Boże, narodzić się z Ducha i zaświadczać o nowym początku życia w łasce wobec innych poszukujących. Maryja jest wzorem odpowiedzi na powołanie każdego chrześcijanina jakim jest świętość.

Osoba Maryi jawi się jako szczególny dar dla każdej kobiety, która stawia pytania o wzór kobiecości. Piękno Maryi jest na wskroś boskie, odsyła do jego źródła w Jezusie. Kobiecość ukształtowana na wzór Maryi jest przede wszystkim otwarta na dar Jezusa. To zjednocze-

nie z Chrystusem sprawiło, że Maryja została wyniesiona w swej godności w sposób najwyższy spośród wszystkich stworzeń – została Matką Boga. Z tego płynie przesłanie, że to miara ostateczna godności każdego człowieka znajduje się w jego zjednoczeniu z Bogiem. Maryja jako *Theotokos* jest najpełniejszym wyrazem tej prawdy. Dlatego każdy człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie może inaczej spełnić się poza wymiarem tego obrazu i podobieństwa<sup>8</sup>. Współistniejące jednak teorie kobiecego piękna często odbiegają i są niezgodne z tym, co objawia prawda w Słowie Bożym. Dlatego odpowiedź kobiety na dar piękna ukazany w Niepokalanej jest nowym początkiem, nową drogą piękna, jaki Bóg pozostawił każdej kobiecie w testamencie swego Miłosierdzia. Dar piękna zrealizowany w Niepokalanej stanowi jedyną drogę wytnienia i wolności, której kobieta poszukuje. „Serce Boże stanowi niewyczerpane źródło, które może ubogacać i uczynić owocnym każde życie ludzkie i które życie każdej kobiety może doprowadzić do najpiękniejszego rozwoju kobiecego przeznaczenia”<sup>9</sup>.

Prymas Wyszyński wielokrotnie w swoich wypowiedziach prowadził kobiety do tej prawdy, która objawiła się w sercu piękna Niepokalanej – Prawdziwy Bóg. To On jest dawcą tych wszystkich tęsknot, które Ewa poczuła po grzechu i które często stara się zaspokoić, kro-

---

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski...*, dz. cyt., p. 5.

<sup>9</sup> E. Stein, *Kobieta...*, dz. cyt., s. 106.

cząc drogą obłudy. Spójrzmy na kilka refleksji Stefana Wyszyńskiego, które proponuje kobiecie jako pewną nadzieję na jej nowy początek rehabilitacji kobiecości.

Kardynał wielokrotnie w swoich wypowiedziach wraca do Księgi Rodzaju, gdzie Bóg ustanawia wzór Niewiasty jako ideał pozytywny formowania kobiety po wszystkie dni dziejów ludzkości<sup>10</sup>. Bóg ustanowił w tym porządku przyrodzonym, zakłóconym przez grzech, nowy porządek nadprzyrodzony, który podźwignął upadłą ludzkość<sup>11</sup>. To w Nazarecie Bóg ustanawia nowy obraz kobiety. Pasterz Kościoła, snując refleksje na temat zwiastowania Maryi, mówi o nowym języku w ustach kobiety na tej ziemi<sup>12</sup>, która przez pokorę, wiarę i posłuszeństwo Bogu odwraca zaburzony niegdyś porządek Ewy. Prymas określa zawierzenie Maryi Bogu jako mądre i dojrzałe<sup>13</sup>, i właśnie takie usposobienie ma cechować także każdego człowieka w obliczu różnych zadań przed nim stojących. Kardynał pisze, że „Ewa zwątpiła w Miłość, Maryja zawierzyła i skazała się na Miłość. [...] «Fiat» Dziewicy, to nic innego, jak tylko zawierzenie, zgoda i aprobatą Miłości”<sup>14</sup>.

Podobnie jak Ojcowie Kościoła pisali o nowej parze Jezusa i Maryi, Wyszyński uwypukla w tej refleksji pewien

---

<sup>10</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 396.

<sup>11</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 424.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 93.

<sup>14</sup> Tamże, s. 100.

nowy styl<sup>15</sup>, jaki ta para przyniosła. Nowa Ewa wprowadza całkowicie nowy obraz odbudowanej kobiecości, który jest wzorem wszechczasów. Kardynał nazywa Ją pierwszą Przedstawicielką nowego porządku<sup>16</sup>, w której Boży ład został zrealizowany w pełni. Biskup przybliży, tak to sam określa, każdej kobiecie „pokalanej” – kobietę Niepokalaną<sup>17</sup>. I ten nowy wzór kobiety pragnie stać się bliski sercu każdej kobiety, pragnie „siedzieć” w konkretnym jej życiu<sup>18</sup>, wśród jej obowiązków, zadań, powołania i misji jakie Córce Maryi wyznaczył Bóg. Człowiek na drodze do świętości powinien mieć wzór, dlatego „Bóg tworzy Ideał, z pomocą którego będzie oddziaływać na człowieka”<sup>19</sup>. Wzór Maryi ma stać się radością chrześcijanina, który czyni tak wiele starań i wyrzeczeń na drodze ku świętości. W jego zwyczajnej codzienności wszelkie troski stają się troskami Maryi, Matki człowieka. Bogurodzica „jest ustawiona w szeregu niewiast tej ziemi i żyje wśród nas. Jest całkowicie przeniknięta ich życiem i dzieli ich los. Bóg wmieszał swą Matkę we wszystkie nasze codzienne sprawy. Chociaż uwolnił Ją od dziedzictwa rajskiego, nie uwolnił Jej od zwykłego, codziennego życia, od jego szarpaniny, kłopotów i bolączek”<sup>20</sup>.

---

<sup>15</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 189.

<sup>16</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 448.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 451.

<sup>18</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 450–451.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 449.

<sup>20</sup> Tamże, 452.

Prymas Tysiąclecia nazywa Maryję Lekarką Chrześcijańską<sup>21</sup>, która staje się Patronką matek, opiekunek, lekarek, pielęgniarek, karmicielek<sup>22</sup>. Maryja uczestniczy w każdym nowym początku dnia codziennego swoich dzieci. Z tego powodu każda kobieta powinna odkryć hojny dar w postaci Maryi. To on stanowi czytelny wzór jej kobiecości, odrodzonej, odkupionej i umiłowanej. Kardynał zrywa z często pospolitym obrazem Maryi jako nienaruszonej figury, siedzącej gdzieś w obłokach. To staranie Wyszyńskiego, aby ukazać niezwykłość Maryi w zwyczajnym życiu, tak dobrze znanym przecież dla wielu matek, jest nacechowane troską wobec bohaterstwa tylu kobiet. Wyszyński pragnie, aby kobiety w codziennym życiu korzystały z opieki Niepokalanej, by w Niej odnajdywały odpowiedź na tyle dylematów płynących ze świata zewnętrznego. Szukanie odpowiedzi w Maryi, uczyni kobietę szczęśliwą, ponieważ Maryja zawsze będzie wskazywała na odnalezienie drogi w miłości ofiarnej, w posłuszeństwie Bogu, w wytrwałości w nadziei, odpoczynku i nabieraniu sił w sakramentalnym życiu. Ten codzienny obraz Maryi ma wzbudzać wytchnienie, pocieszenie, ukojenie wśród zapracowanych kobiet. Kardynał opisywał obecność Maryi i Jej realną macierzyńską rolę wobec swojego ludu, używając często prostych słów, ale jakże trafnych: „Oto Matka

---

<sup>21</sup> Por. tamże, 454.

<sup>22</sup> Por. tamże, 453.

Boga, Matka Chleba Żywota [...] staje się Matką ludzi. Będą Ją odtąd «pożerać» oczami i sercem, ratując się przed śmiercią głodową. Dzieje ludzkości i Kościoła to eksploatacja nie tylko Chrystusa, ale i Maryi. Ona także jest «zjadana». Ona też staje się «własnością publiczną», przestała należeć do siebie. [...] Odtąd miłość do ludu jest ponad miłością własną, nawet słuszną i dobrą<sup>23</sup>.

Każda chrześcijanka urodzona na łonie Krzyża, obmyta królewską krwią Chrystusa ma odnaleźć swój nowy początek kobiecości w Niepokalanej Maryi. Jeżeli uchwyci ten Wzór, wczyta się w testament Jezusa, przyjmie go do wnętrza swego domu, pracy, zadań, obowiązków, misji apostołskiej, to stanie się podobnie do Maryi, kobietą niosącą nowy powiew Ducha do wszystkich tych miejsc, gdzie jest posłana.

Archetyp kobiecości utkany w Bogurodzicy wzywa kobietę do świętości, bo także życie każdej kobiety podobnie jak życie Maryi, wytrysnęło z boku Zbawiciela. Z chwilą Zwiastowania Maryja stała się wychowawczynią woli człowieka. Tu rozpoczyna się Jej posługa człowiekowi, który ukryty jest w Głowie, którego Maryja poczęła. Maryja „zrodziła «Drogę» i skierowała samą siebie we «właściwym kierunku», stała się «słupem ognistym» wiodącym lud do Nowego Jeruzalem<sup>24</sup>. W swojej archetypicznej świętości spełnionego człowieczeń-

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 96.

<sup>24</sup> P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 231.

stwa Maryja staje się *Hodegetrią* dla każdego człowieka, zwłaszcza dla kobiet, którym Bóg powierzył tak wiele zadań w przestrzeni rodziny, społeczeństwa i Kościoła. Przyjrzyjmy się owocom, jakie staną się udziałem kobiety, która swój nowy początek kobiecości zacznie czerpać z naśladowania swojej Matki Maryi.

### Portret kobiety na wzór Maryi

Skutki grzechu rajskiego zaburzyły w człowieczeństwie pierwszych ludzi wiele aspektów. Pierwsi rodzice utracili poczucie dzieciństwa wobec Boga, wewnętrzna dysharmonia spowodowała zaburzony obraz siebie oraz Boga i umiejętność budowania wspólnej komunii. Miłosierdzie ewangeliczne podarowane człowiekowi jest związane z perspektywą jego zbawienia i wywyższenia go do takich cnót i zdolności, które odbijają obraz Boży. Protoewangelia zapowiada przyjście Mesjasza. Wciele nie jest właśnie tą perspektywą, która nasycy światłem i żywą wodą spieczoną ziemię, symbolizującą ludzką duszę skażoną grzechem oraz cały świat. To w Jezusie Bóg staje się bezinteresownym darem dla człowieka i człowiek jest uzdolniony przez Chrystusa, aby stać się bezinteresownym darem dla Boga i dla bliźniego. Dysharmonia grzechu została naprawiona przez nadmiar Bożego Miłosierdzia. To przez miłość jest możliwa realizacja własnego człowieczeństwa i ta wszechmocna miłość Boga stała się konkretną osobą w Jezusie Chrystu-

się, w Nim możemy trwać i powracać do miłości – dla naszego zbawienia (por. 1J 4,16; J 10,7–10). „We Wcieleniu Bóg nie tylko przebacza człowiekowi; obdarowuje go czymś człowiekowi nienależnym, przywraca utraczoną jedność z Bogiem i harmonię, ale znacznie więcej – wprowadza człowieka w relację, w której nie tylko doświadcza on miłosierdzia, jest nim objęty, ale i ma udział w tym miłosierdziu”<sup>25</sup>.

Cudowna wymiana miłości dokonała się wprawdzie w Niepokalanej Maryi i to w Niej możemy oglądać ten wzór, czerpiąc inspiracje i zrozumienie rangi Bożych darów. Formacja człowieka powinna odbywać się przez oglądanie Bożego zjednoczenia, które dokonało się w Niewieście z Nazaretu.

Zjednoczenie Maryi odbyło się przez Jej całkowitą zgodę na przyjęcie Boga, Ona staje się wzorem odpowiedzi na przyjście Pana. To w Bogurodzicy zjednoczenie to poszerza horyzont o godność i powołanie człowieka. „Godność każdego człowieka oraz powołanie, które odpowiada tej godności, są ostateczną miarą znajdującą się w zjednoczeniu z Bogiem. [...] Każdy bowiem człowiek, mężczyzna czy niewiasta, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie może spełnić się poza wymiarem tego obrazu i podobieństwa”<sup>26</sup>. Jedną z ważnych cech kobiety na wzór Maryi wyraża się właśnie w tej dyspo-

---

<sup>25</sup> E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie*, „Teologia w Polsce” 10, 2 (2016), s. 28.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *List apostolski...*, dz. cyt., p. 5.



zycji – otwartości na Boga, który przyszedł zjednoczyć się z człowiekiem. Kobieta otwarta na Stwórcę podąża śladami Nowej Ewy, która jako pierwsza rozpoczęła drogę ku godności przeznaczonej również dla wszystkich kobiet. „Maryja oznacza niejako przekroczenie owej granicy, o jakiej mówią słowa Księgi Rodzaju (Rdz 3,16) i powrót w kierunku tego «początku», w którym odnajdujemy «niewiastę» taką, jaka była zamierzona w dziele stworzenia, a więc w odwiecznej myśli Boga, w łonie Przenajświętszej Trójcy. Maryja jest «nowym początkiem» *godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej*”<sup>27</sup>.

Zjednoczenie z Bogiem sprawia, że kobieta może realizować najwyższe powołanie i zadanie – być bezinteresownym darem. Powołany na obraz Boży człowiek nie może zrealizować swego człowieczeństwa inaczej niż w perspektywie bezinteresownego daru z siebie. „Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. [...] Być osobą – to znaczy: dążyć do samospełnienia, które nie może dokonać się inaczej, jak tylko «poprzez bezinteresowny dar z siebie samego»”<sup>28</sup>. Tajemnica człowieka powinna wzorować się na Bogurodzicy, która stała się pierwszym tak całkowitym darem

---

<sup>27</sup> Tamże, p. 11.

<sup>28</sup> Tamże, p. 7.

dla Stwórcy i w takiej drodze odnalazła swoje spełnienie i w tej drodze towarzyszy wszystkim swoim córkom i synom duchowym jako Matka Kościoła i Brama Niebieska.

Prymas Wyszyński w swoim nauczaniu konsekwentnie odwoływał się do wielorakich aspektów człowieczeństwa Maryi, prowadził refleksję nad obrazem kobiety na wzór Maryi w perspektywie bycia bezinteresownym darem. Ta umiejętność czerpana od Maryi staje się drogą do prawdziwego szczęścia każdej kobiety. Wątek Zwiastowania każe kardynałowi dostrzec w Maryi ogromne poświęcenie się, które również cechuje każdą kobietę jako matkę, żonę czy osobę konsekrowaną. Zwiastowanie – pisał – ukazuje nam wielkie zwycięstwo człowieka nad sobą, umiejętność wyrzeczenia się siebie, nawet swych najszczerzych i najszlachetniejszych porywów, byleby tylko oddać się całkowicie innym<sup>29</sup>. Cała uwaga kobiety jest nieustannie skierowana na człowieka, jest to postawa z natury i posłannictwa personalistyczna, homocentryczna i humanistyczna<sup>30</sup>.

Naturalna zdolność obdarowania kobiety, jaką kobieta roztacza w swoim otoczeniu, powinna czerpać siłę z doświadczenia bycia obdarowaną przez Boga. Kardynał wskazał kierunek czerpania tej siły w zawierzeniu się Miłości. „«Fiat» Dziewicy, to nic innego, jak tylko zawierzenie, zgoda i aprobatą Miłości”<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 98.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 100.

Rozwijając kolejne cechy portretu kobiety wzorowanej na Maryi, musimy zwrócić uwagę na jej postawę służby. Maryja wyznacza ścieżkę dla każdej kobiety poświęcającej się, polegającą na tym, że królowanie wiąże się ze służebnością. Maryja Panna króluje przez wielką miłość i gotowość całkowitego oddania się i poświęcenia sprawie człowieka<sup>32</sup>. Kardynał z wielkim szacunkiem odnosi się do wielkiego poświęcenia kobiet w życiu rodzinne, społeczne i religijne Kościoła. Wskazywał na pokorę i cichość w wypełnianiu obowiązków, których czyny są zawsze widoczne dla Boga Ojca (por. Mt 6,1–4).

Prymas Wyszyński podkreślał również, że w aspekcie służby kobieta powinna wykazywać postawę posłuszeństwa wobec Boga. Służba o wymiarze zbawczym polega na spełnianiu woli Boga i jest odpowiedzią kobiety na powołanie, do którego została zaproszona. Ewangelie – pisał – nie zanotowały ani jednego nieposłuszeństwa kobiet wobec Chrystusa<sup>33</sup>. Zaznaczał, że Chrystus wymagał od kobiet, które go otaczały – modlitwy, zaufania i okazania mu posłuszeństwa<sup>34</sup>. „Chrystus, żyjący dziś w Kościele, wymaga od Was bardzo wiele! Wymaga zaufania do Kościoła i to zaufania – całkowitego. Wymaga, abyście nieraz po prostu zawiesiły swój własny sąd, poddając się kierowniczej woli hierarchii Kościoła: bi-

---

<sup>32</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VIII, 1962, s. 62.

<sup>33</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 145.

<sup>34</sup> Por. tamże.

skupów i kapłanów”<sup>35</sup>. Prymas Wyszyński wyróżnił, że wśród cnót, które tworzą kobietę na wzór Maryi wysuwa się na piedestał zdolność do współcierpienia. Obecność kobiet na Drodze Krzyżowej i przy grobie Jezusa jest biblijnym faktem. To posłannictwo współcierpienia ze Zbawicielem nadal jest zadaniem kobiet w Kościele. Dostrzeżenie Chrystusa nadal cierpiącego w Kościele należy, zdaniem Wyszyńskiego, otoczyć detaliczną i szczegółową opieką<sup>36</sup>. Wyszyński docenia tu wkład kobiet w sferze dobroczynności. Widzimy – zaznacza – inicjatywę społeczną w życiu tylu kobiet ewangelicznych, które zaopatrywały w najbardziej pilne potrzeby. Historia dobroczynności, poczynając od pierwszego wieku, mówi nam również o wyjątkowej, sprawnej inicjatywie kobiet w dziedzinie dobroczynności<sup>37</sup>. Opisując poświęcenie kobiet na wzór Maryi, kardynał Wyszyński podkreśla znaczenie wykonywania codziennych, zwyczajnych czynności, których wiele można odnaleźć także w życiu Maryi. Życie rodziny w Nazarecie, zauważa, jest bliskie naszemu – to życie „z tej ziemi, nie z obłoków”<sup>38</sup>. Ideał, który kardynał Wyszyński widzi w Maryi, to ideał zakorzeniony w codziennym i realnym życiu. Według słów kardynała ten ideał siedzi w codziennym, konkretnym życiu. Kobieta, inspirowana postawą Maryi, śmia-

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 144.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 145.

<sup>37</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1957, s. 404.

<sup>38</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 451.

ło może zwracać się do Niej o wsparcie w codziennym trudzie. Maryja, będąc przyczyną naszej radości, jest całkowicie oddana sprawom swoich córek i przewodniczy w ich szeregu. Jest pełna zrozumienia i współczucia, dzieląc ich los<sup>39</sup>.

W liście z 1958 roku, zatytułowanym *Wezwanie do Krucjaty Skromności*<sup>40</sup>, skierowanym do polskich dziewcząt na Jasnej Górze, Kardynał Wyszyński przedstawił wyrazisty portret kobiety, czerpiąc inspirację z ideału Niepokalanej. Zwrócił się z następującym apelem: „Do rodziny, do narzeczeństwa, do małżeństwa wniesiesz przede wszystkim siebie. To jest twój posąg: Ty sama i Twoje serce. Jesteś darem. To, co wniesiesz, będzie takie, jaka Ty jesteś: czyste i nieskazitelne lub zbrukane. [...] I dlatego trzeba wysiłku, ostrożności i dużej czujności, aby ustrzec swoje serce, zachować czystość i godność<sup>41</sup>. Prymas wezwał do stworzenia nowego stylu, który byłby pełen elegancji, kobiecości, prostoty i harmonii<sup>42</sup>. Styl ten miałby się wzorować na ideałach, które dostrzegł w wizerunku Niepokalanej Maryi.

Wśród cech, jakie powinny charakteryzować Polkę, Kardynał wyróżnił następujące atrybuty. Postawa kobiety powinna emanować godnością dziecka Bożego, która winna troszczyć się o wewnętrzny ład, to znaczy

---

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 452.

<sup>40</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 169.

<sup>41</sup> Tamże, s. 169–170.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 170.

harmonię w każdym aspekcie: uczucie musi być w harmonii z wolą i rozumem, a całe zachowanie zewnętrzne musi być wyrazem ładu wewnętrznego – musi być ładne<sup>43</sup>. Prymas zwrócił szczególną uwagę na styl uczesania, ubierania, gestów, spojrzenia i sposobu mówienia kobiety<sup>44</sup>, wyrażając swoją troskę podobną jak ojciec o swoje dzieci. Dostrzegając milczenie i spokój Maryi Jasnogórskiej, kardynał zachęcał do czerpania inspiracji z tej samej ciszy i dobroci w mówieniu, które w ustach Maryi nikogo nie rani, ale koi<sup>45</sup>.

W spojrzeniu Maryi Jasnogórskiej promieniuje obecność Jej Syna. Kardynał wyraził tę inspirację w kształtowaniu relacji, jakie kobieta nawiązuje. Pisał: „Kiedyś będziesz patrzyła – a może już patrzysz – w oczy ukochanego człowieka, kiedyś będziesz patrzyła w oczy swoich dzieci. Zachowaj dla nich czystość i głębię swego spojrzenia. Nie trwój go. Nie zniekształcaj uwodzającym przymrużeniem oczu”<sup>46</sup>.

Odnosząc się do sposobu ułożenia lewej ręki na obrazie Maryi Jasnogórskiej, która umieszczona jest na obszarze serca, Wyszyński zauważył Jej troskę o serce. Maryjna postawa tego gestu winna stać się drogowskazem dla kobiety<sup>47</sup>. Wyszyński przypomniał również o odpo-

---

<sup>43</sup> Por. tamże.

<sup>44</sup> Por. tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 171.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 172.

wiedzialności w kwestii uczuć, które kobieta wyzwała w drugim człowieku, np. szacunek i gest miłości czy lekceważenie i namiętność<sup>48</sup>.

Oblicze Jasnogórskiej Madonny jest wizerunkiem, który mocno wskazuje na cnotę czystości. Przez analogię do cięć na twarzy Maryi, Wyszyński określa Maryję jako rycerską Panią, która zna walkę i krew. Zwraca się do kobiet, aby na wzór Maryi były zdolne ustrzec czystość, którą porównuje do cnoty rycerskiej i odwagi<sup>49</sup>. Kardynał wyraża swoją wiarę w Polki, które będą w stanie przeciwdziałać nieskromnej modzie i wprowadzić nowy styl, który będzie inspirowany kontemplacją oblicza Maryi, przyczyniając się do budowania przyszłych rodzin i narodowego obyczaju<sup>50</sup>. Kobieta, która dąży do odnalezienia swego portretu na wzór Maryi, spotka się z wielkim obdarowaniem ze strony Stwórcy. To właśnie w Niepokalanej kobieta na nowo może odkryć piękno swego kobiecego człowieczeństwa. „Odkrycie to winno stale docierać do serca każdej kobiety oraz kształtować jej powołanie i życie”<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 173.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 173–174.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *List apostolski...*, dz. cyt., p. 11.

## Maryjny wymiar apostołstwa kobiet

W adhortacji apostołskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium* znajdziemy nauczanie, które przypomina, że każdy członek Ludu Bożego na mocy sakramentu chrztu świętego staje się misjonarzem. *Exodus* ewangelizacyjny ściśle wiąże się z doświadczeniem Bożej Miłości, dzięki której człowiek staje się „ucznem-misjonarzem”<sup>52</sup>. Głoszenie Ewangelii „odpowiada na najgłębsze potrzeby osób, ponieważ wszyscy zostaliśmy stworzeni do tego, co proponuje nam Ewangelia: do przyjaźni z Jezusem i miłości braterskiej”<sup>53</sup>. Relacja osobista z Jezusem stanowi zatem fundament dla naszej pasji i zaangażowania misyjnego.

Poprzednie dokumenty Kościoła również podkreślają odpowiedzialność jaką mają wierni świeccy w szerzeniu przesłania zbawienia. Wśród przykładów warto przytoczyć posynodalną adhortacją apostołską Benedykta XVI *Verbum Domini*, która referuje powagę, odpowiedzialność i zadanie w głoszeniu Słowa Bożego przez osoby ochrzczone. Głoszenie powinno odbywać się coraz bardziej świadomie, aby uzasadniać nadzieję, która w nas jest (por. 1 P 3,15). Inny dokument *Apo-*

<sup>52</sup> Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym 2013, p. 120, w: [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost\\_exhortations/documents/papafrancesco\\_esortazione-ap\\_20131124\\_evangelii-gaudium.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papafrancesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium.html) (dostęp: 1.05.2024).

<sup>53</sup> Tamże, p. 265.



*stolicum actuositatem*, dekret o apostołstwie świeckich, będący owocem obrad soborowych, wyraża głęboką troskę o szerzenie przesłania Ewangelii na cały świat. Duch Święty który udziela swoich darów tak, jak chce (por. 1 Kor 12,11), by „służąc sobie wzajemnie każdy tą łaską, jaką otrzymał” mogli przyczynić się „jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej” (1 P 4,10) do budowania całego świata w miłości (por. Ef 4,16)<sup>54</sup>. Dekret rozpoznaje również rosnący udział kobiet w sferze życia społecznego i dlatego akcentuje, że ich aktywność w obszarze działalności Kościoła ma wielkie znaczenie<sup>55</sup>.

List apostolski *Mulieris dignitatem* papieża Jana Pawła II cytując poprzednich papieży pisze, że „kobieta winna uczestniczyć w żywej i aktywnej strukturze chrześcijaństwa w taki sposób, by wydobyć te jej możliwości, które jeszcze nie zostały ukazane”<sup>56</sup>. Kobieta, która czerpie inspirację do budowania swojej kobiecej tożsamości poprzez naśladowanie wzoru Niepokalanej Maryi, jest zdolna do właściwego rozumienia swojej roli w wymiarze swego apostołstwa.

Kardynał Wyszyński w swojej refleksji na temat maryjnego wymiaru apostołstwa kobiet przytoczył wypo-

---

<sup>54</sup> Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, p. 3, w: <https://wodazycia.pl/wz/wp-content/uploads/2022/12/Dekret-o-apostołstwie-%C5%9Bwieckich.pdf> (dostęp: 1.05.2024).

<sup>55</sup> Por. Sobór Watykański II, *Dekret...*, dz. cyt., p. 9.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *List apostolski...*, dz. cyt., p. 1.

wiedzi Piusa XII, które przedstawiają Maryję jako pomoc dla Boga w planie zbawienia<sup>57</sup>. „Skuteczność działania Chrystusa w dużym stopniu była uzależniona od współdziałania Maryi”<sup>58</sup>. Zgodnie z tą refleksją, wyciągnięto szereg wniosków, w tym ten, że działalność apostołska kobiet powinna być ściśle związana z Chrystusem. „Jeżeli życie pokazuje, do jakich głębin nałogu i upodlenia może nieraz dojść kobieta, Maryja wykazuje, dokąd kobieta może się wznieść w Chrystusie i przez Chrystusa – aż do wyniesienia się ponad wszelkie stworzenie”<sup>59</sup>. Pius XII podkreśla, że nie wystarczy znać Maryję, raczej trzeba zbliżyć się do Niej i żyć w promieniach Jej obecności<sup>60</sup>. Kardynał Wyszyński podkreślał istotność utrzymania równowagi między pracą apostołską a pobożnością maryjną. „Skuteczność pracy apostołskiej zależy od pobożności maryjnej”<sup>61</sup>. Pobożność maryjna wychowa w kobiecie przyłgnięcie do Jezusa przez cnoty wiary, nadziei i miłości. Kardynał stwierdził, że nie ma skuteczniejszego apostołstwa bez najściślejszego związku z Maryją<sup>62</sup>. Niepokalana była cała skoncentrowana na swoim Synu, dlatego apostołstwo kobiet powinno mieć Chrystusa jako centralny punkt, aby przynosiło zdrowe owoce.

---

<sup>57</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 203.

<sup>58</sup> Por. tamże.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Por. tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, s. 204.

Kobieta jest również zaproszona, aby obdarzyć swoją naturalną wrażliwością i troską sprawy Kościoła. Macierzyństwo Kościoła jest detaliczne, z kolei tę spostrzegawczość mają kobiety. Wyszyński docenia troskę kobiet konsekrowanych i zajmujących stanowiska w stowarzyszeniach, gdyż ich starania są skoncentrowane na dobru bliźniego: jak to dobro pomnożyć, okazać więcej miłosierdzia, zapewnić ubranie, jedzenie i gościnność<sup>63</sup>. Te drobne sprawy również wiążą się z ich apostołstwem. Prymas ponownie odwołuje się do Maryi, która nie napisała ani jednej Ewangelii, ale wykarmiła Słowo Boże<sup>64</sup> swoją troską, macierzyńską wrażliwością i odwagą. Prymas nadaje Maryi nowe tytuły obrazujące jej współodczuwanie i towarzyszenie każdej kobiecie w jej codziennym wymiarze apostołstwa. Kardynał nazywa Maryję patronką matek, opiekunek, pielęgniarek, karmicielek i określa ją jako Pierwszą Pielęgniarkę Syna Bożego<sup>65</sup>.

Maryjny wymiar apostołstwa kobiet również wiąże się z kształtowaniem moralności i religijności wspólnotowej. Kształtowanie moralności w życiu społecznym jest bezwzględnie oparte na prawie Bożym zapisanym w sercu człowieka. Przyjęcie Boga jako najwyższej zasady życia indywidualnego i społecznego konsekwentnie prowadzi do uznania osobowości prawnej wspólnoty kościelnej, bez której nie jest możliwy prawidłowy roz-

---

<sup>63</sup> Por. tamże, s. 212.

<sup>64</sup> Por. tamże.

<sup>65</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 452–453.

wój życia społeczno-państwowego<sup>66</sup>. Kobieta kształtująca swoje sumienie na wzór Maryi, stanie się wrażliwa na prawdę i tym samym będzie spełniała swoje powołanie w zgodzie z tożsamością Ewangelii. Apostolstwo kobiet bierze swój początek od kobiet, które jako pierwsze głosiły Zmartwychwstanie Jezusa – najistotniejszą prawdę o naszym zbawieniu. Wyszyński zaznacza, że prymicje przepowiadania chrześcijaństwa są złożone w ręce kobiet, prześwity przepowiadania chwały Bożej należą właśnie do nich, jeszcze sprzed nakazu misyjnego danego Apostołom<sup>67</sup>. Niepodważalnie, rola kobiet różni się od roli mężczyzn i nie aspiruje do zajmowania hierarchicznych funkcji. Niemniej jednak ich wkład stanowi odzwierciedlenie matczynego uczucia i wrażliwości. Wyszyński pisał o tym w następujący sposób: „Różne delikatne pączki, różne drobne sprawy daje się do ręki kobietom: niech one załatwiają, niech one rozwikłają, niech one rozplączą. One mają dużo cierpliwości. Taki oto pączek chrześcijaństwa, taką delikatną sprawę, zaledwie kiełkującą się Nowinę, dał Bóg kobietom”<sup>68</sup>.

Kształtowanie właściwej postawy apostołstwa u kobiet jest zgodne z jej naturalnymi walorami i zdolnościami, lecz ich zauważanie, wprowadzanie w czyn

---

<sup>66</sup> Cyt. za: St. Dziekoński, *Wychowanie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie 5”, 2011, s. 40.

<sup>67</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 143.

<sup>68</sup> Tamże, s. 142–143.

i rozwijanie zależy od współpracy z łaską. „Prawdziwy chrześcijanin, owoc chrześcijańskiego wychowania, jest więc człowiekiem nadprzyrodzonym, który myśli, sądzi i działa konsekwentnie wedle zdrowego rozumu, oświeconego nadprzyrodzonym światłem przykładów i nauki Chrystusa, albo też – żeby użyć przyjętego dziś sposobu mówienia – to prawdziwy i pełny charakteru człowiek. Bo prawdziwy charakter stanowi nie jakakolwiek zawartość i stałość postępowania wedle subiektywnych zasad, ale jedynie wytrwałość w trzymaniu się odwiecznych zasad sprawiedliwości”<sup>69</sup>. Relacja z osobą Ducha Świętego jest kluczowa dla rozumienia Prawdy (por. J 14,26) i to w Nim kobieta może widzieć prawzór bytu kobiecego<sup>70</sup>.

Skuteczne apostołstwo kobiety czerpie z antropologii Maryi, która stała się Przybytkiem Ducha Świętego i przez Jego mądrość była pouczana i prowadzona przez życie. Włączenie się w apostołstwo na wzór Maryi w mocy Ducha Świętego, pozwala kobiecie kształtować się zgodnie z Bożym przeznaczeniem w taki sposób, aby „uchrześcijańać współczesny świat”<sup>71</sup> w tych obszarach, gdzie kobieta przebywa zgodnie ze swoim powołaniem.

---

<sup>69</sup> Cyt. za: E. Stein, *Kobieta...*, dz. cyt., s. 280.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 290.

<sup>71</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 192.



## Rozdział IV

### Postulaty wobec roli kobiety i jej misji w Kościele

Łączność człowieka z Bogiem przez sakrament chrztu świętego jest nierozzerwalna. Na mocy tego sakramentu inicjacji chrześcijańskiej człowiek jest włączony w Chrystusa i Jego Kościół (por. 1 Kor 12,13). Chrztost święty inicjuje misterium duchowej komunii z Trójcą Świętą oraz jednoczy samych ochrzczonych<sup>1</sup>. „Chrzost obmywa, uświęca i usprawiedliwia mocą Ducha Świętego (Tt 3,5). Owoce te jako skutki chrztu św. pochodzą z daru Chrystusa i przemieniającej mocy Ducha Świętego”<sup>2</sup>. Ten sakrament sprawia, że człowiek wzrasta w łasce i jest zaproszony, by pogłębiać w ciągu całego życia swą zażyłość z Bogiem i odkrywać swą godność dziecka Bożego. Dzięki temu sakramentowi „wzrasta

---

<sup>1</sup> Por. J. Skawroń, *Chrzost święty zapomniany przez zsekularyzowanych katolików. Fakt i wyzwanie*, „Roczniki Teologiczne”, t. LXII, zeszyt 5, 2015, s. 108.

<sup>2</sup> Tamże.

również zdolność do życia heroicznego, do poświęcenia się, do trwałych związków uczuciowych, do wierności zobowiązaniom”<sup>3</sup>. Zobowiązania chrzcielne wzywają ochrzczonego do płodnego życia w Duchu Świętym i szczególnej troski wobec Mistycznego Ciała Chrystusa. „Wszyscy ochrzczeni są wezwani do życia i przekazywania komunii z Trójcą Świętą, do ewangelizacji, do życia miłością Jezusa Chrystusa i Kościoła”<sup>4</sup>. Najgłębsze spełnienie osobowe w komunii z Trójcą Świętą nosi Niepokalana Maryja. Głębsze zjednoczenie z Panem prowadzi do głębszej miłości Kościoła, którego On jest głową. Kobieta, rozwijając swoją duchowość na wzór Maryi, jest również wezwana do otwierania swojego serca na wszystkich, którzy są obok niej, którzy jej się polecają i których jej powierzono, nawet tych, których nie zna – ale są znani jedynie Bogu. Duchowość kobiety staje się eklezjalna, ponieważ prowadzona łaską Ducha Świętego, zaczyna troszczyć się o zbawienie wszystkich, co było misją i pragnieniem Chrystusa.

## Nadprzyrodzona więź kobiety z Kościołem

Kobieta na wzór Maryi jest wezwana do współpracy z łaską Bożą i rozważania w swym sercu tej tajemnicy macierzyństwa fizycznego i duchowego, która stała się jej udziałem.

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 110.



Dekret o Apostolstwie Świeckich wydany przez Pawła VI stawia przed ludźmi ważną potrzebę zaangażowania się w sprawę budowania Królestwa Bożego, aby wszyscy stali się uczestnikami zbawczego odkupienia. Dekret ten zauważa zaangażowanie się również kobiet w życie społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także na różnych polach działalności apostołskiej Kościoła. Nadprzyrodzona więź kobiety z Kościołem sięga korzeniami sakramentu chrztu świętego i idzie drogą Maryi, która w sposób czynny trwała w Kościele i towarzyszyła mu. Inna jest specyfika daru kobiety dla Kościoła, a inna mężczyzny, jednak choć istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, obecna jest jedność posłannictwa.

Kardynał Wyszyński, odnosząc się do zakorzenienia kobiety w sakramencie chrztu świętego, dostrzega wyzwania, które stoją przed nią i które są osiągalne dzięki jej zdolności do bohaterstwa i świętości<sup>5</sup>. Przede wszystkim kobieta jest zaproszona, aby wyznawać Chrystusa przed innymi ludźmi<sup>6</sup>. Cytując słowa papieża, Prymas dodaje: „Wy – kobiety – przekazujecie drugim prawdę i łaskę Chrystusową. Ewangelia, sakramenty święte, liturgia, obietnice zmartwychwstania i życia wiecznego są waszym udziałem”<sup>7</sup>. To wszystko powinno być przekaza-

---

<sup>5</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 200.

<sup>6</sup> Por. tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

zywane przez kobiety jako ich włączenie się w rozwój życia liturgicznego<sup>8</sup>.

Kobieta jest zdolna zaświadczać we wspólnocie wiernych o sile i owocach jej zakorzenienia się w zbawczej misji Jezusa. Jej nadprzyrodzona więź z Kościołem sprawia, że niektóre kobiety są wezwane do pracy misyjnej Kościoła. Kardynał przytacza przykłady kilku pielęgniarek, które po powstaniu warszawskim wyjechały na misje i pracowały wśród trędowatych, „taką formę pracy obrały w nadziei i wierze, że Bóg ich ofiarę przyjmuje”<sup>9</sup>. Wyszyński zastrzega, że apostołstwo kobiet dla Kościoła powinno iść w parze z pobożnością maryjną<sup>10</sup>. Wstawiennictwo Maryi ma wspomóc prowadzić innych do nieba. Dodaje również, że „nie ma skuteczniejszego apostołstwa bez najściślejszego związku z Maryją”. Cała dyspozycja Maryi była chrystologiczna i chrystocentryczna<sup>11</sup>, dlatego dopiero Maryja jako Matka Kościoła skutecznie wychowuje ludzi ku takiemu apostołstwu, które oddawałoby chwałę Bogu i było bogate w wyobraźnię miłosierdzia.

Maryja przez swoje szczególne wybranie została również uzdolniona do czynnego zaangażowania się w sprawę Jej Syna – Kościół. Chrystus sam wprowadził Maryję w dzieło Odkupienia i wyznaczył Jej wzniosłe zadania,

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 201.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 204.

<sup>11</sup> Por. tamże.

na mocy przywilejów, które posiada z łaski. Maryja jest jutrzrenką i blaskiem Kościoła tryumfującego, jest wciąż źródłem pociechy dla świata i znakiem nadziei dla wciąż pielgrzymującego ludu<sup>12</sup>. Jej zjednoczenie się z Bogiem jest źródłem godności i siłą w apostołstwie. Kobieta oddając się pod szczególną opiekę Niepokalanej, zostanie ukształtowana w tej doskonałej „formie” na wzór kobiety świętej i z pewnością będzie zdolna wypełnić te zadania, które są na miarę jej świętości. Niepokalana wychowała szereg świętych kobiet, które powierzając się Jej i mając z Nią bliską relację – stały się skuteczne w głoszeniu Jezusowego orędzia o zbawieniu.

Kardynał Wyszyński dostrzega możliwość przemiany dla każdej kobiety, nawet jeśli nie wierzy w swoje powołanie albo trudna historia życia odebrała jej nadzieję na piękną przyszłość. „Jeżeli życie pokazuje, do jakich głębin nałogu i upodlenia może nieraz dojść kobieta. Maryja wykazuje, dokąd kobieta wznieść się może w Chrystusie i przez Chrystusa – aż do wyniesienia się ponad wszystkie stworzenia”<sup>13</sup>. Ideał kobiety w Kościele został zrealizowany w Maryi – a za Nią są wezwane wszystkie kobiety, aby wpatrując się w Niepokalaną, mogły również tak hojnie zaangażować się w szerzenie królestwa Bożego.

---

<sup>12</sup> Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków 2019, s. 135.

<sup>13</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 203.

Wyszyński prowadzi dalsze refleksje o tym, że więź człowieka z Kościołem jest nie tyle ilościowa, co jakościowa, nadprzyrodzona<sup>14</sup>. Troska o Kościół stoi na drodze osób idących ku świętości. Kościół, który jest otoczony troską przez macierzyńskie wstawiennictwo Maryi, jest również miłowany przez rzesze kobiet, które niestrudzenie opiekują się Mistycznym Ciałem przez swoje gorliwe oddanie się<sup>15</sup>.

Udział kobiety w Kościele wychodzi również poza ramki fizycznej płodności i polega ponadto na budzeniu i rozwijaniu życia łaski, „stanowi więc bezpośredni organ nadprzyrodzonego macierzyństwa Kościoła”<sup>16</sup>. Kobieta jest powołana w szczególny sposób, aby w Kościele być miłością – budzić zachwyt swym boskim pięknem i prowadzić do jego źródła w Chrystusie.

Życie kobiety nigdy nie będzie puste i pozbawione sensu, jeżeli zostanie włączone w to nadprzyrodzone szczęście, jakim jest relacja z Jezusem. Kobieta, podobnie jak w raju w swoim pierwotnym zamysle – jest zaproszona do Boga, aby swoim pięknem powodować zachwyt, a swoją służbą być opoką. Kobieta jest wezwana, aby dać się rozpałić tej iskrze Miłosierdzia, która wytrysnęła z boku Ukrzyżowanego, uzdalniając kobietę do rodzenia innych w wierze, nadziei i miłości.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 210.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 212.

<sup>16</sup> E. Stein, *Kobieta...*, dz. cyt., s. 338.

Otwartość na Bożą łaskę w Kościele sprawi, że kobieta stanie się Apostołką życia wiecznego – będzie mogła zaświadczyć o nieprzemijalności naszego złączenia się z Bogiem, które dopełni się po tamtej stronie. Kobieta, „chcąc realizować swe przeznaczenie na tym świecie, musi żyć na gruncie wieczności”<sup>17</sup>. W mocy Ducha Świętego każda kobieta jest zaproszona do bycia „matką żyjących”<sup>18</sup>, do wydawania nowego życia przez swoje życie. „Jeśli Duch Święty jest Pocieszycielem i Pomocą, który leczy zranionych, ogrzewa zziębniętych, pokrzepia obumierających; jeśli jako Ojciec ubogich rozdaje wszystkie dobre dary, to znowu odnajdujemy Go we wszystkich czynach kobiecej miłości i miłosierdzia”<sup>19</sup>. Nadprzyrodzona więź kobiety z Kościołem jest jej zadana jako ciągły dar, na który może odpowiadać i tym samym poznawać wielkość łaski Bożej, która uzdolni ją do życia w pełni i pociągnie za sobą inne osoby.

## **Prymicje przepowiadania chrześcijańskiego**

Kiedy Chrystus spoczywał w grobie, tego dnia światłem nadziei dla Apostołów i wierzących w Jezusa była Jego Matka. Wyszyński powie, że „wtedy to Kościołem Bożym – który w czasie męki Chrystusa narodził się

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 181.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> E. Stein, *Kobieta...*, dz. cyt., s. 182.

na Kalwarii – rządziła Maryja<sup>20</sup>. Prymas reflektuje nad tym, że skoro Maryja była w czasie oczekiwania, to inni patrząc na nią, napełniali się nadzieją<sup>21</sup>. Zatem słusznie Maryja została Matką Wielkiej Soboty, Matką każdej soboty<sup>22</sup>.

W Wielką Sobotę opieką Jezusa zajęły się również kobiety, one wytrzymały do końca, towarzyszyły Jezusowi w najważniejszej chwili zbawienia świata, czynnie zaangażowane w okazaniu Mu wierności i miłości, nawet po Jego śmierci. Stąd też Prymas wyciąga słuszną uwagę, że sobota staje się również specjalnym dniem dla katolickich kobiet<sup>23</sup>. Kobiety wówczas nie tylko wytrzymały w wierze pod Krzyżem, ale również pierwsze przepowiadały Zmartwychwstanie Jezusa. W Wielką Sobotę nadzieję światu przyniosła postawa Maryi oraz aktywność ewangelizacyjna kobiet. One, jak zauważył Wyszyński „ewangelizują prawdę, najbardziej doniosłą, najbardziej istotną w Kościele, bo samo Zmartwychwstanie”<sup>24</sup>. Zanoszenie najważniejszej nowiny o tym, że Jezus żyje – zostało powierzone właśnie kobietom. Wyszyński określa ten przywilej mianem prymicji przepo-

---

<sup>20</sup> A. Borkowska-Kniołek, *Apologia roli kobiety w Kościele w świetle wybranych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Gdańskie” XII (2008), s. 34.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 141.

<sup>23</sup> Por. tamże.

<sup>24</sup> Tamże, 142.

wiadania chrześcijańskiego. Wyjaśnia ją tak: „Dopiero gdy prawda «zmężnieje», gdy stanie się drzewem, gdy ptaki niebieskie będą już się mogły nań zlatywać, przyjdą mężczyźni i usłyszą: «Tobie daję klucze Królestwa Niebieskiego» (por. Mt 16,19). «Idźcie na wszystkie świat i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (por. Mt 28,19). To przyjdzie później, Ale na razie te drobiazgi, te zaledwie prześwity przeszłości, należą do kobiet»<sup>25</sup>.

Chrystus w swojej misji był otoczony kobiecym gro-nem, uzdrawiał ich z wielu chorób i wyrzucał z nich złe duchy, stawiał je w centrum swoich przypowieści i doceniał wielką ich wiarę. Kobiety towarzyszyły mu, ucząc się od Mistrza swojej godności, a niektóre, takie jak Marta i Maria, budowały z nim relacje przyjaźni. Jezus wiele wymagał od kobiet, przede wszystkim pełnego zaufania do Siebie<sup>26</sup>. On doświadczał ich wiarę, miłość i porządkował ich uczucia. Chociaż rola kobiet w Kościele nadal odkrywa swoje posłannictwo, Prymas Wyszyński zwraca uwagę na istotność posłuszeństwa kobiet wobec biskupów i kapłanów<sup>27</sup>. Dodaje, że „Ewangelie nie zanotowały ani jednego nieposłuszeństwa kobiet wobec Chrystusa”<sup>28</sup>. Największą siłą kobiety staje się jej modlitwa, zaufanie do Kościoła i posłuszeństwo Kościołowi.

---

<sup>25</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960, s. 143.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Por. tamże. 144.

<sup>28</sup> Tamże, 145.

Kobiety, towarzyszące agonii Jezusa, nadal dotykają Jego Mistyczne Ciało poprzez troskę o cierpiących i ubogich w Kościele. Historie świętości wielu kobiet zainicjowały powołanie licznych dzieł charytatywnych, misyjnych i apostoelskich i niosących orędzie odkupienia Jezusa, Jego Miłosierdzia. Prymicje przepowiadania chrześcijańskiego zapoczątkowane przez Maryję, Marię Magdalenę i kobiety przy grobie Jezusa – do ich historii dołączają się imiona wielu świętych i błogosławionych kobiet, jak i również wielu matek i kobiet konsekrowanych.

Sobór Watykański II wyraził uznanie takim kobietom, wydając orędzie dla kobiet z dnia 8 XII 1965 r. W orędziu Sobór wypowiada swoją dumę, że może wywyższyć i wyzwolić kobietę i pokłada równocześnie swoje nadzieje w ich misji, jaką mają do spełnienia w Kościele. „Dlatego też w chwili, kiedy ludzkość przeżywa tak głębokie przemiany, niewiasty przepojone duchem ewangelicznym mogą nieść wielką pomoc ludzkości, aby nie upadła”<sup>29</sup>. Dodaje: „Wy, kobiety macie zawsze udział w trosce nad ogniskiem rodzinnym, miłość do źródeł, poczucie-znaczenia kołysek. Jesteście obecne w tajemnicy życia, które się zaczyna. Poczucie obecne w momencie śmierci. Nasza technika naraża się na niebezpieczeństwo stania się nieludzka. Pojedyncie ludzi z życiem. A przede wszystkim, błagamy was o to,

---

<sup>29</sup> E. Małachwiejczyk, *Apostolstwo kobiety w życiu Kościoła*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 18, 2013, s. 251.



czuwajcie nad naszym gatunkiem (ludzkim). Powstrzymajcie rękę człowieka, który, w momencie szaleństwa, usiłowałby zniszczyć cywilizację ludzką. Żony, matki rodzin, pierwsze wychowawczynie rodzaju ludzkiego w ciszy ognisk rodzinnych, przekazujcie waszym synom, i waszym córkom tradycję waszych ojców, w tym samym czasie gdy wy będziecie je przygotowywać do nieznaney przyszłości. Nigdy nie zapominajcie, że matka, przez swoje dzieci należy do tej przyszłości, której być może nie zobaczy. Wy również, kobiety żyjące samotnie, wiedźcie, że możecie spełnić całe wasze powołanie do poświęcenia. Społeczeństwo was wzywa ze wszystkich stron. Również rodziny nie mogą żyć bez pomocy tych, którzy nie mają rodziny. Przede wszystkim wy, dziewice konsekrowane, w świecie, gdzie egoizm i poszukiwanie przyjemności chciałoby stanowić prawo, bądźcie strażniczkami czystości, bezinteresowności i pobożności. Jezus, który dał dla miłości małżeńskiej całą swą pełnię, wywyższył również wyrzeczenie się tej miłości ludzkiej, wtedy gdy On stał się dla Miłości nieskończonej i służby dla wszystkich. Wreszcie, kobiety w doświadczeniu, które trwacie wszystkie godnie pod krzyżem za przykładem Maryi, wy, które często w historii, dawałyście mężczyznom siłę do walki aż do końca, do świadczenia aż do męczeństwa, jeszcze raz pomóżcie im w zachowaniu odwagi do wielkich przedsięwzięć, a także w cierpliwości i w odnajdywaniu sensu w skromnych początkach.

O Kobiety, które umiecie uczynić prawdę delikatną, czułą, dostępną, zaangażujcie się w przeniknięcie ducha tego Soboru do instytucji, szkół, ognisk rodzinnych, w życie codzienne. Kobiety całego świata, chrześcijanki i niewierzące, wy, którym życie jest powierzone, w tym momencie tak ważnym dla historii, waszym zadaniem jest uratowanie pokoju na świecie<sup>30</sup>.

W Liście apostołskim *Mulieris dignitatem* Jana Pawła II składa dzięki Bogu za dotychczasowe zaangażowanie się kobiet i jednocześnie prosi, aby dary Ducha Świętego były należycie uznane i dowartościowane dla dobra Kościoła i ludzkości. Papież w imieniu Kościoła składa również podziękowanie kobietom za wszystkie przejawy geniuszu w ciągu wszystkich dziejów, za wszystkie owoce ich kobiecej świętości<sup>31</sup>. W rękach kobiet również spoczywa odpowiedzialność za wierność Ewangelii – kobieta albo pójdzie drogą Ewy i historia takiego przeżywania kobiecości kończy się fiaskiem, albo wypełni swoje powołanie ku świętości, wybierając naśladowanie Maryi.

Prymicje przepowiadania odnoszą się do kobiety również w tym znaczeniu, że ona ma ważny wpływ na życie – z niej rodzi się życie, w sensie biologicznym i duchowym. To, na ile jej kobiecość będzie zdobyta przez Bożą perspektywę, będzie oznaczało, jaki świat wokół siebie zbuduje. Kobieta może być ogniskiem domowym,

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 252.

<sup>31</sup> Por. E. Małachwiejczyk, *Apostolstwo...*, dz. cyt., s. 254.

jednocześnie jej intuicja i inteligencja często wyprowadza ją na ścieżkę wspinałej kariery. Jednak niezmiennie ważnym powołaniem do świętości i spełnienia będzie macierzyństwo.

W swoim nauczaniu Prymas Wyszyński zachęca kobiety nie tylko do naśladowania Maryi, ale również do przyjrzenia się cechom innej kobiety, która stanowi wyraźny wzór. Ten obraz kobiety jest przedstawiony w Księdze Przysłów w rozdziale 31 i mówi o niewieście mężnej. Według Prymasa, ten biblijny opis daje obraz kobiety uniwersalnej, „która jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu – jest matką, jest kierowniczką swojej rodziny, jest zwierzchniczką swoich sług. Jest ona również zainteresowana w dziele zdobywania dóbr materialnych dla całej rodziny [...] Ona jest ośrodkiem, głównym ogniwem życia domowego, rodzinnego. Nie rezygnuje z niczego, wszędzie zaznacza swoją obecność i dochodzi do głosu”<sup>32</sup>.

Przykład niewiasty mężnej staje się wzorem dla pracy apostołskiej i oddziaływania na świat kobiety. Jej naturalna zdolność macierzyństwa fizycznego bądź duchowego jest ratunkiem przed kreacją współczesnej kobiecości, którą spycha się w kierunku udziału w produkcji. Wzór kobiety mężnej jest swoistym antidotum na kobiecość, która szuka potwierdzenia swojego piękna jedynie w wymiarze zewnętrznym. Kobieta ma być piękna, pełna ładu. Pęd do piękna, który cechuje współcze-

---

<sup>32</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964, s. 213–214.

sne kobiety powinien być zamieniony na pęd ku relacji z Jezusem, która jest źródłem piękna i pokory kobiety. Wyszyński ujął również to, że należy pouczyć kobiety, „że najlepszym kosmetykiem jest wewnętrzne dobro, które tkwi w jej sercu”<sup>33</sup>.

Kobieta przepowiada sobą to, co nosi w sercu i to, w co wierzy. Wychowuje i oddziałuje z tego źródła, do którego jest duchowo podłączona. Kobieta z Księgi Przysłów posiada wiele przymiotów godnych do naśladowania. Jednym z nich jest również pochwała zdolności jej umysłu. Prymas zauważa, że pęd do nauki, do zdobywania wiedzy jest obecny w rozwoju współczesnej kobiety, co jest godne pochwały. Jednak kardynał podpowiada, aby zdobywanie wiedzy prowadziło ku prawdziwej mądrości duchowej i nie ograniczało się jedynie do techniki naukowej<sup>34</sup>.

Kardynał doceniał wszechstronność rozwoju kobiety, dlatego doszedł do przekonania, że „lepiej kobietom powierzyć wiele dziedzin życia publicznego, a więc wychowanie, medycynę, opiekę społeczną, poradnictwo psychologiczne, badania w biologii i mikrobiologii, bakteriologii, które [to dziedziny] wymagają wielkiej cierpliwości, sumienności, delikatności, a więc wielu właściwości duszy kobiecej. [...]. Kobiety już weszły w życie Kościoła od czasów Nazaretu; chociaż nie będą pełnić

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 217–218.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 218.

hierarchicznych czynności kapłańskich, jednak stanowią *regale sacerdotium*, czyli królewskie kapłaństwo”<sup>35</sup>.

Nieodłącznym elementem piękna fizycznego powinno być piękno duchowe – piękno duszy kobiety. Kardynał dodaje, że należy dziś uświadamiać człowiekowi w jego współczesnym pędzie do piękna, że przede wszystkim piękno musi być wszechstronne, a piękno fizyczne jest uwarunkowane pięknem duchowym<sup>36</sup>. Prymas Tysiąclecia, analizując różne aspekty godności kobiety, dążył do uświadomienia polskiemu społeczeństwu ogromnego daru, jaki tkwi w sercu kobiety – Matki życia. Dążył ku temu, aby kobieta podjęła się głębszego przeżywania swojej godności w perspektywie najwyższej i najważniejszej – w oczach Boga. Jego liczne wypowiedzi były przesiąknięte troską i ojcowskim wsparciem w kierunku ich rozwoju społecznego, zawodowego, a przede wszystkim rodzinnego. Wielość jego wypowiedzi wobec kobiet była spowodowana troską o dalszą drogę Kościoła, który przygotowywał się ku obchodom tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. W jednej z nich zaapelował: „Przez wasze posługiwanie musi być w Polsce, na progu Tysiąclecia Chrześcijaństwa, więcej miłości i więcej dobroci, stanowczo więcej, jak najwięcej! Wzywam cały Naród do odnowy duchowej, do przemiany serc! Was szczególnie wzywamy, Kobiety Katolickie, Niewiasty i Dziew-

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 395.

<sup>36</sup> Tamże, s. 219.

częta. Wzywamy Was do Krucjaty Kobiet o odnowę naszego życia religijnego, do odnowy naszych obyczajów, a zwłaszcza poczucia obowiązku, w każdym powołaniu i na każdym odcinku, na którym jesteśmy przez Boga ustanowieni”<sup>37</sup>.

Na progu nowego Tysiąclecia Wyszyński zainicjował Wielką Nowennę, poprzez którą naród polski przez modlitwę miał wkroczyć w nowy wiek, polecając się wstawiennictwu i opiece Matki Bożej. Liczne wypowiedzi Wyszyńskiego były wielkim apelem do wszystkich Polek, aby zaangażowały się w duchową przemianę. To z kolei miało również zaowocować kształtowaniem się rodziny, społeczeństwa i narodu polskiego według planów Bożych.

### Krucjata kobiet

Wyszyński uważał, że zabieganie o ład w narodzie powinno odbywać się poprzez troskę o rodzinę. Zbudowanie ludzkiej tożsamości na Bogu, odkrywanie skarbu wiary w narodzie, były tym fundamentem, o które Biskup zabiegał. Dzięki uwięzieniu Prymasa w Prudniku i Komańczy powstał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, który został odczytany 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze, w 300. rocznicę Ślubów Lwowskich króla Jana Kazimierza. Tekst ślubowania przeczytał bp Michał Klepacz. „W oparciu o Jasnogórskie Śluby Narodu w 1957 roku Prymas Tysiąclecia zainauguował

<sup>37</sup> St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958, s. 77.

Wielką Nowennę, która trwała 9 lat i była szczególnym czasem – przygotowywała Naród do obchodów tysiąclecia chrztu Polski. To także z inicjatywy kardynała Stefana Wyszyńskiego rozpoczęła się peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po polskich parafiach<sup>38</sup>.

W 1967 r. w liście pasterskim na Wielki Post Prymas ogłosił program duchowej mobilizacji narodu polskiego, który określił jako Społeczna Krucjata Miłości. Ten pomysł miał służyć odnowie życia codziennego poprzez oddziaływanie miłością w rodzinie, w domu, w środowisku pracy i wśród najbliższych. Program miał zaprosić wiernych do przemiany świata, zaczynając od najbliższego otoczenia. Prymas pisał, że „czas to miłość! [...] Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości”<sup>39</sup>.

Program miał wpłynąć na kształtowanie się poszczególnej jednostki ludzkiej i obejmował następujące zadania: podmiotowość, godność, wartość pracy oraz kulturę czasu wolnego<sup>40</sup>. Celem programu było umożliwienie głębszego zrozumienia ludzkiej natury, mającej zna-

---

<sup>38</sup> St. Wyszyński, *Jasnogórskie Śluby Narodu*, w: [https://www.bu.kul.pl/kardynal-stefan-wyszynskijasnogorskie-sluby-narodu,art\\_94106.html](https://www.bu.kul.pl/kardynal-stefan-wyszynskijasnogorskie-sluby-narodu,art_94106.html) (dostęp: 2.02.2024).

<sup>39</sup> Por. St. Wyszyński, *ABC Społecznej Krucjaty Miłości*, w: <https://wyszynkiprymas.pl/abc-spolecznej-krucjatymilosci/> (dostęp: 2.02.2024).

<sup>40</sup> Por. M. Bujewska, *Społeczna Krucjata Miłości formująca człowieka, rodzinę i naród w myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Pelplińskie”, t. LVI, 2022, s. 46.

czący wpływ na kształtowanie relacji międzyludzkich i sprawiedliwości społecznej.

Należy wymienić kilka przyczyn, które skłoniły Wyszyńskiego do wdrożenia programu Krucjaty Miłości. Wpływ komunizmu doprowadził lud do zatracenia wartości duchowych kosztem przerostu pracy. Żądza nowości sprawiła pęd za światem, kosztem troski o sprawy rodzinne. Rynek dokonywał nielegalnych i nieuczciwych transakcji handlowych, co sprawiło masowe zagłuszenie sumienia<sup>41</sup>. Duchowa kondycja narodu polskiego uległa osłabieniu z powodu złożonych wpływów czynników gospodarczych, społecznych i ekonomicznych. Dlatego konieczne stało się powrócić do fundamentów Biblii, gdzie nadal trwa żywa prawda o Boskiej opiece, miłosierdziu i niezatartej godności każdej osoby ludzkiej.

W poniżej przedstawionych punktach Wyszyński określił najważniejsze obszary pracy jaką należało podjąć. Nazwał je *ABC Społecznej Krucjaty Miłości*:

1. „Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę).
2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdzwiewku między ludźmi.

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 47–48.



4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół<sup>42</sup>.

Podczas przemówienia na Jasnej Górze Wyszyński określił duchowy stan narodu polskiego, który stacza się poprzez zepsucie, nietrzeźwość, pijaństwo, rozwiązłość, kradzieżomanię i niszczytelstwo<sup>43</sup>. W ramach duchowej przemiany społeczeństwa, Wyszyński szczególnie akcentował znaczenie zaangażowania kobiet we wspólnym wysiłku. Wskazywał na potrzebę ich wsparcia, wi-

---

<sup>42</sup> Cyt. za: tamże, s. 49–50.

<sup>43</sup> Por. St. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. III, 1956-1957, s. 428.

dząc w tym kluczowy element procesu duchowego rozwoju społeczeństwa. Prymas określił kobiety jako córki narodu polskiego<sup>44</sup> i wzywał je do mobilizacji modlitwowej w następujący sposób: „Wzywamy Was – niewiasty katolickie, do krucjaty kobiet! To jest krucjata, która ma donioślejsze znaczenie aniżeli jakakolwiek inna zbrojna! Nie organizujemy tu krucjaty orężnej, nie wzywamy was do walki zbrojnej, ale wzywamy was do walki na duchy, na serca, na dobre, na ofiary i poświęcenia, abyście pod tym krzyżem ojczyzny naszej, na którym niemal zda się konać nasze Życie i Nadzieja – Bóg, abyście wy stały mężnie i wiernie, aż z tego krzyża spłynie ku wam szept błogosławiony – «Oto syn Twój! – Oto Matka twoja!». A krucjata, do której was wzywamy, to przede wszystkim krucjata wierności Bogu, wierności Krzyżowi, wierności Kościołowi i jego pasterzom”<sup>45</sup>.

Kardynał podczas przemówienia na Jasnej Górze przypominał kobietom o tekście ślubów, które miały stać się dla nich książką na dziewięć lat<sup>46</sup>. Używając dosadnych słów, tj. „nie pozwolimy się w błoto wepchnąć i nie pozwolimy narodowi w błocie umrzeć”<sup>47</sup>, Wyszyński wzywał kobiety do życia w łasce uświęcającej i do wypełniania tych zadań, które Bóg im wyznaczył.

---

<sup>44</sup> Por. tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

Prymas podkreślał związek odrodzenia kobiety przez osobistą jej więź z Matką Bożą. To za Jej przykładem kobiety „muszą zetrzeć głowę węża wszędzie, gdzie on się czai, aby ugodzić w życie waszych dzieci nienarodzonych, w życie łaski w rodzinach waszych, w życie łaski w duszach waszych”<sup>48</sup>.

Niepokój w społeczeństwie polskim był także spowodowany odejściem kobiet od boskiej perspektywy jej godności i pewnego życia w dziewiczej skromności, jak to ujął kardynał. Dodał, że kobiety zapominają o tym, „że najwspanialszą ich ozdobą jest skromność dziewczyna, która przystoi nawet matce, pielęgnującej dziecię na swoich ramionach; zapominają o tym, że są pomocą do dobrego, a nie do złego, iż bardzo idą krok w krok z tą falą zepsucia i wyuzdania, która godzi w samo życie narodu, w skromność narodu, w czystość obyczajów naszych matek, naszych siostr, naszych córek. Że bardzo często tolerują nawet niewiarę, że spotyka się niekiedy matki, z którymi własne dzieci toczą boje o prawo do Boga, do wychowania religijnego, czy w rodzinie, czy w kościele, czy w szkole”<sup>49</sup>.

Prymas Tysiąclecia określił szczególne obszary pracy, w których kobieta miałaby wpływ. Wśród apelu wezwał kobiety do krucjaty o trzeźwość, o ład i porządek w rodzinach, nawoływał do skromności obyczajów, która ma

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 428–429.

<sup>49</sup> Tamże, s. 426.

wpływ na przyszłe pokolenia dzieci<sup>50</sup>. Wzywał również do krucjaty o poszanowanie własnej i cudzej własności. Kardynał stanowczo zachęcał do przystąpienia do krucjaty o życie, o pokój, o pracowitość<sup>51</sup>. Według Prymasa kobietom wypada naśladować Judytę – dzielną wojowniczkę Izraela i Matkę Bożą. Dodawał, że „bez męża, poświęcenia nie stanie się to”<sup>52</sup>.

Niebezpieczeństwo, które rozpoczyna się od własnego serca może zakwasić obłudnym przykładem inne rodziny, stąd też Wyszyński wzywał do gorliwej troski o własne sumienie. „Największym niebezpieczeństwem [...] jest to, co czai się w duszy narodu i co godzi w życie narodu, co godzi w godność kobiety, co godzi w jej skromność, co godzi w jej czystość, co godzi w jej zadania, by pomagała ku dobremu, co godzi w jej stanowisko przy ognisku domowym i przy duszy dziecięcia, które wzięwszy z Boga, Bogu ma oddać”<sup>53</sup>. Wyszyński również wymienił niebezpieczeństwo pochodzące z prasy i książek, w których pornografia zaczyna wychowywać dzieci, które są przyszłością narodu. Skomentował to w ten sposób: „I to ma być nowa Polska, ta inna Polska, wychowana w błocie i karmiona błotem?!”<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 429.

<sup>51</sup> Por. tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 429.

<sup>54</sup> Tamże, s. 427.

Wyszyński odczytał ponadto akt gotowości kobiet polskich do pracy nad moralnym odrodzeniem narodu:

Jasnogórska Królowo Polski, Dziewico Wspomożycielko! Przybyliśmy do Twego tronu z całego kraju, bo Ty wezwałaś nas tutaj, Matko nasza. My, kobiety polskie, stajemy przy Tobie z gotowością służenia Ci. Rok temu cały naród złożył Jasnogórskie Śluby, w których przyrzekł moralne odrodzenie. Jesteśmy jednak zbyt słabe, by w pełni dotrzymać słowa. Wiemy, że tylko z Twoją pomocą je wypełnimy. Przecież Ty byłaś narodowi pomocą nieustanną, pomocą przedziwną i skuteczną obroną. Wiemy, że do pełnego zwycięstwa w narodzie potrzebujesz oddanych sobie dzieci, które będą walczyć o wielką sprawę królestwa Chrystusowego w Polsce. My, kobiety polskie, pragniemy Ci pomagać. Stajemy najpokorniej u Twego tronu, pragniemy iść z Tobą i za Tobą. Pragniemy pomagać Ci w wielkim dziele odrodzenia narodu, wypełniania Ślubów w drodze do Tysiąclecia Chrztu Polski.

Pragniemy być Twoją pomocą, jak Ty byłaś i jesteś Pomocą Chrystusa i Kościoła, zwycięska Dziewico Wspomożycielko.

Uczyn nas podobnymi Tobie, bo tylko wtedy będziemy mogły Ci być pomocne. Naucz nas wypełniać nasze powołanie, jakie od wieków Bóg Ojciec nam zlecił, byśmy stały się prawdziwymi córkami Twymi z imienia i z życia.

Wpatrzone w Twoje oblicze pragniemy Cię do głębi przeniknąć, zjednoczyć się z Tobą, tak,

abyś używała nas według Twej woli, jako Twe narzędzie.

Oddajemy Ci więc siebie, nasze rodziny i domy, abyś najpierw w nich założyła królestwo Twego Syna. Przyrzekamy Ci stać na straży każdego poczęcia życia, przyrzekamy raczej śmierć ponieść aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako źródła Bożego życia, pragniemy, aby każda z nas żyła w łasce uświęcającej i była świątynią Boga. Oddajemy się Tobie na własność, posługuj się nami. Oddajemy wszystkie siły nasze, aby na Tysiąclecie chrześcijaństwa Polska była rzeczywiście królestwem Twego Syna i Twoim. Podejmujemy świętą krucjatę kobiet polskich o odrodzenie moralne królestwa Twojego. Niech Syn Twój błogosławi korzające się przed Tobą rzesze matek polskich, Królowo i Matko. Amen<sup>55</sup>.

Krucjata kobiet miała stać się nadzieją w odnowie życia społeczno-moralnego w Polsce. Metamorfoza kobiecości była możliwa przez zmianę myślenia zgodnie z ewangeliczną zasadą *metanoi*. Droga przeobrażenia powinna odbywać się przez prymat współpracy z łaską Bożą, przez odpowiedź na Bożą perspektywę rozwoju człowieczeństwa, przez odpowiedź na osobistą relację z Jezusem, który jest drogą antropologicznego spełnienia i odpowiedzią na wszelkie pytania człowieka o sens i cel istnienia.

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 430.

Prawdziwa przemiana dokonuje się przez wierność Krzyżowi, który jest drogą ku Zmartwychwstaniu. Prymas Tysiąclecia podkreślił pasyjny wymiar przejścia ku nowemu porządkowi, mówił, że „nie można wypełnić obowiązków na tej ziemi bez krzyża, bez cierpienia”<sup>56</sup>. Narodowa krucjata dokona się jedynie drogą umartwienia własnego, pewnej ascezy w myśleniu i w posłuszeństwie Bożemu prawu. Podkreślił, że „bez krzyża, bez męki, bez wyrzeczenia się dwojga rodziców, bez trudu człowieka pracującego w warsztacie, w szkole, na roli czy gdziekolwiek, nie powstanie nic błogosławionego”. Wyszynski wyraża swoje życzenie w tym, aby to Ewangelia stała się pochodnią codziennego życia i każdego czynu<sup>57</sup>. Człowiek, odnoszący się w codziennych wyborach do Słowa Bożego, będzie mógł kroczyć właściwie, ponieważ to Słowo Boże będzie jak lampa oświecała jego codzienną drogę ku świętości i przez jego pryzmat będą mogły być dokonywane wybory zgodnie z wolą Bożą.

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 395.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 395–396.





## Rozdział V

### Godzina Niewiasty – maryjność w formacji kobiet

Program odnowy życia chrześcijańskiego, zarówno w historii Kościoła, w życiu osobistym świętych, jak i w początkach różnych ruchów, wielokrotnie oznaczał jasny zwrot ku zdrowej pobożności maryjnej. To w Niepokalanej dostrzegamy wypełnienie naszych tęsknot w zjednoczeniu ze Stwórcą oraz obietnicę życia w obfitości łaski Jezusa na miarę naszego otwarcia się. Ten zaczyn łaski ma miejsce w udziale człowieka w życiu sakramentalnym i przyobleka go w nowe szaty godności. Już chrzest święty inauguruje drogę ku najwyższej godności dziecka Bożego, abyśmy umieli zdać sprawę z nadziei, którą niesie nasze powołanie. Pierwszym powołaniem człowieka jest odkrycie jego łączności z ob-razem i podobieństwem Bożym. Wszelkie inne ścieżki, które nie wywodzą się z tego pierwotnego powołania, są mylące. Należy zatem poczynić pewną refleksję nad

ścieżką naszej świętości, która jest wypisana w Niepokalanej – arcydziele Bożego stworzenie i jednocześnie Siostry – jednej z nas.

### Niepokalana – początkiem w wieczność

Ingerencja Maryi w życie osobiste ludzi jest nieustanna, zgodnie z łaską, którą została obdarzona w darze macierzyństwa duchowego. Spojrzenie na Niepokalaną jest zwrotem ku pytaniu o osobistą świętość, bowiem z tajemnicy uprzedzającego odkupienia Maryi płyną ważne wnioski dla chrześcijańskiej antropologii<sup>1</sup>. Wszelkie dogmaty maryjne są również prorocstwem danym Kościołowi wobec czasów, które staną się jego udziałem. Maryja cieszy się wolnością od każdego grzechu nie tylko ze względu na swego Syna, lecz także ze względu na całą ludzkość powołaną do zbawienia<sup>2</sup>. Wolność od grzechu należy rozpatrywać w kategorii pozytywnej, od początku istnienia Maryja już się cieszy tą wspólnotą z Bogiem, której każdy chrześcijanin dostępuje w chwili przyjęcia chrztu<sup>3</sup>. Komunia Maryi z Bogiem jest świadectwem usprawiedliwienia nas na mocy ofiary Chrystusa. Maryja otrzymała tę odkupieńczą łaskę niepowtarzalnie, a my dążymy ku tej świętości przez

---

<sup>1</sup> A. Napiórkowski, *Maryja jest piękną. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s. 127.

<sup>2</sup> Por. tamże.

<sup>3</sup> Por. tamże.

całe nasze życie. Jednak obietnica dana w osobie Maryi – ma stawać się pewnym prorocstwem tego, jak owoconie Bóg może prowadzić człowieka na mocy zasług swego Syna. Maryja jest pierwszą przedstawicielką nowej ery dzieci Bożych, w ten sposób Maryja staje się znakiem eschatologicznym dla przyszłych pokoleń. Dogmat niepokalanego poczęcia ugruntowuje więc niezwykle rolę Maryi w społeczeństwie Kościoła<sup>4</sup>. Maryja, jako Matka Zbawiciela, stała się bramą do odkupienia i pełni życia w Chrystusie. Otworzyła nam bramę ku wieczności w Chrystusie, który pojednał nas z Bogiem Ojcem i przygotował dla nas mieszkań wiele. Jezus stał się ofiarą przełagalną, aby dziecięstwo w Bogu znów mogło stać się naszym udziałem.

Maryja, prowadząca człowieka ku Chrystusowi, ukazuje obraz Boga jako pełnego miłości i miłosierdzia Ojca, który pragnie zjednoczenia z każdym człowiekiem. Jako Matka, oczyszcza ona obraz Boga w człowieku, pomagając mu dostrzec Jego prawdziwą naturę, zrozumieć wartość całkowitego zawierzenia Jezusowi i otworzyć się na obfitość Jego łask. Maryja prowadzi drogą wyrzeczenia – dobrowolnego rezygnowania z własnej woli na rzecz pełnego zaufania w wolę Boga, której głębokość i mądrość przekracza ludzkie pojmowanie.

Jej rola w kształtowaniu chrześcijanina obejmuje pełne zaangażowanie w duchową formację swoich dzie-

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 128.

ci. Zbawienie ludzi, powierzonych Jej macierzyńskiej opiece, staje się nie tylko zadaniem, ale także osobistą troską Maryi. Człowiek zachowuje swoje podobieństwo do Boga, mimo że grzech je zniekształca. To właśnie ten wymiar człowieczeństwa jest przedmiotem szczególnej opieki i wstawiennictwa Maryi.

Słowa Maryi z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, stanowią fundament chrześcijańskiego życia, wskazując, że wolność i szczęście człowieka leżą w pełnym oddaniu się Bożej woli. Jej *fiat* – pełne zgody na Boże działanie – jest wzorem do naśladowania w każdej decyzji, której podstawą powinna być kontemplacja Boga i Jego miłości wobec człowieka. Niepokalana, która przez swoje życie dała świadectwo pełnej wierności Bogu, jest początkiem w wieczność – przez *fiat* stała się przedstawicielką ludu Bożego, przyjmującego wiecznego Boga w osobie Jezusa. Ta tajemnica wkraczania Trójcy w świat człowieka głęboko dokonuje się i wypełnia się w Eucharystii. Maryja jest dowodem na to, jak miłość Chrystusa, rozlana w sercach wiernych, przekształca życie i prowadzi do zbawienia.

### Ukształtowanie moralności

Rola Maryi w kształtowaniu chrześcijańskiego życia jest związana z rolą wychowawczą w życiu moralnym człowieka, które staje się lustrem wyznawanej wiary i życia wewnętrznego chrześcijanina. Moralność ściśle łączy

się z przemianą życia. Czyny muszą być potwierdzone żyjącym w nas Duchem Świętym. „Dar Boga udzielony Maryi jest więc źródłem najpierw Jej życia moralnego”<sup>5</sup>, a Jej świętość staje się wstawienniczą rzeczywistością na naszej drodze. „Soborowe spotkanie teologii moralnej i mariologii na gruncie fundamentalnych założeń – nadania obu tym dziedzinom rysu historiozbowczego uświadamia więc, że istotą chrześcijańskiego życia moralnego są nie tyle konkretne postawy moralne, ile wspólne z Maryją włączenie w dzieje zbawienia, będące dziejami dialogu Boga z człowiekiem oraz dziejami jego obdarowania”<sup>6</sup>. W życiu moralnym naśladowując Maryję, chodzi o coś więcej niż tylko o uczynki. Taka moralność harmonizuje z odkrywaniem swojej tożsamości w Bogu i swojej misji w Kościele, na wzór Maryi. „Rola Maryi i «maryjności» w życiu moralnym polega więc przede wszystkim na tym, że stanowi ona drogę odkrycia samego fundamentu moralności chrześcijańskiej, którym jest obdarowanie ze strony Boga oraz odpowiedzi człowieka na ten dar, która to odpowiedź - określana mianem zawierzenia będącego najpierw fundamentalnym «tak», podstawową zgodą na dar, potwierdzanym następnie w wyborach szczegółowych – dokonuje się zarówno we

---

<sup>5</sup> T. Zadykowicz, *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, „Salvatoris Mater” 5/2, 2003, s. 43.

<sup>6</sup> Tamże, s. 44.

wspólnocie Kościoła, jak również w świecie i pośród świata”<sup>7</sup>.

Człowiek stał się adresatem zbawczego planu Chrystusa. Ta wolność od grzechu Niepokalanej jest świadectwem dopełnienia się Bożego planu zbawienia człowieka, dlatego soborowa nauka określa Maryję jako najznakomitszego członka Kościoła, który służy tajemnicy Odkupienia. Ta służba człowiekowi jest rehabilitacją jego godności w Chrystusie oraz wyśpiewaniem Bożego Miłosierdzia wobec najmniejszych i pokornych. To życie w łasce Pana, jakie sobą niesie prawda o Niepokalanym Poczęciu, jest zachętą dla wiernych, że współpraca z łaską rzeczywiście ma moc poprawić nasze życie moralne, że łaska oświeci nasze wybory. Nauczanie Soboru podkreśla rangę odpowiedzi Maryi, w której jest coś więcej niż uznanie prawdy objawionej. Ta odpowiedź Maryi wyraża „gotowość całkowitego poświęcenia samej siebie Osobie i dziełu swego Syna, i że w tym momencie szczególnie objawiła się Jej uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego”<sup>8</sup>. Jej wewnętrzne zmagania, wyrażone w pytaniu: „Jakże się to stanie?” (Łk 1,34), nie wskazują na wątpliwości w wierze, lecz uczą nas postawy poszukiwania Bożego światła i wsparcia w wypełnianiu Jego woli. Nawet gdy niektóre sytuacje wydają się nie do wyjaśnienia, trudne do zrozumienia, a czasem wręcz

---

<sup>7</sup> T. Zadykowicz, *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, „Salvatoris Mater” 5/2, 2003, s. 42.

<sup>8</sup> Tamże, s. 50.

absurdalne, Maryja pokazuje, że zaufanie Bogu jest kluczem do ich przyjęcia<sup>9</sup>.

Maryja jest żywą świątynią Chrystusa, my również jesteśmy żywą świątynią Ducha. O ile nasze życie wiarą w tę prawdę sprawia, że mamy udział w udzielaniu się Miłości, która przysłała nas posiąść? Wcielenie Chrystusa stanowi fundament naszego życia i jest prezentacją nowego typu egzystencji i zaproszeniem człowieka do wejścia w oddziaływanie tej Miłości<sup>10</sup>. Wyłącznie miłość stanowi spełnienie się człowieka w antropologii, ona jest źródłem wszelkich poczynań oraz kresem, do którego zmierzają wszystkie ludzkie dążenia. To w miłości człowiek odkrywa swoją prawdziwą tożsamość i osiąga pełnię swojego istnienia, jednocząc się z Bogiem, który sam jest Miłością. Moralność człowieka wypływa z przylgnięcia do Maryi, która stała się pociechą dla pielgrzymującego ludu w tej wędrówce pełnej cierni oraz bólu. Przez Maryję odwieczna miłość Ojca w Chrystusie zbliżyła się do człowieka. To przez Maryję kult Boga nabral innej znaczenia, stał się chrystocentryczny oraz bliźniocentryczny.

Moralność kształtowana przez zażyłość z Maryją promieniuje na wspólnotę uczniów, którą tworzymy jako lud Boży w Kościele. Niepokalana jest wzorem wypełnienia przykazania miłości Boga i miłości bliźniego.

---

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 44.

„Soborowa eklezjologia stała się więc miejscem spotkania teologii moralnej i mariologii. W fakcie tym trzeba dostrzec zadanie, by chrześcijańskie życie moralne, także w jego wymiarze eklezjalnym, odważniej wiązać z osobą i misją Maryi. Przypomnienie obowiązku moralnego, jakim jest odkrywanie swojej tożsamości w Kościele, urzeczywistnianie Kościoła, a zarazem wskazanie na Tę, która już jest jego wypełnieniem, wytycza kierunek refleksji teologicznej, która ukaże, że chrześcijanin ma to zadanie podejmować «z Maryją», «przy Jej współdziałaniu » i «na Jej wzór»”<sup>11</sup>.

### Macierzyńskie uczucia

„Na fundamencie Boskiego macierzyństwa, które wyznacza miejsce Maryi w historii zbawienia, rodzi się też Jej szczególna misja jako Pomocnicy i Współpracownicy w dziele odkupienia”<sup>12</sup>. Ta współpraca ma wymiar daru oraz posłannictwa, które w synergii z Duchem Świętym jako Wniebowzięta ma swoją kontynuację w *communio sanctorum*. „Wyniesienie Maryi – zgodnie z duchem Soboru – może więc być rozpatrywane tylko w kontekście Bożych planów miłosierdzia dla całej ludzkości”<sup>13</sup>. Maryja nieustannie daje przykład swego macierzyńskiego uczucia, jak wyjaśnia Sobór, które winno oży-

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 52.

<sup>12</sup> Tamże, s. 45.

<sup>13</sup> Tamże, s. 46.



wiać wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła<sup>14</sup>. Chrześcijanin nie powinien ograniczać się jedynie do podziwiania wyjątkowej godności i przywilejów Maryi, ani kształtować swojego życia moralnego wyłącznie z perspektywy osoby mniej obdarowanej. Takie spostrzeżenie jest mylną mariologią oraz skutkuje niewłaściwym rozumieniem swojej roli. Dar dany Maryi jest zadatkiem łaski danej społeczności eschatologicznej<sup>15</sup>. „Ona jest wzorem daru urzeczywistnionego. Życie chrześcijańskie natomiast rozpięte jest między zrealizowanym zbawieniem a dążeniem ku niemu – między «już» a «jeszcze nie»<sup>16</sup>.

Na wierze oraz miłości Maryi opiera swoje *fiat* wspólnota Kościoła. Jej rola może być utożsamiona z solą, która konserwuje właściwości i chroni przed zepsuciem, zachowując autentyczność i żywotność wiary w sercach wiernych. Maryja pozwoliła słowu w swoim sercu kształtować się i w pełni uformować Jej życie. I nas uczy jak słuuchać i przyjmować Słowo. „Maryja słucha słów pochodzących od Boga, uczy nas, jak powinniśmy je rozumieć w ich najgłębszym sensie”<sup>17</sup>. „Maryja uczy nas otwierać umysły i serca na moc przychodzącego Ducha Świętego,

---

<sup>14</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, p. 65.

<sup>15</sup> T. Zadykowicz, *Rola Maryi...* op. cit., s. 47.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> G. Bachanek, *Maryja wzorem życia chrześcijańskiego w nauczaniu Benedykta XVI*, „*Salvatoris Mater*” 19 (2017) nr 14, s. 200.

uczy adorować Chrystusa z zachwytem, wpatrywać się w Niego, pozwolić Mu się ukształtować<sup>18</sup>. Macierzyńska rola Maryi jest jednocząca wielość i różnorodność członków Kościoła. Od Maryi z Wieczernika uczymy się, jak stawać się wspólnotą modlitwy. „Maryja zachęca nas, [...], aby zwracać się do Boga nie tylko w potrzebie i nie tylko dla nas samych, ale w sposób jednomyślny, wytrwały, wierny «jednym duchem i jednym sercem»”<sup>19</sup>. Perykop o sile, wytrwałości modlitwy w Nowym Testamencie nie brakuje. Modlitwa jest przestrzenią oparcia się na Stwórcy, jest czasem łaski oraz przyjęciem pokrzepienia, jest miejscem spotkania i zjednoczenia z Bogiem. Owoce modlitwy są wielkie. Za przykładem Maryi jesteśmy zaproszeni, aby dać się porywać codziennie Jego słowu oraz rozważać je w swoim sercu. Taka praktyka otwiera nas na wolę Bożą i uzdalnia do tego, byśmy mogli przekazywać Go innym<sup>20</sup>.

Sobór dostrzega w maryjnej postawie najszlachetniejsze porywy serca Matki – dostrzega jej sferę uczuciową. Jako Wniebowzięta przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy<sup>21</sup>. Odkąd Kościół ma Matkę, ma jednocześnie wzór postępowania w wierze oraz miłości, ma żywy przykład

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 201.

<sup>19</sup> Tamże, s. 202.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, p. 68.

posłannictwa – rodzenia innych dla Chrystusa. Kościół opiera swoją misję apostołską na Pierwszej Apostołce Maryi, która nadal wspomaga wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, którzy noszą zaszczytne imię chrześcijan, jak i tych, co nie znają swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży<sup>22</sup>.

Macierzyńska bliskość Maryi sprawia, że możemy nazywać Ją także naszą Siostrą, ponieważ Maryja, będąc Matką Jezusa, jest jednocześnie pierwszą wśród wierzących. Jako wzór doskonałego zawierzenia Bogu i pełnego posłuszeństwa Jego woli, staje się bliską nam nie tylko w roli Matki, ale także jako Siostra w wierze. Jej życie jest przykładem dla nas wszystkich, jak podążać drogą do świętości, co czyni Ją nie tylko opiekunką, ale również towarzyszką na tej drodze. Maryja uosabia pełnię kobiecości, wynikającą z głębokiej świadomości bycia bezwarunkowo kochaną przez Boga. Jej troskliwa postawa nie tylko wyraża macierzyńską opiekę, lecz także głębokie współczucie i zrozumienie dla ludzkich trosk, które towarzyszą codziennemu życiu. Widzimy to szczególnie w subtelnych gestach Maryi, ukazanych podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Jej interwencja jest cicha, ale skuteczna, co pokazuje, że Maryja zawsze jest blisko tych, którzy potrzebują Jej wsparcia, zarówno duchowego, jak i w codziennych trudnościach. Macierzyńskie uczucia Maryi są wzorem dla nas w tym kontekście, że każdy jest

---

<sup>22</sup> Tamże, p. 69.

zaproszony aby uczyć się przyjmować drugiego człowieka w jego niepowtarzalności, jako kochanego i chcianego przez Boga, obdarzonego darami, które mogą się rozwinąć dla wspólnego dobra<sup>23</sup>. Jej pełne łaski człowieczeństwo, wolne od grzechu pierworodnego, czyni Ją nie tylko wzorem doskonałej odpowiedzi na Boże wezwanie, ale także pośredniczką, która z głębokim współczuciem towarzyszy każdemu człowiekowi na drodze do zjednoczenia z Bogiem. Jej Serce, całkowicie oddane Bogu, pozostaje niepodzielne zarówno w odpowiedzi na Jego wezwanie, jak i w relacji do człowieka, który jest wybranym i odkupionym dzieckiem Bożym. Nie tylko Niebo posiada Maryję w całości, ale także każdy człowiek, który od matki bierze początek swego istnienia. Duchowe macierzyństwo Maryi karmi człowieka prawdą o Jego poczęciu z woli Boga, przekonując o tym, że każde ludzkie istnienie ma swoje unikalne powołanie i miejsce w Bożym planie zbawienia.

### Nauczycielka nadziei

Przyjście Chrystusa na świat przyniosło nową nadzieję dla ludzkości. „Chrześcijanom żyjącym we współczesnym świecie pełnym lęku przed nędzą i ubóstwem, chorobą, cierpieniem, samotnością i śmiercią Maryja wskazuje możliwość zwycięstwa nad strachem”<sup>24</sup>. Na-

---

<sup>23</sup> G. Bachanek, *Maryja wzorem życia...*, op. cit., s. 205.

<sup>24</sup> Tamże, s. 206.

dzieja Maryi przechodzi przez dotykającą śmierć Syna i jest kotwicą zarzuconą w porcie słów obietnicy, które usłyszała od Anioła podczas Zwiastowania. Staje wytrwale wśród ciemności Krzyża, przenosząc rodzący się Kościół w nową nadzieję, która, niczym źdźbło trawy, sięga ku słońcu, ukazując możliwość odrodzenia i zbawienia, jak mówią słowa ewangelii Jana (J 12,24): „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszeniczne spadnie w ziemię, nie obumrze, zostanie samo; a jeśli obumrze, przynosi plon obfity”. Taka nadzieja jest dowodem na to, że nawet w najtrudniejszych chwilach życia Bóg ofiarowuje nam szansę na duchowe odrodzenie i zbawienie. Nadzieja nowego życia w Chrystusie przezwycięża tajemnicę śmierci. To przykład Maryi zachęca nas do opowiedzenia się za Bogiem, by nasze życie mogło stać się pełne Jego chwały, odbłaskiem żyjącego wśród nas Zmartwychwstałego. Dlatego Maryja jest nazywana Gwiazdą Nadziei<sup>25</sup>.

Maryja przypomina, gdzie leży codzienny cel naszej egzystencji, jakie jest źródło naszego istnienia i ku jakim wyżynom świętości, na podobieństwo Boże, jesteśmy wezwani. Świat jest przetopiony w cierpieniu, którego korzenie mogą być zarówno skutkiem grzechu, jak i niezawinione. Maryja, choć wolna od grzechu, nie była wolna od cierpienia. Przeżywanie umiejętnie cierpienia jest oznaką pewnej dojrzałości psycho-duchowej. Ubóstwo

---

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 206.

życia Maryi, naznaczone prześladowaniem, wygnaniem, niezrozumieniem jest ilustracją wielu osób, żyjących na peryferiach. Wybranie Maryi ze skromnego Nazaretu jest lekcją pocieszenia dla tych, którzy czują się nieważni, niewidoczni. Maryja „żyła w mało znaczącym kraju pozostającym pod okupacją, w ciszy nazaretańskiego domu, a równocześnie oddając się w pełni Panu, stała się żywą świątynią Boga, który działa z mocą w ludzkiej historii. Jej egzystencja pokazuje wartość życia ukrytego, sens długich, zwyczajnych, szarych lat wypełnionych cierpliwą służbą”<sup>26</sup>.

Matka Boża jest Matką Nadziei dla osób chorych, umierających. Z martwego boku Chrystusa wytrysnęło życie, które przewyższa śmierć. To z Chrystusowego boku Kościół widzi swój początek, źródło i moc wszelkich sakramentów oraz zadośćuczynienie za swoje grzechy. Nadzieja, którą przynosi paschalne dzieło Chrystusa, jest fundamentem naszej wiary i duchowości, stanowiąc źródło zbawienia oraz zapewniając nas o ostatecznym zwycięstwie życia nad śmiercią. Jak naucza św. Paweł, „jeśli z Chrystusem umarliśmy, z Nim też żyć będziemy” (Rz 6,8), co ukazuje, że Pascha jest nie tylko wydarzeniem historycznym, ale także dynamiczną rzeczywistością, która kształtuje naszą relację z Bogiem oraz naszą tożsamość jako ludzi zbawionych. W świetle tej nadziei chrześcijanin jest wezwany do życia w rado-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 210.

ści, ufności i zaangażowaniu w misję, prowadzącą do pełni zbawienia w Chrystusie<sup>27</sup>. Maryja jako Matka Nadziei, uczy nas wypowiadać swoje *tak* woli Bożej całym swoim istnieniem utkanym z radości i smutków, nadziei i rozczarowań, istnieniem, którego ważną częścią są próby, ból i cierpienie<sup>28</sup>.

### Rola jednocząca

Krzyż stał się źródłem jedności w wymiarze wspólnotowym oraz w komunii ze Stwórcą. Modlitwa arcykapłańska Chrystusa ukazuje głębokie pragnienia Chrystusa, by jego uczniowie stanowili jedność. To ten wymiar jest jednym z ważnych pragnień Jezusa w stosunku do jego uczniów. Jedność jest wewnętrznym opisem natury Trójjedynego Boga, a nasze uzyskiwane podobieństwo na mocy ofiary Chrystusa powinno obejmować ten aspekt – jedności. Zasadą jedności w Kościele jest Duch Święty, który jako „Dusza Kościoła” nieustannie działa, prowadząc wierzących do pełni prawdy objawionej w Chrystusie (por. J 16,13). Jedność ta opiera się na fundamencie wiary, nadziei i miłości, które w chrystocentrycznym wymiarze znajdują swoją doskonałość. Duch Święty jednoczy wiernych w jednym Ciele Mistycznym Chrystusa, prowadząc ich ku pełnej komunii z Bogiem i między sobą, realizując w ten sposób ostateczne po-

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

wołanie Kościoła jako wspólnoty zbawienia. Dążenie do jedności w Duchu Świętym stanowi kluczowy wymiar życia kościelnego, w którym każdy wierny uczestniczy poprzez sakramenty, modlitwę oraz braterską miłość. Pneumatofora, nosząca Ducha Świętego Maryja – staje się dla ludu wiernego Matką jedności chrześcijan, Matką wiary w jednego Boga. Maryja działa na rzecz jedności na różne sposoby: skuteczne wstawiennictwo, modlitwa, podtrzymywanie nas w wyznawaniu wiary, nadziei oraz miłości. W Jej dziewiczym oraz duchowym macierzyństwie kryje się Jej jednocząca rola<sup>29</sup>. Papież Paweł VI nazwał Maryję Matką Jedności, podkreślając, że wszystkie jej „tak” zostały oświetlone przez to pierwsze *fiat* podczas Zwiastowania i stanowią jego dojrzalszy wyraz<sup>30</sup>. Wola Maryi, złączona z wolą Bożą, jest najpełniejszym wyrazem budowania jedności, która stała się misją Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Jej *fiat* było aktem całkowitego zjednoczenia z Bożym planem zbawienia, przez co Maryja w wyjątkowy sposób przyczyniła się do realizacji tej jedności, która ma swoje pełne urzeczywistnienie w Chrystusie i Jego Kościele. Jednocząca Maryja w Wieczerniku, jednocząca wiernych w wyznawaniu wiary w to, że jest *Theotokos*, Matką Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. „Jan Paweł II stwierdza, że obecnie powszechne macierzyństwo Maryi, choć jesz-

---

<sup>29</sup> Por. St. Gręś, *Rola Maryi w dziele jedności chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 9/3/4, 2007, s. 278.

<sup>30</sup> Tamże.



cze wyraźniej ukazuje bolesne podziały między chrześcijanami, stanowi wielki znak nadziei dla ruchu eklezjalnego”<sup>31</sup>.

Poszukiwania odpowiedzi o jedność przez misję życia i posłannictwa Maryi prowadzi do kilku obszarów. Maryja jest wzorem jedności dla chrześcijan w wymiarze wiary. Oczyszczenie niewłaściwego obrazu Boga jest drogą ku jedności z Nim, takim jakim Go ukazał Jego Jednorodzony Syn. W Kanie Galilejskiej Maryja jest ukazana jako pierwsza wierząca, jeszcze przed „znakiem i godziną Jezusa”. Reprezentuje lud Starego Przymierza, który wypełnia się tęsknotą za nowym wymiarem miłości objawionej w Chrystusie. Stare Przymierze, oparte na Prawie, powoli obumiera, a puste stągwie stają się symbolem jego wyczerpania. Są one *par excellence* znakiem ludzkiej bezsilności i duchowej pustki, które mogą być napełnione jedynie przez nową rzeczywistość łaski i miłości, przyniesioną przez Jezusa. Cud przemiany wody w wino zapowiada nadejście Nowego Przymierza, w którym pełnia Bożej miłości i obfitość łaski zostają ofiarowane ludzkości. Ludzkie braki, tęsknoty i pragnienia zostają wypełnione przez Bożą rzeczywistość. Przyjęcie tej prawdy z wiarą czyni nas ludźmi jedności, zjednoczonymi w Duchu Świętym, który nas porusza i prowadzi. Jesteśmy wezwani na gody miłości, gdzie dopełnia się oblubieńcze spotkanie z Chrystusem, który

---

<sup>31</sup> Tamże.

jako Oblubieniec jednoczy Kościół w doskonałej komunii. W tej duchowej uczcie miłości spełnia się pełnia naszego zjednoczenia z Bogiem i Jego planem zbawienia. A Maryja jest prekursorką tej drogi.

Maryja jako pierwsza, która uwierzyła – oddziałuje swoją miłością i wiarą na swój lud, który pielgrzymuje w tej drodze jedności. „Dziewica z Nazaretu swoją wiarą pobudza wszystkich chrześcijan do tego, by stanowili jedno, a jedności bardzo pragnął sam Chrystus. Jej słowa wypowiedziane w Kanie Galilejskiej: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2,5), również mogą mieć zastosowanie w dziele jedności chrześcijan”<sup>32</sup>. Maryja, przodując w wierze, pozostaje nieustannym punktem odniesienia w chwilach prób i wyzwania, a Jej pierwszeństwo w miłości stanowi wzór doskonałego oddania. Jej miłość, głęboko zakorzeniona w relacji z Bogiem, prowadzi do pełnej gotowości służenia innym. Dzięki temu Maryja ukazuje nam drogę do prawdziwej jedności z Chrystusem, wskazując, że autentyczna miłość wyraża się w całkowitym poświęceniu i trosce o drugiego człowieka.

Jedność rodzi się na drodze osobistych wyrzeczeń i jest owocem uważnego nasłuchiwanie woli Boga. Wynika z relacji z Duchem Świętym i głębokiego zrozumienia tajemnicy ofiary Chrystusa, która była ofiarą na rzecz jedności całej ludzkości. Jedność ta nie jest jedynie celem, ale również darem, który otrzymujemy, gdy

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 286.

nasze życie zostaje przemienione przez miłość i posłuszeństwo wobec Bożego planu. W ten sposób jedność staje się świadectwem naszego głębokiego zjednoczenia z Chrystusem i wspólnoty Kościoła, odzwierciedlając pełnię życia w Bożej miłości.

Dzieci Kościoła są dziećmi Maryi. Wychowanie w Szkole Maryi nie ma nic wspólnego z ulotnymi emocjami, próżną łatwowiernością ani z oddzieleniem Matki od jej źródła – Chrystusa i Kościoła. Prawdziwa maryjność kształtuje wiernych w odwadze wyznawanej wiary, we właściwej moralności, kierując ich spojrzenie ku Niebieskiemu Jeruzalem oraz otwierając na owoce miłości, która od czasu Krzyża stała się naszym dziedzictwem. W ten sposób Maryja prowadzi nas do głębszego zrozumienia naszej tożsamości jako dzieci Bożych i członków wspólnoty wierzących. Człowiek maryjny to osoba „z tej ziemi”, która doświadcza pełnego wymiaru słabości swojego człowieczeństwa, ale jednocześnie otwiera się na „tamtą niebiańską ziemię”, która stała się częścią ludzkiego doświadczenia przez akt Wcielenia. Ten akt ma na celu przebóstwienie człowieka oraz zjednoczenie go w miłości z Bogiem i innymi. Maryja, jako najczystsza spośród stworzeń ludzkich, ukazuje swoją rolę w kształtowaniu chrześcijan poprzez uchrystusowanie ich i zrodzenie dla Chrystusa.

## Naśladowanie w Duchu

Poznawanie kobiecej tożsamości na wzór Maryi powinno opierać się na zrozumieniu Jej roli w tajemnicy Kościoła. Taki model kształtowania się kobiety może przynosić prawdziwe owoce, ponieważ ścieżka, którą kroczy za Maryją, jest sprawdzona, święta i pełna życia. Uznanie Maryi jako wzoru i przewodniczki prowadzi do odkrywania głębszego sensu macierzyństwa, miłości i powołania kobiety w Kościele i świecie. Niewiasta Maryja została zaproszona do centrum zbawczego planu Boga, wypełniła Boży plan na swoje życie jako kobiety, matki, żony, oblubienicy, córki Boga. „Równocześnie jednak Maryja, poprzez odpowiedź wiary, wyraża swoją wolną wolę, a zatem pełne uczestnictwo swojego osobowego i kobiecego «ja » w fakcie Wcielenia”<sup>33</sup>.

Duchowa płodność Maryi jest dziełem Trójcy, mocą Ducha Świętego dokonało się niemożliwe – dziewica nietknięta grzechem pierworodnym poczęła Dziecko, pozostając dziewicą. Naśladowanie Maryi w Duchu wkracza na tę ścieżkę. Dziewictwo i macierzyństwo są dwoma szczególnymi wymiarami spełnienia się kobiecej osobowości. W Maryi te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło<sup>34</sup>. Przyjrzyjmy się naśladowaniu Maryi w Duchu,

---

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, p. 4.

<sup>34</sup> Tamże, p. 17.

zwracając uwagę na wymiary macierzyństwa duchowego i dziewictwa. Te aspekty są ze sobą kompatybilne i ukazują geniusz kobiety.

### Macierzyństwo duchowe

Biblijny obraz człowieka jako wzoru i podobieństwa Bożego odpowiada pewnej maksymie: człowiek może odnaleźć siebie w ofiarowaniu się bliźniemu jako bezinteresowny, osobowy dar. To oddanie wyjaśnia tajemnicę macierzyństwa kobiety, która nosi życie pod sercem w wyniku zjednoczenia dwojga. „Biblijne «poznanie» tylko wówczas realizuje się w całej prawdzie osoby, gdy wzajemny dar z siebie nie ulega zniekształceniu przez pragnienie mężczyzny stania się «panem» swej oblubienicy («on będzie panował nad tobą») ani przez zamknięcie się kobiety we własnych instynktach («ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia» Rdz 3,16)<sup>35</sup>. Macierzyństwo od samego początku wiąże się z wyjątkowym otwarciem na nową osobę, co stanowi istotę powołania kobiety. W tym akcie otwarcia, poprzez poczęcie i narodziny dziecka, kobieta „odkrywa siebie w bezinteresownym darze z samej siebie”<sup>36</sup>. Macierzyństwo to wewnętrzny dialog kobiety z życiem, które stało się dla niej darem. Zawiera w sobie boski pierwiastek stwarzania i rodzenia nowego życia. Moc stwórcza Boga

---

<sup>35</sup> Tamże, p. 18.

<sup>36</sup> Tamże.

staje się udziałem w łonie kobiety, pielęgnującej życie w sposób naturalny pod swoim sercem. „Całościowo rozumiane wychowanie nowego człowieka winno zawierać w sobie dwoisty wkład rodzicielski: wkład macierzyński i ojcowski. Jednakże wkład macierzyński jest decydujący dla budowania podstaw nowej osobowości ludzkiej”<sup>37</sup>. Maryja jest nazywana nową ziemią, w której zrealizowało się tajemnicze zjednoczenie Boga z człowiekiem. W Niej spełniły się obietnice zbawienia, a Jej macierzyństwo stało się źródłem nowego życia w Chrystusie, który przyniósł odkupienie całej ludzkości. Macierzyństwo kobiety jest wyrazem boskiego powołania. Kobieta wychowuje człowieka jako cenny dar dla świata i społeczeństwa. To podwójny dar kobiety: dar z jej łona oraz dar wychowawczy, który kształtuje przyszłość jednostki. Dzięki temu kobieta odgrywa fundamentalną rolę w formowaniu nowych pokoleń, przekazując swemu dziecku fundamentalne zasady życia. Kobieta, wzorując się na Maryi, jest zaproszona do przyjęcia daru macierzyństwa, a jednocześnie do poddania się prowadzeniu tego daru w jego mistyce codzienności.

Powołanie do macierzyństwa obejmuje także głęboki wymiar płodności duchowej, znany jako macierzyństwo duchowe. To z tych korzeni wyrastają w kobiecie boskie cnoty, odzwierciedlające serce Matki Maryi: pokora, oddanie, służebność, czujność, cierpliwość, wytrwałość,

---

<sup>37</sup> Tamże.

siła, odwaga itp. Dzięki temu kobieta staje się nie tylko matką biologiczną, ale także duchową przewodniczką, która kształtuje życie innych, przekazując im wartości i miłość, które czerpie z relacji z Bogiem. Podobnie jak Maryja, kobiety są wezwane, aby swoje przeznaczenie rozpatrywać w kategoriach wieczności. Ich życie, misja i posłannictwo nie ograniczają się do sfery ziemskiej, lecz sięgają ku celowi, który znajduje się w Bogu. Dzięki temu każda kobieta ma szansę odkryć głębszy sens swojego istnienia, który transcenduje codzienność i prowadzi do realizacji Bożego planu w świecie.

Rodzicielstwo, wzorowane na Maryi, może być realizowane jako ochrona misji, którą Bóg powierzył dziecku. Maryja, poprzez słuchanie słowa Bożego i wiarę w to, że Jezus jest całkowitym darem dla niej i dla świata, mogła spójnie wypełniać swoją rolę matki. Bycie blisko Boga oznacza zrozumienie Jego woli dla dziecka. Maryja była Matką zjednoczoną z Chrystusem, a to złączenie nie przyjmowało formy zachłanności, lecz opierało się na miłości i pokorze. Jej obecność oraz zaangażowanie w życie Syna były pełne oddania, co umożliwiała jej wspieranie Go w realizacji Jego misji, nie naruszając wolności Syna.

Macierzyńska misja kobiety jest misją Ducha Świętego, dlatego łączność kobiety z osobą Ducha jest konieczna. „Jeśli Duch Święty jest Poczyszycielem i Pomocą, Tym, który leczy zranionych, ogrzewa zziębniętych,

pokrzepia obumierających; jeśli jako Ojciec ubogich rozdaje wszelkie dobre dary, to znowu odnajdujemy Go we wszystkich czynach kobiecej miłości i miłosierdzia”<sup>38</sup>. Jeżeli Maryja jest nazywana przeźroczyością Ducha Świętego i przybytkiem Jego obecności, a wszelkie cechy Ducha są odzwierciedlone w kwintesencji człowieczeństwa i kobiecości, jaką jest Maryja, to wszelkie potrzebne dary i zasoby do kształtowania duchowego pierwiastka w kobiecie są dostępne w Jej wzorze. Maryja, jako przykład pełni życia w Duchu, inspiruje kobiety do odkrywania i rozwijania w sobie tych cennych cnót, jakimi są miłość, pokora, mądrość, oraz gotowość do służby. W Jej postaci kobiety odnajdują nie tylko model do naśladowania, ale także wewnętrzną siłę, która pozwala im realizować swoje powołanie i misję w świecie. Poprzez oddanie się Bogu i otwarcie na Ducha Świętego, każda kobieta może stać się przeźroczyością Jego miłości, przyczyniając się do budowania jedności i wzajemnego wsparcia w społeczności wierzących.

Kobieta jest zaproszona do odkrywania swojej tożsamości i godności przed Tym, który zna głęboko jej wnętrze. Miłosierdzie Boga, które objawia się w Jego odpowiedzialności za człowieka, jest zaproszeniem do powrotu do prawdy o sobie: człowiek jest upragniony, kochany i przeznaczony do miłości przez Boga. Jednakże, aby mogła efektywnie wspierać innych, kobieta

---

<sup>38</sup> E. Stein, *Kobieta. Pytania i refleksje*, Kraków 2015, s. 182.



musi najpierw stać się adresatką osobistego daru Jezusa Chrystusa. Dopiero w tym doświadczeniu pełni Bożej miłości i miłosierdzia jest w stanie płodnie rodzić wiarę, nadzieję i miłość w innych. Tylko poprzez głębokie zjednoczenie z Chrystusem kobieta może stać się prawdziwym narzędziem Bożej łaski, niosąc radość i pokój innym oraz realizując swoje powołanie do duchowego macierzyństwa. „Macierzyństwo kobiety stanowi z punktu widzenia dziejów każdego człowieka pierwszy próg, którego przejście warunkuje również «objawianie się synów Bożych» (por. Rz 8,19)”<sup>39</sup>.

Maryja Niepokalana jest także Maryją paschalną – owoce Jej niepowtarzalnego daru są okupione łaską, która zachowała Ją od grzechu pierworodnego. Choć nie doświadczyła bólu porodu, Maryja dobrze poznała ból serca, który towarzyszył Jej na drodze macierzyństwa. W Jej życiu cierpienie miało inny, głębszy wymiar – cierpienie duchowe, związane z uczestnictwem w misji zbawczej Chrystusa. Ten paschalny wymiar Maryi wyraża się w Jej zjednoczeniu z Synem w tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, co uczyniło Ją Matką wszystkich wierzących. W jedności z bolesnym sercem Matki Bożej, każda kobieta może przeżywać swoją osobistą tajemnicę paschalną w macierzyństwie duchowym, które obejmuje zarówno rodzenie, jak i życie w wierze. To właśnie w tej sferze kobieta odkrywa głębszy sens swojego

---

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, p. 19.

cierpienia, łącząc je z paschalnym misterium Chrystusa. Każdy jej krzyż zostaje włączony w kenozę wiary Maryi, która w swoim życiu doświadczyła pełni bólu związanego z macierzyństwem, ofiarowując wszystko w jedności z wolą Bożą. W ten sposób Maryja staje się wzorem dla każdej kobiety, ukazując, jak w trudach codzienności można wzrastać w wierze i miłości, przekształcając cierpienie w duchową płodność. Święty Jan Paweł II przekazał, że „kontemplując tę Matkę, której «duszę przeszył miecz boleści» (por. Łk 2,35), myśl zwraca się do wszystkich na świecie kobiet cierpiących, cierpiących w znaczeniu fizycznym i moralnym. Ma w tym cierpieniu udział wrażliwość właściwa kobiecie, choć jest ona często bardziej odporna na cierpienie niż mężczyzna. A cierpienia te trudno wyliczyć; trudno nazwać je wszystkie po imieniu: można wspomnieć matczyną troskę o dzieci, zwłaszcza gdy chorują lub schodzą na złe drogi, śmierć osób najbliższych, osamotnienie matek zapomnianych przez dorosłe dzieci lub kobiet owdowiałych, cierpienia kobiet samotnie borykających się z życiem, kobiet skrzywdzonych lub wykorzystanych. Są wreszcie cierpienia sumień z powodu grzechu, który ugodził w godność ludzką kobiety, rany sumień, które nie goją się łatwo. Także z tymi cierpieniami trzeba stanąć przy Krzyżu Chrystusa»<sup>40</sup>.

Niezwykłe trafnie o źródle macierzyństwa duchowego wyraziła się św. Urszula Ledóchowska, pisząc:

---

<sup>40</sup> Tamże, p. 19.

„Kochaj Jezusa w tabernakulum, a staniesz się przez to samo apostołką modlitwy, miłości, ofiary i spełniać będziesz najcudowniejszym sposobem apostołstwo eucharystyczne w rodzinie swojej, w otoczeniu swoim, w środowisku, w którym z woli Bożej żyjesz”<sup>41</sup>. „Matka Ledóchowska uświadamiała matkom rodzin ich powołanie do religijnego kierownictwa duchowego własnych dzieci, zwłaszcza w zakresie wprowadzania ich w ścisłą sakramentalną jedność z Jezusem Chrystusem”<sup>42</sup>. Kobieta, otwierając swoje serce na życie w łasce, staje się miejscem, w którym łaska się rozlewa, wpływając na jej otoczenie i wprowadzając w nie chrześcijańskie wartości, w które wierzy i które wyznaje.

„Z rany Dziewicy, której duszę miecz przeniknął (por. Łk 2,35) – z Jej krwi i z Ducha Świętego – zrodził się archetyp kobiecości. W chwili Zwiastowania rozpoczyna się dla Maryi posługa kobiety, ale jako archetyp sięga i zakorzenia się w rzeczywistości krzyża”<sup>43</sup>. Duchowa płodność kobiety powinna podążać ścieżką duchowej płodności Krzyża Pańskiego, który przynosi zwycięstwo nad wszelkim zaprzeczeniem płodności, objawiając nowe życie w miejscu śmierci grzechu. Macierzyństwo duchowe otwiera serce kobiety na Objawionego Syna Bożego, który wywyższa kobietę, potwierdzając jej

---

<sup>41</sup> Cyt. za: Z. Pałubska, *Macierzyństwo duchowe w kościele katolickim*, „Rocznik Teologii Katolickiej” T VI, 2007, s. 101.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 229.

pierwotne znaczenie jako arcydzieło Bożego stworzenia. Tylko przez pokorne serce kobieta może współpracować z darem macierzyństwa. Rodzenie dziecka to dopiero początek – bóle rodzenia rozciągają się na cały proces wychowawczy, który jest ciągłym wzrastaniem w miłości i poświęceniu. Łączność ze Zbawicielem stanowi to źródło łaski, którego kobieta potrzebuje w procesie macierzyństwa, zarówno fizycznego, jak i duchowego. To dzięki tej więzi otrzymuje siłę, aby w pełni realizować swoją misję i wychowywać życie w miłości oraz wierności Bożym planom.

### Dziewictwo duchowe

Chrystus wyjaśnia Apostołom, że są również tacy, co dla królestwa Bożego pozostają bezzenni (por. Mt 19,12). Bezzenność ta jest poprzedzona szczególnym wybaniem oraz realizuje się w życiu ziemskim jako eschatologiczne powołanie do życia z Bogiem w wieczności. Ideał dziewictwa „nie był całkowicie obcy w pewnych środowiskach żydowskich, zwłaszcza w czasach bezpośrednio poprzedzających przyjście Jezusa. Jednakże bezżeństwo dla królestwa, czyli dziewictwo, jest niezaprzeczalną «nowością» związaną z Wcieleniem Boga”<sup>44</sup>. Maryja była osobą, w której ta nowość myślenia stała się osobistą drogą, a jednak został jej udzielony dar boskiego macierzyństwa. „Chociaż zaś była «poślubiona mę-

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, p. 20.

żowi imieniem Józef » (por. Łk 1,27), to jednak wierna przyrzeczeniu pozostała dziewicą, a macierzyństwo, jakie w Niej się wypełniło, pochodziło wyłącznie z «mocy Najwyższego », było owocem zstąpienia Ducha Świętego na Nią (por. Łk 1,35)<sup>45</sup>. Dar dany Maryi stał się „początkiem i prototypem nowego oczekiwania wszystkich ludzi na miarę wiecznego Przymierza, na miarę nowej i ostatecznej obietnicy Boga: znakiem eschatologicznej nadziei”<sup>46</sup>. Na wzór Maryi, łaska szczególnie poświęcenia się na służbę Bogu dotyka wielu pokoleń kobiet, które odnajdują swoje wewnętrzne spełnienie, składając dar z siebie w intymnej komunii z Bogiem. Kobieta może wypełnić wieloaspektowość powołania i bycia kobietą na ścieżce dziewictwa. „W dobrowolnie wybranym dziewictwie kobieta potwierdza siebie jako osobę, czyli tę istotę, której Stwórca od początku chciał dla niej samej, równocześnie zaś realizuje osobową wartość swej kobiecości, stając się «bezinteresownym darem» dla Boga, który objawił siebie w Chrystusie, darem dla Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Oblubieńca dusz: darem «oblubieńczym». Nie można prawidłowo pojąć dziewictwa, kobiecej konsekracji w dziewictwie bez odwołania się do miłości oblubieńczej, w takiej bowiem miłości człowiek-osoba staje się darem dla drugiego<sup>47</sup>”. Można zaryzykować stwierdzenie, że w pewnym sensie

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

każda kobieta jest powołana do strzeżenia w sobie pamięci o dziewictwie. Pierwsza komunია, która wypełnia człowieczeństwo, jest komunią między Bogiem a Człowiekiem. Cel Wcielenia to zamieszkanie Emmanuela w nas i wydobywanie człowieka ze śmierci grzechu. Nikt tak nie zna, nie miłuje i nie posiada człowieka jak Bóg. Człowiek jest zaproszony do aktywnej odpowiedzi na tę miłość, a owocem tej odpowiedzi jest przebóstwienie, które dokonuje się w całym życiu. Każdy człowiek, bez względu na stan życia, nosi w sobie dziewiczą przestrzeń, która jest zarezerwowana wyłącznie dla Boga. Zatem naruszenie tej dziewiczej przestrzeni powoduje głębokie straty w samym człowieku, ponieważ to właśnie ta wewnętrzna sfera, nienaruszalna i zarezerwowana dla Boga, stanowi o jego pełnej godności i tożsamości. Utrata tej duchowej intymności z Bogiem osłabia człowieka w jego relacjach, zarówno z samym sobą, jak i z innymi, ponieważ traci on fundament, na którym budowana jest jego wewnętrzna siła. Dziewiczość nie jest jedynie stanem fizycznym, ale przestrzenią duszy, w której człowiek spotyka się z miłością Boga. Jej naruszenie nie dotyczy jedynie relacji z Bogiem, lecz także zdolności człowieka do pełnego i zdrowego przeżywania miłości, oddania, a także realizowania swojego powołania. Bez tej świętej przestrzeni człowiek traci swoją zdolność do pełnego przebóstwienia, do zjednoczenia z Bogiem, co jest ostatecznym celem jego życia.

Kobieta za wzorem Maryi i Chrystusa jest najpiękniejsza wówczas, kiedy kocha miłością miłosierną. Miłość człowieka do Boga i bliźniego stanowi fundament jego tożsamości i samorozumienia. To w miłości odkrywa swoje najgłębsze powołanie, sens istnienia oraz prawdę o tym, kim naprawdę jest. Akt Wcielenia został zapieczętowany w sakramentalnym życiu Kościoła, gdzie dokonuje się uświęcenie, obdarowanie, zjednoczenie oraz najgłębsza komunika z Bogiem. Sakramenty są szczególnie miejscem objawiającej się miłości Boga, są źródłem zbawienia.

Kobieta powołana do rodzenia i przekazywania boskiego pierwiastka życia, powinna iść drogą sakramentalnej formacji, gdzie łaska wylewa się szczególnie hojnie i niepowtarzalnie, gdzie kobietę kształtuje wedle zamysłu Boga. Jakże ważne jest zatem znajdowanie przestrzeni w życiu kobiety na wejście w tę izdebkę duszy, w tę dziewiczą przestrzeń, kiedy *solo Dios basta*.

Ofiarność życia Maryi, Jej posłuszeństwo w wierze było wynikiem Jej miłości do Boga. Maryja od chwili zwiastowania w pełni była ukierunkowana ku Chrystusowi, całe Jej życie zostało podporządkowane Jemu i Jego misji<sup>48</sup>. Człowieczeństwo Maryi było splecione jedną wstęgą dziewictwa i macierzyństwa, oba powołania naznaczone niepowtarzalną łaską Boga i będące

---

<sup>48</sup> Por. J. Hadryś, *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 5/1, 2003, s. 89–90.

owocem zasług Jej Syna. Jaki wniosek z tego płynie dla kobiet? Skoro Maryja jest archetypem kobiecości, to staje się również wychowawczynią każdej kobiety, niezależnie od jej stanu życia. Maryja uczy, by kobieta strzegła w sobie przez całe życie osobistej więzi ze Stwórcą – tej świętej przestrzeni, która daje jej wewnętrzną siłę i zdolność do duchowego oraz fizycznego macierzyństwa. To więź z Bogiem nadaje sens i głębię każdemu powołaniu, czyniąc kobietę zdolną do pełnego oddania i miłości, które są fundamentem zarówno dziewictwa, jak i macierzyństwa.

Maryja jest wzorem „poddania się człowieka działaniu trynitarnemu; wzorem wiary; wzorem rozważania trudnych, Bożych spraw; wzorem miłości; odnoszenia się do ludzi i ich zrozumienia; wzorem pełnej uległości wobec woli Bożej; wzorem modlitwy; wzorem dyspozycyjności wobec Boga, szczególnym wzorem «wyjścia z siebie» w celu poświęcenia się dziełu Chrystusa”<sup>49</sup>.

Kobieta jest powołana, za wzorem Maryi, aby dostrzegać wielkie dzieła Boga, jednak może to uczynić jedynie poprzez wewnętrzne utkwienie spojrzenia oczu duszy na Jego przychodzącą moc z wysoka. I w tym kontekście każda kobieta jest powołana do strzeżenia w sobie dziewictwa, które wiąże się z byciem darem dla Boga oraz z przyjęciem tego daru. Strzegąc w sobie tej wewnętrznej intymności z Bogiem, kobieta będzie czerpa-

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 92–93.



ła miłość do realizacji swego powołania w małżeństwie, w życiu zawodowym, w życiu osobistym oraz przede wszystkim w rodzinie.

Bóg wcielił się po to, aby z człowiekiem pozostać. „Maryja jest ikoną nowego, innego świata. Nie świata wymyślonego, teoretycznego, pojęciowego, lecz realnego. W Maryi każdy może przejść inicjację chrześcijańską, która nie jest poznawaniem doktryn. Czym jest ta inicjacja? Jest uczeniem się bycia wewnątrz, bycia zanurzonym, bycia w kimś. Jeżeli człowiek będzie wewnątrz, nie obok, nie naprzeciw, lecz wewnątrz chrześcijańskiej wiary, jeżeli zatem pozwoli, aby wylana na jego głowę woda chrztu świętego spłynęła po całym jego ciele, zanurzając go w tajemnicy Chrystusa, zdobywając dla niego pogańskie ziemie swojego życia, to wtedy, w sakramencie Eucharystii, Chrystus zanurzy się prawdziwie w nim”<sup>50</sup>. Naśladowanie Maryi w jej zanurzeniu się w tajemnicy Jej Syna staje się ścieżką wolności dla każdej kobiety, która pragnie w pełni doświadczać paschalnych owoców Jezusa. Przyjście Ducha Świętego niczego w Maryi nie zniweczyło, lecz wywyższyło Jej godność przez akt Wcielenia Jezusa. Kobieta otwierająca się na działanie Ducha Świętego, nawet jeśli doświadczy mistycznego ognia, który oczyszcza jej duszę ze wszystkiego, co grzeszne, stanie się narzędziem Bożej miłości

---

<sup>50</sup> A. Pastorczyk, *Maryja jako ikona sakramentalnego stylu życia w Duchu Świętym*, „Symposium”, Rok XXIII 2019, nr 2 (37), s. 202–203.

i łaski. W tym procesie odkryje swoją prawdziwą tożsamość i powołanie, stając się żywym świadectwem Bożej obecności w świecie. Kobieta powinna dążyć do świętości w realiach i środowisku, w którym żyje. Świętość Maryi była związana z jej konkretnym ziemskim życiem, a to wpływało na jej wybory i decyzje. Kobieta, na wzór Maryi, powinna uświadamiać sobie, że jej codzienne życie, relacje i podejmowane decyzje mają ogromne znaczenie dla jej duchowego rozwoju. Każdy wybór, który jest zgodny z Bożą wolą, przyczynia się do jej wewnętrznego wzrostu i realizacji powołania do świętości w zwykłych, codziennych sytuacjach. Warto, aby dostrzegą, że ma moc wpływania na swoje otoczenie, promieniując miłością i pokojem. Jak Maryja, kobieta może stać się żywym świadectwem Bożej obecności w świecie, przyciągając innych do Boga przez autentyczne życie w świętości i pełne zaufanie w Jego prowadzenie. Takich przykładów świętych kobiet, Matek w historii Kościoła nie brakuje. Dla przykładu można przytoczyć kilka: święta Anna, święta Monika, święta Brygida Szwedzka, bł. Joanna z Azy, służebnica Boża Margarita Occhiena, święta Joanna Beretta Molla. Przytoczmy kilka wypowiedzi papieży dotyczących życia i świętości kilku świętych matek. Te słowa mogą stać się inspiracją dla wielu matek oraz ukazać geniusz kobiety – umiejętność naśladowania Maryi w jej dziewictwie i macierzyństwie:

### O świętej Joannie Berettcie Molli:

„Joanna Beretta Molla była zwykłym, ale jakże wymownym świadkiem Bożej miłości. Kilka dni przed zawarciem małżeństwa pisała: «Miłość to najpiękniejsze uczucie, jakie Pan zaszczyił w ludzkich duszach». Naśladując Chrystusa, który «umiłowawszy swoich (...) do końca ich umiłował» (J 13,1), ta święta matka rodziny w sposób heroiczny dochowała wierności zobowiązaniom podjętym w dniu zawarcia sakramentu małżeństwa. Najwyższa ofiara, którą uwieńczyła swe życie, świadczy o tym, że tylko wtedy człowiek może się zrealizować, gdy ma odwagę całkowicie poświęcić się Bogu i braciom. Oby nasza epoka, dzięki przykładowi Joanny Beretty Molli, mogła odkryć prawdziwe, czyste i płodne piękno miłości małżeńskiej, przeżywanej jako odpowiedź na Boże powołanie!»<sup>51</sup>.

### O świętej Jadwidze Królowej:

„«Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!» Przed dziesięcioma laty w encyklice o problemach współczesnego świata napisałem, iż «każdy kraj winien odkryć i jak najlepiej wykorzystać przestrzeń własnej wolności» (*Sollicitudo rei socialis*, 44). Wówczas

---

<sup>51</sup> Por. Jana Pawła II, Homilia podczas kanonizacji, w: [http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/gianna\\_molla/kanoniz.htm](http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/gianna_molla/kanoniz.htm) (dostęp: 15.10.2024).

stał przed nami problem «odkrycia wolności». Teraz Opatrzność stawia nam nowe zadanie: miłować i służyć. Miłować czynem i prawdą. Św. Jadwiga Królowa uczy nas tak właśnie korzystać z daru wolności. Ona wiedziała, że spełnieniem wolności jest miłość, dzięki której człowiek gotów jest zawierzyć siebie Bogu i braciom, do nich przynależeć. Zawierzyła więc Chrystusowi i narodom, które pragnęła do Niego przyprowadzić, swoje życie i swoje królowanie. Całemu narodowi dała przykład umiłowania Chrystusa i człowieka – człowieka spragnionego zarówno wiary, jak i nauki, jak też codziennego chleba i odzienia. Zechciejmy i dzisiaj czerpać z tego przykładu, ażeby radość z daru wolności była pełna<sup>52</sup>.

### *O świętej Ricie:*

„Była nieznaną dziewczyną tej ziemi. W ciepłym środowisku rodzinnego nabrała zwyczaju wzruszającej czci dla Stwórcy dzięki oglądaniu sugestywnego krajobrazu łańcucha apenińskiego. Gdzie zatem była racja jej świętości? I gdzie heroiczność jej cnót? Prowadziła życie spokojne i ukryte, bez niezwykłych wydarzeń zewnętrznych, kiedy wbrew swoim osobistym preferencjom wstąpiła w związek małżeński. Tak została małżonką, ujawniając się od razu jako prawdziwy anioł domowe-

---

<sup>52</sup> Jan Paweł II, Homilia podczas kanonizacji Jadwigi Królowej, w: <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-podczas-kanonizacji-jadwigi-krolowej;T2JqZWN0OjM3NDk=> (dostęp: 15.10.2024).

go ogniska i odgrywając decydującą rolę w przemianie obyczajów swego współmałżonka. I była także matką, uradowaną narodzinami dwóch synów, o których – po podstępny zabójstwie męża – tak bardzo drżała, obawiając się, że w ich duszach zrodzi się choćby cień pragnienia zemsty na zabójcach ojca. Ze swej strony wielkodusznie przebaczyła tym ostatnim, doprowadzając w końcu również do pojednania rodzin. Już jako wdowa po krótkim czasie straciła również synów. Nie będąc już związana żadnymi ziemskimi więziami, postanowiła oddać się cała Bogu. [...] Skromna egzystencja, którą tu prowadziła przez około czterdzieści lat, była nieznaną oczom świata i otwarta jedynie na zjednoczenie z Bogiem. Były to lata wytrwałej kontemplacji, lata modlitw i pokuty, której punkt kulminacyjny stanowiła rana, boleśnie odcisnięta na czole. Właśnie ten znak ciernia, niezależnie od bólu, który powodował, był jakby pieczęcią jej udręk wewnętrznych, lecz przede wszystkim stanowił dowód bezpośredniego udziału Rity w Męce Chrystusa. Zatem właśnie tutaj trzeba dostrzec apogeum jej mistycznej ascezy, głębię cierpienia, które było tak wielkie, że wywołało zewnętrzny znak somatyczny. I tu również odkrywa się znaczący punkt kontaktu między dwojgiem dzieci Umbrii: Ritą i Franciszkiem. Czym bowiem dla Biedaczyny były stygmaty, tym dla Rity był cień: był to znak bezpośredniego złączenia z odkupieńczą Męką Chrystusa Pana, ukoronowanego kłującymi ciernia-

mi po okrutnym biczowaniu, a następnie przebitego gwoźdźmi i uderzonego włócznią na Kalwarii. To złączenie pojawiło się u obu świętych na wspólnej podstawie tej miłości, która ma wewnętrzną siłę jednoczącą, i właśnie z powodu tego bolesnego ciernia Święta od róż stała się żywym symbolem pełnego miłości współdziału w cierpieniach Zbawiciela. Bo róża miłości wtedy jest świeża i pachnąca, gdy jest złączona z cierniem bólu! Tak było w Chrystusie, najwyższym wzorze<sup>53</sup>.

### *O św. Brygidzie Szwedzkiej:*

„Życie św. Brygidy pomaga nam dostrzec wartość tego, co dziś moglibyśmy nazwać autentyczną «duchowością małżeńską»: małżonkowie chrześcijańscy mogą razem iść drogą świętości, umacniani łaską sakramentu małżeństwa. Niejednokrotnie, tak jak w życiu św. Brygidy i Ulfa, to właśnie kobiecie, dzięki jej wrażliwości religijnej, delikatności i słodczy, udaje się skierować męża na drogę wiary. Z wdzięcznością myślę o licznych kobietach, które również w naszych czasach dzień po dniu oświecają swoje rodziny świadectwem chrześcijańskiego życia<sup>54</sup>.

---

<sup>53</sup> *List papieża Jana Pawła II z okazji sześćsetnej rocznicy narodzin świętej Rity*, w: <https://swietarita.blogspot.com/2011/05/list-papieza-jana-pawa-ii-z-okazji.html> (dostęp: 15.10.2024).

<sup>54</sup> Benedykt XVI, *Katecheza o św. Brygidzie Szwedzkiej*, w: <https://teologiapolityczna.pl/benedykt-xvi-katecheza-o-sw-brygidzie-szwedzkiej> (dostęp: 15.10.2024).

Biografie licznych córek Kościoła łączyło odkrywcze zdumienie nad osobową miłością Jezusa, której wielkie owoce w duszy stawały się realną kotwicą w przeżywaniu nieraz trudnej codzienności. Życie sakramentem chrztu, tj. łaskami zanurzenia w paschalnej śmierci Jezusa, przyczyniało się do wzrostu w świętości wielu kobiet. To zakorzenienie w miłości Chrystusa było fundamentem ich heroicznej postawy, dowodząc, że złączeni z Nim potrafią nie tylko przetrwać w trudnych chwilach, ale także stawać się światłem dla innych. Ich życie ukazuje, jak głęboka relacja z Jezusem może inspirować do działania w duchu miłości i poświęcenia, niosąc nadzieję i radość w świat pełen wyzwań. Kobieta może chryścianizować ten świat swoją postawą, stając się kanałem Jezusowego przebaczenia tam, gdzie panują nienawiść, niezgoda i grzech. Każda kobieta, która poważnie traktuje swoją świętość, staje się najlepszą wersją siebie, wypełniając tym samym Boże pragnienie dotyczące jej życia. Nie jest to jednak kwestia bycia 'nad człowiekiem', lecz pełnego realizowania swojej ludzkiej natury. Zrozumienie siebie w pełni jest niemożliwe bez odniesienia do tajemnicy Chrystusa, który nadaje sens i kierunek każdemu ludzkiemu istnieniu.

„Bazą zarówno macierzyństwa jak i dziewictwa jest miłość. Stąd u podstaw rozważań nad godnością kobiety leży zawsze refleksja nad miłością. Papież pisze wprost, że kobieta jest tą, która otrzymuje miłość, aby miłować

(por. MD, nr 29). Kobieta odnajduje siebie jako osobę dając miłość innym i to nie tylko w wymiarze miłości małżeńskiej, ale w wymiarze uniwersalnym ludzkości, pojmowanej jako stworzenie Boże. Kobieta wnosi niejako w świat porządek miłości zarówno w wymiarze transcendentnym jak i immanentnym. Na tym polega zasadniczo to, co Jan Paweł II określa mianem «geniusza prorockiego», który emanuje poprzez kobiecość (por. MD, nr 29). Na Maryi ześrodkowuje Jan Paweł II ów fundamentalny wymiar kobiecości, którym jest niesienie światu miłości. W tym niesieniu miłości tkwi też istota godności kobiety, zarówno w małżeństwie jak i w celibacie<sup>55</sup>.

Bóg objawił światu swoje miłujące oblicze w Synu Jezusie Chrystusie aż po krzyż. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13). Tę osobową miłość światu, zanim powstały widzialne struktury Kościoła, niosła Niepokalana Maryja, nosząc Jezusa pod swoim sercem. Z pośpiechem niosła Boga, który czyni rzeczy niemożliwe. Maryja stała się prawdziwym tabernakulum łaski Bożej, namiotem spotkania z Emmanuelem, ewangelizatorką w duchu wiary, nadziei i miłości. Bóg pokochał świat przez serce kobiety. W Maryi, arcydziele kobiecego piękna, wypełniły się wszelkie duchowe akcenty płodności, które

---

<sup>55</sup> A. Skreczko, *Maryja a fundamentalny wymiar kobiecości według Mulieris dignitatem*, „Studia Teologiczne” 12, 1994, s. 409.



odzwierciedlają obecność żyjącego Boga w duszy. Za wzorem Maryi, każda kobieta jest zaproszona do niesienia objawiającego się miłosiernego oblicza Boga przez swoje serce, kształtowane przez osobistą relację z Nim. Otwierając się na łaskę, staje się kanałem miłości, przebaczenia i nadziei dla innych. W ten sposób, w codziennym życiu, każda kobieta ma szansę wprowadzać Boże światło tam, gdzie panuje ciemność, stając się prawdziwą ewangelizatorką w swoim otoczeniu.

Udział w Eucharystii sprawia, że życie kobiety staje się życiem płodnym, życiodajnym oraz uchrystusowanym. „Eucharystia jest sakramentem naszego Odkupienia. Jest sakramentem Oblubieńca i Oblubienicy. Eucharystia uobecnia i – w sposób sakramentalny – na nowo urzeczywistnia odkupieńczy czyn Chrystusa, który «tworzy» Kościół, Jego Ciało. Z tym «Ciałem» Chrystus zjednoczony jest jak Oblubieniec z Oblubienicą<sup>56</sup>.

Zjednoczenie kobiety z Ciałem Eucharystycznym odnawia w niej wszystkie prawdy o tym, kim jest i kim ma się stawać w oczach Stwórcy. W każdym powołaniu nieodmiennie łączy w sobie dwa nierozłączne aspekty: dziewictwo oraz macierzyństwo. Odkrywając siebie jako dar dla Boga, kobieta może rodzić innych dla Chrystusa dzięki swojej ofierze, poświęceniu i miłości, zgodnie z tożsamością chrzcielną: królewską, kapłańską i proroczą.

---

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, p. 26.

## Kobieta a Kościół

Maryja odsłania piękno i wielkość miłości Trójjedynego Boga. W Jej tajemnicy Niepokalanego poczęcia odsłonięta jest kurtyna życia w obfitości, przeznaczona również dla wszystkich wiernych. Dogmaty maryjne służą godności i powołaniu człowieka, które realizuje się w chrystologicznej koncepcji zbawienia. W ten sposób podkreślają one nie tylko wyjątkową rolę Maryi w dziele Odkupienia, ale także ukazują pełnię powołania człowieka do zjednoczenia z Chrystusem. Dlatego w każdym dogmacie maryjnym ukazane jest objawiające się oblicze Boga wobec całej ludzkości. To, co w Maryi Niepokalanej zostało w pełni zrealizowane, cała społeczność wiernych postrzega jako pewną drogę do realizacji we własnym pielgrzymowaniu. „Duchowe macierzyństwo Maryi wzbogaca życie Kościoła, ale także stanowi wzorzec jego macierzyństwa polegającego na odrodzeniu ludzi do życia łaską Odkupienia”<sup>57</sup>.

Od Maryi Kościół uczy się szeregu postaw, które wprowadzają go w ścieżkę bliskości z Emmanuelem. Kobieta powinna rozumieć rolę Maryi w Kościele, aby godnie wypełniać swoje powołanie zgodnie z Bożym planem i nie wybierać drogi antyświadcstwa, która oddala ją od podobieństwa do Córki Maryi.

---

<sup>57</sup> A. Dobrzyński, *Matka w wierze: duchowe macierzyństwo Maryi w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 13/3/4, 2011, s. 229.

## Piękno wstawiennictwa

Rola Maryi wobec Kościoła jest na wskroś matczyna. Matka Pana stale wyprasza wszelkie potrzebne łaski dla swoich duchowych dzieci oraz wstawia się za wylaniem darów Ducha Świętego. Kościół nabiera przez wstawiennictwo i wzór Matki Bożej macierzyńskiego oblicza, „dzięki temu jego troska o to, by ludzie żyli łaską Odkupienia, ujawnia się w sposób bardziej konkretny i osobisty w odniesieniu do każdego człowieka”<sup>58</sup>. „Duchowe macierzyństwo Maryi i macierzyństwo Kościoła są nierozłączne. Macierzyństwo Kościoła realizuje się na płaszczyźnie obiektywnej przez głoszenie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów. Natomiast macierzyństwo Maryi dokonuje się w sferze relacji osobistych, jest bardziej wewnętrzne. Obydwie formy macierzyństwa pozwalają odkryć Bożą miłość, która pragnie udzielać się ludziom”<sup>59</sup>.

Kobieta kształtująca się w formacji świętości na wzór kobiecości ukazanej w Maryi staje się adresatką tych czynów, które Maryja uobecnia wobec Kościoła. Jej interwencja wstawiennicza, zdolność budowania głębokich osobistych relacji oraz umiejętność przechowywania w sercu wielu ludzkich spraw i historii sprawiają, że kobieta staje się żywym odbiciem Maryi w świecie. Jej modlitwa wstawiennicza, empatyczne słuchanie oraz troska

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 229.

<sup>59</sup> Tamże.

o drugiego człowieka pomagają uobecnić matczyną troskę Kościoła wobec wiernych. Na wzór Maryi kobieta jest zaproszona, aby uczyć się dostrzegać Boże działanie w codzienności, rozważać w sercu tajemnice ludzkiego życia i towarzyszyć innym na ich drogach wiary. Przez swoją delikatność, oddanie i głęboką duchowość może stać się świadkiem miłości, która jednoczy i przemienia. W ten sposób realizuje swoje powołanie do duchowego macierzyństwa, jak Maryja wobec Kościoła.

Piękno kobiecego wstawiennictwa, które złączone jest z duchowym wstawiennictwem Maryi rodzi w wierze wielu synów i córek Kościoła. Kobieta modląca się to kobieta obcująca z Tym, przed którym staje i wie, że ją kocha. Kobieta powinna zanosić swoje modlitwy za te sprawy, które są troską Maryi, a więc za wszelkie sprawy Jej Syna. Wstawiennictwo modlitwy kobiet w historii Kościoła przyniosło wiele cudownych interwencji. Tak jak Maryja nie ustaje we wstawiennictwie, tak i kobieta powinna wytrwale zanosić swoje błagania do Tego, który zawsze wysłuchuje modlitw w swojej miłującej mądrości.

## **Piękno życia eucharystycznego**

Kościół tryska trynitarnym życiem przez sprawowanie sakramentów świętych. Eucharystia jest źródłem łask wylanych w stronę człowieczej słabości. Maryja jest nazwana przez św. Jana Pawła II Niewiastą Eucharystii, tj. była pierwszym tabernakulum Jezusa Chrystu-

sa. „Wszystko, co Kościół i współczesna teologia uczy o związku Maryi z tajemnicą Ciała i Krwi Pańskiej, upoważnia do mówienia o swoiście rozumianej mariologii eucharystycznej, czy też maryjnej duchowości eucharystycznej”<sup>60</sup>. Maryja, która żyła w głębokiej zażyłości z Jezusem, żyje teraz w Kościele ze swoim synem, obecnym w Eucharystii<sup>61</sup>. Nie ma jednak biblijnych przesłanek mówiących o tym, że Maryja brała udział w pierwszych chrześcijańskich spotkaniach przy „łamaniu chleba oraz wina”, nie wspomina się również jej obecności w czasie ostatniej Wieczerzy. „Nie można jednak wykluczyć – co sugeruje św. Jan Paweł II – że jako Rodzicielka Syna Bożego i Matka Jego Mistycznego Ciała, brała udział w celebrowaniu Eucharystii przez pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Jej obecność podczas takich celebracji musiała mieć znaczenie wyjątkowe. Czytelny bowiem stało się to, że poczęte w Niej i z Niej narodzone Słowo Wcielone uobecniało się w Chlebie i Winie. Gromadzący się na „łamanie Chleba” Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa, skupiając się wokół Matki Chrystusa, lepiej i pełniej to rozumiał oraz przeżywał”<sup>62</sup>. Obecność Najświętszej Maryi Panny jest podczas każdej Eucharystii, w co wierzy oraz wyznaje Kościół chociażby poprzez liczne euchologie z formularzy: o Zwiastowaniu Pań-

---

<sup>60</sup> M. Chmielewski, *Maryja – Niewiasta Eucharystii. Elementy mariologii Eucharystycznej*, „Duchowość w Polsce” 21 (2019), s. 182.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, s. 186.

skim, o Wniebowzięciu NMP, o Objawieniu Pańskim, na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, na uroczystość NMP Matki Kościoła<sup>63</sup>. Eucharystia rzuca światło na nasze życie w postaci pewnej nadziei Niebieskiego Jeruzalem, będącego ostatecznym kresem harmonii człowieka z Bogiem. Eucharystia jest tronem objawionej miłości, łonem, które rodzi życie w łasce w duszach wiernych, oraz trampoliną prowadzącą do Bożego Miłosierdzia. W jej dynamicznej przestrzeni dokonuje się wymiana między życiem Bożym a ludzkim, gdzie człowiek zostaje wprowadzony w proces przebóstwienia. To w Eucharystii człowiek, otwierając swoje serce na przyjęcie Chrystusa, doświadcza przemiany – życie Boże przenika jego życie, uzdalniając go do wzrastania w świętości.

Maryja rodząc Jezusa Chrystusa najpierw w porządku wiary, stała się w tajemnicy Wcielenia Tą, która antycypowała wiarę eucharystyczną Kościoła<sup>64</sup>. „Jeśli Magnificat wyraża duchowość Maryi, to nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym magnificat!”<sup>65</sup>. Złączenie Maryi z Chrystusem, pozwala

---

<sup>63</sup> Por. R. Biała, *Misja Służebnicy Pańskiej w dziele zbawienia Chrystusa w wybranych formularzach Mszału Pawła VI*, Kraków 2023, s. 11.

<sup>64</sup> Por. M. Chmielewski, *Maryja – Niewiasta Eucharystii. Elementy mariologii Eucharystycznej*, „Duchowość w Polsce” 21 (2019), s. 184.

<sup>65</sup> Tamże.

widzieć Maryję jako Niewiastę Eucharystii w całym jej życiu<sup>66</sup>. Dlatego Kościół rodzi się oraz wciąż rodzi przez pryzmat Eucharystii.

W odniesieniu do rodzenia się życia w tajemnicy Eucharystii, każda kobieta nie może rozwijać swojego wewnętrznego życia poza sferą najbardziej dynamiczną i płodną w łaskę, jaką jest Eucharystia oraz sakramenty święte. Każda chrześcijanka powinna odkryć w swoim powołaniu tę drogę jedności z Chrystusem, która afirmuje jej godność i otwiera na dar z siebie, przez pryzmat miłości, w której kroczyła Maryja. Maryja najpierw przeżywała tę miłość w ukryciu swojego serca przez dziewięć miesięcy, nosząc Syna, później w ciszy wychowywania i uczenia się Jego Boskości, a następnie towarzyszyła Mu w Jego publicznej działalności aż po Krzyż. Każda kobieta może przeżywać każdy aspekt swego życia jako życiodajną część swojego powołania, zwłaszcza gdy pozostaje blisko Eucharystycznego Emmanuela.

Piękno życia eucharystycznego kobiety oddaje chwałę Bogu, który powołał człowieka do życia w obfitości. Ta obfitość życia staje się najpierw udziałem wnętrza kobiety; jest ona wezwana, aby być czujna na działanie łaski i uważna na dynamikę wzrostu. Kobieta może stać się światłem Bożego ciepła wszędzie tam, gdzie Jezusowa Ewangelia potrzebuje dotarcia poprzez żywe świadectwo kobiet w ich macierzyńskiej odświeżeniu.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 186.

## Piękno wspólnej nadziei

Maryja jest matką Kościoła w jego stanie embrionalnym – poczynając Głowę Kościoła, poczęła wraz z Głową, wszystkie członki Kościoła. Choć tytuł Maryi Matki Kościoła został wprowadzony za pontyfikatu Pawła VI, to jego duchowe rozumienie miało miejsce zdecydowanie wcześniej, już w starożytności. To święto obchodzone jest w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Wydarzenie odnosi nas do Wieczernika, gdzie Matka Pana wspólnie z Apostołami oczekiwała na wyłanie się Ducha Świętego. W interpretacji teologicznej wydarzenie to odnosi się do początku formowania się Kościoła. Tytuł Maryi jako Matki Kościoła ma wymiar chrystotypiczny oraz eklezjotypiczny. Pierwszy ukazuje Maryję jako Matkę Kościoła przez testamentalne ustanowienie takiej roli przez Chrystusa. W tym wymiarze Maryja ukazywana jest szczególnie z perspektywy macierzyństwa duchowego. Wymiar eklezjotypiczny Maryi jako Matki Kościoła ukazuje Maryję jako wzór, który wspólnota Kościoła winna jest naśladować.

Maryja jako Służebnica tajemnicy Odkupienia, jak ją określa konstytucja *Lumen Gentium*, staje wobec społeczności wiernych z wyzwaniem: zaproszenie do autentycznego zatroskania się o zbawienie naszych braci oraz siostr w wierze. Troska o wspólnotę Kościoła jest owocem miłości do Chrystusa i głębokiego namysłu nad Jego zbawczym misterium, które objęło wszystkich ludzi. Na-



dzieja, która staje się naszym udziałem w Chrystusie jest oknem, przez które światło nadziei dotyka bliźnich. Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe Salvi* zadaje pytanie, czy nadzieja chrześcijańska jest indywidualistyczna? Poszukuje odpowiedzi w Liście do Hebrajczyków, gdzie jest mowa o „mieście”, a więc o zbawieniu wspólnotowym. Píše: „Zgodnie z tym, grzech jest pojmowany przez Ojców Kościoła jako rozbicie jedności rodzaju ludzkiego, jako rozbicie i podział. Babel, miejsce zmieszania języków i podziału, jawi się jako obraz tego, co jest korzeniem grzechu. I tak «odkupienie» jawi się właśnie jako przywrócenie jedności, w którym na nowo odnajdujemy się razem w jedności, którą tworzy światowa wspólnota wierzących. [...] To prawdziwe życie, które wciąż próbujemy osiągnąć, jest związane z trwaniem w egzystencjalnej jedności z «ludem» i dla każdej jednostki może się realizować jedynie w «my». Zakłada ono właśnie wyjście z obozów własnego «ja», ponieważ jedynie otwarcie tego uniwersalnego podmiotu otwiera również spojrzenie na źródło radości, na samą miłość – na Boga. Ta wizja «szczęśliwego życia» ukierunkowanego na wspólnotę ma na celu coś spoza obecnego świata, ale właśnie dlatego wnosi też wkład w budowanie świata – w formie bardzo różnorodnej, według kontekstu historycznego i możliwości, jakie oferuje lub jakich nie daje”<sup>67</sup>.

---

<sup>67</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe Salvi*, p. 14–15.

Maryja jest określana Matką nadziei oraz Gwiazdą Morza<sup>68</sup>. Papież pisze o Niepokalanej w następujący sposób: „Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światel – ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przeprowie. Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje «tak» otwarła Bogu samemu drzwi naszego świata; Ona, która stała się żyjącą Arką Przymierza, w której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas, pośród nas «rozbił swój namiot»<sup>69</sup>.

Zdolność i powołanie kobiety do kroczenia śladami Jej duchowej przewodniczki Maryi czyż nie jest nadzieją dla tych wszystkich kobiet, które, z własnej winy lub nie, doświadczają kryzysu osobowościowego? Czy promocja kobiety na wzór Maryi w tak licznych historiach nadużyć społecznych, gospodarczych i seksualnych nie jest kluczem do przywrócenia godności i poczucia wartości? Wzór Maryi, jako Matki i Wspomożycielki Wiernych, może inspirować kobiety do odważnego stawiania czoła swoim trudnościom i do działania w obronie siebie

---

<sup>68</sup> Por. tamże, p. 49.

<sup>69</sup> Tamże.

oraz innych. Umożliwia to nie tylko osobistą przemianę, ale także budowanie wspólnoty opartej na miłości, szacunku i solidarności. Umożliwia dawanie świadectwa o nadziei w Chrystusie, którego Miłosierdzie wydobywa w człowieku to, co najszlachetniejsze, oraz oczyszcza go z wszelkich nagromadzonych ran, które były mu zadane. Maryja w tajemnicy Nawiedzenia niosła nadzieję, choć jeszcze ukrytą pod sercem, jednak jakże głęboko przebijającą się w małżeńskiej historii Elżbiety i Zachariasza oraz wobec wszystkich ubogich i pokornych, którzy całą swą nadzieję pokładają w Panu Bogu (por. *Magnificat*). Kobiety są powołane nieść nadzieję – życiodajną obecność Chrystusa w życie wspólnotowe małżeństw, w historię życia ubogich, opuszczonych, uwięzionych, samotnych, strapionych, pogrążonych w nałogach grzechu oraz przeżywających jakikolwiek kryzys. Przede wszystkim mają nieść Chrystusa do swojego otoczenia, do najbliższych.

Nadzieja Maryi rozbłysła w momencie misterium Golgoty. Ile osobistych golgot przeżywają kobiety wychowujące same potomstwo, kobiety pragnące zabić własne dziecko, dziewczynki sprzedawane jako „towar” dla męskich pociągów, kobiety porywane do prostytucji oraz te, które doświadczyły gwałtu? Kobiety, które przeżywają utratę swoich dzieci oraz osamotnienie. Obecność Niepokalanej staje się szczególnie bliska w takich doświadczeniach, gdy grzech i niesprawiedliwość sięga-

ją zenitu i stłumiają w ich sercach resztki nadziei. Wszelka perspektywa oddalenia człowieka od jego prawdziwego piękna, godności i wolności w Chrystusie staje się osobistą sprawą Niepokalanej. W tym momencie Maryja świeci jak zorza, podtrzymując swoje duchowe córki, aby powróciły do Jezusa, Odkupiciela Człowieka.

Benedykt XVI podsumował swoją encyklikę *Spe salvi* w następujący sposób: „Miecz boleści przeniknął Twoje serce. Czy umarła nadzieja? Czy świat ostatecznie pozostał bez światła, życie bez celu? W tamtej godzinie prawdopodobnie na nowo usłyszałaś w swoim wnętrzu słowa anioła, w których odpowiadał na Twój lęk w chwili zwiastowania: «Nie bój się, Maryjo!» (Łk 1,30). Ile razy Pan, Twój Syn, mówił to samo swoim uczniom: Nie lękajcie się! W noc Golgoty znów w swoim sercu słyszałaś te słowa. Przed godziną zdrady powiedział do swoich uczniów: «Odwagi! Jam zwyciężył świat» (J 16,33). «Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka» (J 14,27). «Nie bój się, Maryjo!» W godzinie Nazaretu anioł powiedział Ci też: «Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1,33). Czy może skończyło się, zanim się zaczęło? Nie, pod krzyżem, na mocy samego słowa Jezusa, Ty stałaś się Matką wierzących. Z tą wiarą, która nawet w ciemności Wielkiej Soboty była pewnością nadziei, szłaś ku porankowi Wielkiej Nocy. Radość zmartwychwstania dotknęła Twego serca i złączyła Cię w nowy sposób z uczniami, którzy mieli stać się rodziną

Jezusa przez wiarę. Byłaś pośród wspólnoty wierzących, która w dniach po Wniebowstąpieniu modliła się jednomyślnie o dar Ducha Świętego (por. Dz 1,14) i otrzymała Go w dniu Pięćdziesiątnicy. «Królestwo» Jezusa okazało się inne od tego, które ludzie mogli sobie wyobrazić. To królestwo rozpoczęło się w tamtej godzinie i nie będzie miało końca. Tak więc pozostajesz pośród uczniów jako ich Matka, jako Matka nadziei. Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żywić nadzieję, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego królestwa! Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewodź nam na naszej drodze!»<sup>70</sup>.

### Piękno kochającego serca

Ostatnia refleksja na temat maryjnej formacji kobiet biegnie ścieżką, która jest zwieńczeniem prawdy o Bogu: „Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości, trwa w Bogu” (1 J 4,16). Zbawcze dzieło Jezusa nie ogranicza się wyłącznie do przebaczenia nam grzechów, lecz prowadzi do cudownej wymiany miłości pomiędzy nami a Bogiem w osobie Jezusa Chrystusa. Najskuteczniej do obrazu miłosiernego Jezusa prowadzi Maryja Matka Miłosierdzia. Niepokalana jest nie tylko świadkiem Bożej miłości, lecz stoi w imieniu całej ludzkości jako przyjmująca, zachowująca, rozważająca wszechmoc Bożej miłości wobec siebie oraz świata. Stała się czynną uczestniczką

<sup>70</sup> Tamże, p. 50.

w miłującym dialogu interwencji Trójcy Świętej w historię świata. Maryja na progu domu Zachariasza i Elżbiety nie tylko zapowiada „nową erę Bożego miłosierdzia”, lecz przynosi również w swoim łonie Sprawcę tego wydarzenia, który realizuje nowe prawo miłości<sup>71</sup>. Tajemnica nawiedzenia św. Elżbiety przez Niepokalaną staje się darem dla wszystkich wierzących. Maryja nawiedza każdy dom, każde serce, każdą rodzinę, nie przychodząc sama, lecz w Chrystusie, z Chrystusem i dla Chrystusa. Można by posłużyć się wezwaniem: Maryjo rozlewająca owoce trynitarnej miłości – wstawiaj się za nami!

„Bóg objawiając człowiekowi swój zbawczy plan objawił się w «nadmiarze miłości», traktując ludzi jako przyjaciół, poprzez wejście z nimi w dialog”<sup>72</sup>. Niepokalane poczęcie mówi o darze nadmiaru miłości najpierw wobec samej Miriam z Nazaretu, a przez Nią wobec ludzkości. Maryja przez dar macierzyństwa duchowego rodzi w innych wiarę oraz miłość wobec Jej Syna, ale również wychowuje ku wierności wobec Kościoła, który jest Matką. Tajemnica Chrystusa oraz Maryi w Kościele wzajemnie się dopełniają i objaśniają. „W tej swoistej «hermeneutyce», w tym przedziwnym misterium spełnia się tajemnica Bożego Miłosierdzia, Boga – Miłości

---

<sup>71</sup> Por. E. Sienkiewicz, *Matka Jezusa – Matką Bożego Miłosierdzia*, „Rocznik Skrzatowski” T IV, 2016, s. 34.

<sup>72</sup> Ł. Bogucki, *Boże macierzyństwo Maryi jako umiłowany dogmat w nauczaniu Jana Pawła II wyrażony w pielgrzymkach do Polski*, „Studia Sandomierskie” 24 (2017), s. 209.

Przedwiecznej, przychodzącej do człowieka, która zechciała streścić się w znaki Matki Miłosierdzia, Bramy Niebieskiej”<sup>73</sup>.

Istotą i sensem życia człowieka jest odpowiedź na Bożą miłość oraz uczestnictwo w szerzeniu Ewangelii miłości. Przyjęcie Bożej interwencji jako osobistego daru odkupienia ma moc uczynić ludzkie serce najpiękniejszym, gdy jest wypełnione miłością. Serce Niepokalanej zatriumfowało pięknem w tajemnicy Jej uczestnictwa i towarzyszenia Synowi w Jego paschalnym dziele odkupienia. Serce Maryi nie zostało zgaszone przez cień niewiary, lecz doznało kenozy wiary. Jan Paweł II określił to w następujący sposób: „U stóp Krzyża, Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka «kenoza » wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza. W przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli, była to wiara pełna światła”<sup>74</sup>. Odkupienie Chrystusa spotkało się z głęboką wiarą Matki Jezusa, a taki rodzaj wiary staje się wzorem, drogą i wyzwaniem dla wszystkich wierzących, aby w doświadczeniu ciemnej nocy zachowali w sobie płomień miłości oraz ufność wobec Zmartwychwstałego.

Jezus pragnie odpowiedzi człowieka na Jego miłość. Poprzez Maryję zrealizował starotestamentalne ocze-

---

<sup>73</sup> E. Kasjaniuk, *Maryjna rekapitulacja służebna w ujęciu bł. Jana Pawła II*, „Teologia w Polsce” 7, 1 (2013), s. 50.

<sup>74</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, p. 18.

kiwania na Mesjasza, a swoim życiem ustanowił nowe przymierze miłości. Odpowiedź na Bożą miłość, która rozpoczyna się w życiu człowieka wraz z sakramentem chrztu, staje się codziennym zadaniem i powołaniem osoby ludzkiej. „Jan Paweł II mówił o godności człowieka, wskazywał na trzy źródła godności człowieka: jego pochodzenie; wyzwolenie (odkupienie), jakim obdarował go Bóg przez Jezusa; pochodzące od Boga zaproszenie do udziału w Bożym życiu, które stanowią integralną jego wizję”<sup>75</sup>. Te trzy aspekty zrealizowały się w Miriam z Nazaretu w sposób pełny. Stanowią one nieustanne źródło inspiracji dla pielgrzymującego ludu Bożego, ukierunkowując jego refleksję nad ontologicznymi i teologicznymi wymiarami ludzkiej egzystencji, a także jego aktywnym uczestnictwem w budowaniu wspólnoty opartej na wartościach chrześcijańskich oraz w misji ewangelizacyjnej, co staje się wyrazem odpowiedzialności za własne życie duchowe oraz za zbawienie bliźnich.

Maryjność w formacji kobiet powinna być nieodłącznym elementem ich kontemplacji. Maryjność jest formą lustra, gdzie kobieta może przyglądać się i widzieć zadatek swojej godności, afirmację swego piękna oraz konkretną misję apostołską wobec Kościoła w tej roli, jaką pełni jako kobieta. Kobieta odkrywając własną świętość, własną niepowtarzalną wartość ma szansę zrzucić ma-

---

<sup>75</sup> A. Zygmunt, *Godność osoby ludzkiej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Facta Simonidis”, nr 2(1) 2009, s. 40.



skulinizację. Maryja jest początkiem powołania i misji kobiet. Ona wiąże się z misją serca: kochającego Jezusa i Kościół, będącego ogniskiem domowym i wyznającego promocję życia, czerpiącą wszelką siłę z eucharystycznej studni w Kościele oraz do troskliwego dbania o ubogich i potrzebujących. Kościół, patrząc na kobietę, powinien dostrzegać odblask Maryi. Kobieta, w swojej relacji z Duchem Świętym, staje się drogą do ukazywania cech i cnót, które znajdują swoje źródło w duchowej Matce – Maryi. To właśnie Maryja jest drogą formacji kobiety, wzorem pełnego oddania Bogu, Jego miłości. Jednak nie tylko kobieta ma iść tą drogą – ona sama powinna stać się *locus theologicus*, miejscem teologicznym, w którym objawiają się i realizują duchowe oraz wychowawcze ślady Maryi, ukazując w pełni Jej wpływ na kobiecość i życie jej wiary, nadziei oraz miłości.

Świętość nie jest zarezerwowana dla wybranych ani alternatywą dla chrześcijańskiego życia. Świętość to sposób przeżywania życia, w którym ludzka wola zostaje całkowicie poddana Bożej miłości. Wszystkie drogi Pana wobec nas są drogami miłości. Kobieta powinna szczególnie wziąć sobie do serca, aby w codziennym życiu, w modlitwie, w apostołstwie oraz w komunii z Kościołem, naśladować wzór niezawodnej nadziei i Matki pięknej miłości – Maryję.

Przemiana świata dokonała się przez Miłość i miłosierdzie Chrystusa. Przemiana naszego otoczenia doko-

na się również wyłącznie przez miłość, przez nasze zjednoczenie z Bogiem. Znamienne są słowa Jana Pawła II, że dzisiejszy Kościół nie potrzebuje nowych reformatorów, tylko nowych świętych. Jeśli godzina Niewiasty Maryi stała się godziną zmieniającą bieg historii świata, jeśli kobietę Bóg zaprosił do aktywnego włączenia się w dzieło odkupienia Jezusa, które miało miejsce podczas tajemnicy Zwiastowania. Odpowiedź na pytanie o rolę i misję kobiety, wzorowaną na Maryi, zawiera się w Ewangelii, a jej gwarancją jest postawa Jezusa wobec kobiet. Nikt nie wyraził głębszej refleksji nad godnością kobiety niż sam Bóg w osobie Maryi. Kobiety mają rzeczywistą moc kształtowania i przemieniania świata w świetle swojego powołania. Aby to uczynić, powinny jednak iść drogą głębokiej, osobistej relacji z Maryją. To właśnie naśladowując Jej ślady, mogą przemieniać świat w taki, jaki jest w sercu Maryi – pełen Bożej obecności, a nie własnej.

Rola Maryi w kształtowaniu serca kobiety powinna mieć charakter dynamiczny, a owoce tego rozwoju winny przejawiać się w głębokiej przemianie serca i nawróceniu. Kobieta jest wezwana do kształtowania swojej moralności, szczególnie w obszarze czystości serca, oraz do niesienia pierwiastka wieczności w obliczu bolesnych doświadczeń. Jej misją jest stawać się promotorką jedności, apostołką Eucharystii, a także przenikać swoje otoczenie miłością miłosierną Jezusa, będąc świadkiem

Jego obecności w świecie. Świat może zaistnieć głębiej jako cywilizacja dobra, miłości, troski i ofiary, ukazując widoczne ślady Bożej miłości poprzez serce kobiety, którą Bóg już w raju ukształtował jako arcydzieło swojego stworzenia. Św. Katarzyna ze Sieny ujęła obraz świętości w pewnej puencie, którą można się posłużyć: „Bądź tym, kim Bóg chce żebyś był, a rozpalisz cały świat”<sup>76</sup>.

---

<sup>76</sup> Katarzyna ze Sieny, *List do Stefano di Corrado Maconi*, w: <https://sanctus.pl/index.php?podgrupa=531&doc=477> (dostęp: 17.10.2024).



## Rozdział VI

# Godność – klucz do myślenia o człowieku i religii

Chociaż pojęcie godności człowieka istniało w dokumentach Kościoła od dawna, to jednak dopiero Sobór Watykański II poświęcił tej kwestii sporo miejsca. Promulgowana na ostatniej sesji i w przeddzień zamknięcia soboru (7 grudnia 1965 roku) deklaracja *Dignitatis humanae* to ważny z punktu widzenia refleksji nad godnością człowieka tekst. O wadze tego dokumentu świadczy także burzliwa debata, która miała miejsce w auli soborowej. Do ostatniej chwili ważyły się losy deklaracji<sup>1</sup>.

Pojęcie *dignitas* pojawia się w soborowej deklaracji 9 razy i jest rozumiane jako niezbywalna cecha, przynależna każdej osobie ludzkiej. Chociaż godność pozostaje w ścisłym związku z wolnością, to jednak nie tylko daje ona przywileje, ale i nakłada obowiązki. Człowiek ma

---

<sup>1</sup> Por. S. Drzyżdżyk, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae*, w: M. Cholewa, S. Drzyżdżyk, M. Gilski (red.), *Sobór Watykański II. Złoty jubileusz*, Kraków 2013, s. 248–253.

zatem pewne prawa, ale i zobowiązania, do których należy np. obowiązek poznawania prawdy<sup>2</sup>.

Prawa osoby ludzkiej, jak podkreśla soborowa deklaracja, mają charakter nienaruszalny, ponieważ są zakorzenione w godności człowieka (DH 1–2). Nie jest tu miejsce, aby prezentować najważniejsze idee deklaracji *Dignitatis humanae*, warto jednak podkreślić, że kategoria godności osoby ludzkiej staje się coraz bardziej obecna zarówno w języku religijnym, gdy mowa o prawie do wolności religijnej, jak i w języku politycznym i społecznym, gdy traktuje się o kwestiach wykluczenia, dyskryminacji itp. Pojęcie godności na dobre zadomowiło się w przestrzeni publicznej. Ważną rolę odegrał w tym Kościół katolicki, a zwłaszcza niektórzy jego przedstawiciele. Nie sposób pominąć w tym kontekście działań episkopatu Polski, a zwłaszcza zaangażowania Karola Wojtyły i Stefana Wyszyńskiego.

Zanim jeszcze pojawiła się decyzja o zredagowaniu osobnego dokumentu o wolności religijnej, której fundamentem miałyby być godność osoby ludzkiej, ponad 40 biskupów polskich, w 1959 roku, wysłało swoje *vota* do Rzymu. Kilkunastu z nich podjęło kwestie, które znalazły się później w deklaracji *Dignitatis humanae*<sup>3</sup>.

Jedni (Antoni Baraniak) wyrażali obawy przed zbyt-  
nimi ingerencjami państwa w kwestie sumienia ludzi

---

<sup>2</sup> Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *Dignitatis humanae. Sobór Watykański II o wolności religijnej*, Kraków 2024, s. 245–247.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 158–163.

i ograniczania ich podstawowych praw, inni (Antoni Pawłowski) proponowali ogłoszenie Wielkiej Karty Humanizmu chrześcijańskiego, która zawierałaby prawa i obowiązki człowieka, rodziny i państwa, inni (Michał Bleharczyk) wspominali o prawach Kościoła, a jeszcze inni (Józef Drzazga) postulowali określenie praw osoby ludzkiej (*iura personae humanae*)<sup>4</sup>.

Byli i tacy (Karol Pękala), którzy wyraźnie odnosili się do kwestii godności osoby ludzkiej. Tarnowski biskup widział w podejściu do pracy, traktowane jako obowiązek człowieka, drogę do lekceważenia godności człowieka (*ut dignitas personae humanae vilipendatur*), a nawet jej niszczenia<sup>5</sup>.

Nie sposób pominąć w tym kontekście *votum* Karola Wojtyły, który podjął kwestię personalizmu chrześcijańskiego, dostrzegając w nim właściwą odpowiedź na materializm. Pisząc o osobie ludzkiej, krakowski biskup pomocniczy podkreślał, że osobowość ludzka wyraża się „szczególnie w relacji osoby ludzkiej do osobowego Boga”. W personalizmie Wojtyła dostrzegał fundament doktryny etycznej Kościoła. Podkreślał jednak konieczność rozróżnienia personalizmu chrześcijańskiego od jakiegokolwiek innego, nacechowanego indywidualizmem lub ekonomizmem<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 158–161.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 162.

<sup>6</sup> Por. R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Kraków 2020, s. 369–371.

Na trzy lata przed rozpoczęciem soboru niektórzy polscy biskupi dostrzegali konieczność zajęcia się kwestią osoby ludzkiej, precyzując jej godność, prawa i obowiązki.

Na kolejnych etapach prac nad poszczególnymi schematami *Dignitatis humanae* znaczącą rolę odegrali Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński. O ile wkład Wojtyły w soborowe debaty był przedmiotem licznych publikacji<sup>7</sup>, a jego wystąpienia – zarówno ustne, jak i pisemne – zostały przetłumaczone na różne języki<sup>8</sup>, o tyle wkład Wyszyńskiego nie został jeszcze w całości przedstawiony. Przekłady soborowych wystąpień i opis zaangażowania Prymasa Polski w debaty znajdują się przede wszystkim w opracowaniach zarówno A. Słowikowskiej<sup>9</sup>, jak

---

<sup>7</sup> Por. np. R. Skrzypczak, *Wkład Karola Wojtyły w przygotowanie soborowej deklaracji o wolności religijnej Dignitatis humanae*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1(2020), s. 84-101.

<sup>8</sup> Por. *Karol Wojtyła: un estilo conciliar. Las intervenciones de K. Wojtyła en el Concilio Vaticano II*, oprac. G. Richi Alberti, tłum. R. López Montero, Madrid 2010; *Karol Wojtyła: uno stile conciliare. Gli interventi di K. Wojtyła al Concilio Vaticano II*, oprac. G. Richi Alberti, tłum. E. Chiappa, Venezia 2012; D. Lebrun, *Interventions de Karol Wojtyla au concile Vatican II*, Paris 2012; Abp Karol Wojtyła, *Vaticanum II. Czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe, wybór i opracowanie ks. A. Dobrzyński*, Rzym 2014; R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Kraków 2020.

<sup>9</sup> A. Słowikowska, *Postulaty Stefana Kardynała Wyszyńskiego w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. Źródła inspiracji dla kościelnego prawa konstytucyjnego i publicznego*, Lublin 2019.



i S. Wilka i A. Wójcik<sup>10</sup>. Najnowsza publikacja autorstwa M. Gilskiego, D. Wąska, A. Nadbrzeżnego zawiera także materiały archiwalne Katolickiego Uniwersytetu w Leuven<sup>11</sup>, które rzucają pewne światło na wkład Wyszyńskiego w ostateczną postać deklaracji *Dignitatis humanae*.

Zaangażowanie Prymasa Polski w soborowy dokument o wolności religijnej nabrało tempa szczególnie w ostatnim roku prac nad deklaracją. Wyszyński nie tylko formułował swoje postulaty na piśmie, ale i wystąpił osobiście w auli soborowej podczas dyskusji.

W swojej pisemnej wypowiedzi, która miała charakter wspólnego głosu polskich biskupów, a została wysłana pomiędzy trzecią i czwartą sesją soboru, Wyszyński ustosunkował się do schematu o wolności religijnej w jego wersji znanej jako *textus emendatus*<sup>12</sup>. Formułując ogólne spostrzeżenia dotyczące soborowego dokumentu, Wyszyński krytycznie odniósł się do zawężenia kwestii wolności religijnej jedynie do katolików, bez uwzględnienie perspektywy wszystkich ludzi. Prymas

---

<sup>10</sup> S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Ojciec Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wybór dokumentów*, Lublin 2013.

<sup>11</sup> M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*

<sup>12</sup> Omówienie najważniejszych idei zawartych w tekście: M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, s. 205. Całość wystąpienia po łacinie: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Volumen IV: Periodus quarta. Pars I: Congregationes Generales CXXVIII–CXXXII*, Typis Polyglottis Vaticanis, Vatican 1976, s. 651–652.

Polski wydaje się być w tym kontekście promotorem ujęcia szerszego, obejmującego każdego człowieka bez wyjątku. W perspektywie wcześniejszych debat, gdy nie brakowało głosów walczących o utrzymanie uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego<sup>13</sup>, Wyszyński jawi się jako zwolennik ujęcia niekonfesyjnego, które uznając godność każdego człowieka, przyznaje mu równe prawo do wolności. Schemat – pisał dalej polski hierarcha – ukazuje pojęcie „wolności religijnej” w sensie prawnym i negatywnym jako wolność od przymusu. Brakuje perspektywy psychologicznej i filozoficznej. Wyszyński *implicitie* opowiadał się za bardziej holistycznym przedstawieniem idei wolności w dokumencie. Podstawą wolności religijnej, jak zaznaczył, jest godność osoby ludzkiej.

Prymas Polski wyraźnie postulował przyznanie każdej osobie prawa do wiary i uzewnętrzniania swojej wiary według swojej woli. W dalszej części swojej wypowiedzi opowiadał się za prawdziwością w pewnym sensie każdej religii (*omnem religionem quodam sensu veram esse*). Opierał swoje przekonanie na fakcie wewnętrznego zjednoczenia religijnego z Bóstwem (lub Bogiem osobowym). Z tego powodu, jak zaznaczył Wyszyński, schemat deklaracji musi wyrażać, że wszelka religia – z wyjątkiem jedynie jej patologicznej formy – cieszy się godnością i powagą. Tak więc, w ujęciu arcybiskupa

---

<sup>13</sup> Taki pogląd prezentował np. Ruffini. Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, s. 186.

Gniezna i Warszawy, nie tylko każdy człowiek ma godność, ale ma ją także każda religia. Co nie wyklucza – kontynuował dalej swoją myśl – że sobór może a nawet powinien potwierdzić istnienie jedynej w pełni prawdziwej religii, którą objawił Chrystus Pan. Inne religie, gdziekolwiek na świecie występują, należy traktować, mając za punkt odniesienia słowa Jezusa: „Mam też inne owce, które nie są z tej owczarni” (J 10,16). Oznacza to, w przekonaniu Wyszyńskiego, że owce te żyły i rozwijały się poza narodem wybranym. Dlatego ci ludzie, którzy wierzą inaczej, nazywani są owcami, podobnie jak owce żydowskie, chociaż wędrują bez dobrego Pasterza. Te owce tak strasznie zbłądzą, że odnoszą się do nich słowa Jezusa: „każdy, kto was zabije, będzie myślał, że oddaje cześć Bogu” (J 16,2). Jednak, jak podkreślił Wyszyński, zamysły takich prześladowców nie powinny być *a priori* potępiane, jak pokazuje chociażby przypadek św. Pawła Apostoła, byłego prześladowcy, który „działał nieświadomie”. Należy zatem zachować swobodę błędzenia w wierze religijnej, ponieważ ma ona swoje korzenie w naturze ludzkiej.

W opinii Wyszyńskiego warto pamiętać, że pojęcia „fałszu” i „prawdy” mają charakter abstrakcyjny, teoretyczny. Natomiast żywy podmiot, człowiek, w sposób subiektywny czyni je swoimi, asymilując to, co według sądu sumienia oceni jako prawdziwe, dobre i godne. Błędne jest zatem przekonanie – kontynuował dalej

myśl Prymasa Polski – że przyznanie wolności religijnej wszystkim ludziom jest tożsame z potraktowaniem na równi fałszu i prawdy. Tymi stwierdzeniami Wyszyński polemizował z kilkoma mówcami, utrzymującymi, że wolność religijna oznacza zrównanie prawdy i fałszu, prawdziwej i fałszywej religii<sup>14</sup>.

Każdy poważny człowiek przyznaje – pisał dalej Wyszyński – że jego własna religia jest prawdziwa, zaś religia innych ludzi jest fałszywa. Konieczne jest jednak, aby człowiek postępował zgodnie ze swoim sumieniem, nawet jeśli jest ono błędne. Prymas Polski postulował skoncentrowanie się na życiu wiarą. Właściwa droga do prawdy Objawienia chrześcijańskiego polega na prowadzeniu innych ludzi dobrym przykładem i argumentacją naukowo-religijną. Zasada „życia wiarą”, gdyby była lepiej praktykowana przez samych katolików, byłaby niewątpliwie najlepszym sposobem na wzmocnienie Kościoła Chrystusowego i zwiększenie liczby wiernych.

Jeśli katolicy szczerze uznają wolność religijną wszystkich ludzi – kontynuował swoją refleksję Wyszyński – to wreszcie będą mogli tej wolności domagać się także dla siebie, zarówno ze strony wszystkich wierzących inaczej, jak i ze strony każdej władzy publicznej. W ten sposób opowiedział się po stronie ojców soborowych, żyjących

---

<sup>14</sup> Taki pogląd prezentowali np. Benjamín de Arriba y Castro, Stanislaus Lokuang, Alfredo Ottaviani, Custódio Alvim Pereira. Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, s. 209, 214, 220, 225.

albo w krajach, gdzie katolicy stanowią mniejszość, albo na terenach, gdzie są prześladowani<sup>15</sup>.

Wyszyński proponował uzupełnienie kwestii zakazu przymusu w sprawach religijnych, tak aby dotyczył nie tylko władzy publicznej, ale i wspólnot religijnych. Na zakończenie sugerował, że być może ojcowie soborowi powinni potępić błędy popełniane w łonie Kościoła na przestrzeni lat przez niektórych katolików (a nawet duchownych) wobec tzw. „wprowadzających zamieszanie heretyków”.

Przytoczona pisemna wypowiedź Wyszyńskiego ukazuje go jako autentycznego obrońcę godności każdego bez wyjątku człowieka, niezależnie od wyznawanej albo niewyznawanej w ogóle religii. Prymas Polski dał wyraz przekonaniu, że należałoby nie przechodzić do porządku dziennego nad nadużyciami w tym względzie, ale wyrazić je nazwać i potępić. Wyszyński nie traktował godności jedynie instrumentalnie jako środka do obrony Kościoła przed nadużyciami władzy państwowej. Miał także świadomość, że nadużycia w tym względzie mają miejsce we wspólnotach religijnych, także w Kościele katolickim.

Wyszyński włączył się także w debatę, która miała miejsce w auli soborowej w dniach 15–21 września 1965 roku. Zabrał głos 20 września<sup>16</sup>, odnosząc się do

---

<sup>15</sup> Tak mówił w auli soborowej np. Adrian Kivumbi Ddungu. Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, s. 199.

<sup>16</sup> Tłumaczenie polskie wypowiedzi Wyszyńskiego: S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *dz. cyt.*, s. 266–269.

kolejnej wersji schematu o wolności religijnej, *textus reemendatus*.

Prymas Polski rozpoczął od stwierdzenia, że chociaż debacie o wolności religijnej, która toczy się w auli soborowej, towarzyszy duże napięcie, to jednak wszystkim zależy, aby tę wolność ocalić. Wyszyński zwrócił następnie uwagę na istnienie różnych światów, które kierują się odmiennymi zasadami. W jego przekonaniu można mówić o różnych światach, dlatego że w obecnym świecie istnieją diametralnie „różne zasady w sprawach najwyższej wagi”. Te różnice są tak duże, że nie można już mówić o jednym świecie. Ilustrując tę kwestię, mówca wskazał na dwa światy, które reprezentują odmienne zasady odnośnie do prawa, państwa i wolności. Jeden świat „ukształtował się na pojęciach starożytnego prawa rzymskiego”. Na kolejnych etapach wkład w ten świat miały dzieła św. Tomasza z Akwinu, encykliki papieskie (np. Leona XIII i Jana XXIII). Te dokumenty stały się bodźcem czy to do „Deklaracji praw człowieka i obywatela”, czy to do Konwencji Paryskiej. Gdyby zawarte w nich rozumienie pojęć było powszechnie przyjmowane, deklaracja soborowa – jak podkreślił Wyszyński – „w żaden sposób nie stanowiłaby pretekstu do podejrzeń i zamętu pojęć. Tymczasem istnieje i działa inny świat, który wyznaje inne zasady prawa, państwa i wolności”. Są to zasady wynikające z materializmu dialektycznego. Sporą część swojej wypowiedzi poświęcił

mówca zaprezentowaniu rozumienia prawa i wolności w ramach doktryny materializmu. Zwrócił uwagę na instrumentalne podejście do prawa, które pozostaje na usługach dobra klasy, wprowadzającej nowy ustrój społeczny i ekonomiczny. Prawo nie służy zatem jednostce. Podkreślił, że z punktu widzenia materializmu dialektycznego rzecz dominuje nad osobą, która służy rzeczy, „i to całkowicie i jedynie”. Nie istnieją żadne stałe i niezmiennicze normy – kontynuował swój wywód Wyszyński – lecz mają one charakter uznaniowy, zależąc od tych, którzy kierują klasą robotniczą. Wszelkie umowy traktowane są niezobowiązująco. Obowiązują tylko jedną stronę. „Umowa zawarta z Kościołem zobowiązuje wyłącznie Kościół”. Pojęcia „dobro społeczeństwa” czy „ład społeczny” mają charakter pusty i chwiejny, „ponieważ nie wskazują już na prawa i obowiązki obywatela i państwa”. Dobro wspólne stało się synonimem dobra frakcji politycznej. W przekonaniu Wyszyńskiego, trzeba mieć na względzie różne rozumienia pojęć. Dlatego Prymas Polski postulował dołączenie do deklaracji wstępu, który zawierałby omówienie różnych, przeciwstawnych pojęć prawa, państwa i wolności. Bez tego treść dokumentu soborowego nie zostanie poprawnie zrozumiana.

Chociaż w tym wystąpieniu ani raz z ust Wyszyńskiego nie padło słowo „godność”, to jednak całość wypowiedzi była poświęcona trosce o to, aby soborowa nauka o godności została właściwie zrozumiana, w per-

spektywie prawdy, priorytetu osoby nad rzeczą, dobra wspólnego wszystkich ludzi.

Kilka tygodni później Wyszyński napisał list do Emiela-Josepha De Smedta, który kierował komisją przygotowującą tekst deklaracji o wolności religijnej. List jest datowany na 28 października 1965 roku. Prymas Polski w imieniu polskich biskupów zaproponował dokonanie w tekście deklaracji dwóch zmian. Była to już kolejna wersja deklaracji tzw. *textus recognitus*, który został przedstawiony ojcom soborowym 25 października<sup>17</sup>. Wyszyński postulował wprowadzenie poprawek. Dotyczyły one prawa państwa do ochrony przed nadużyciami popełnianymi pod pretekstem wolności religijnej. Z obawy przed nadużywaniem tego typu stwierdzeń przez władze komunistyczne Wyszyński postulował konieczność doprecyzowania tekstu, aby uniknąć interpretacji, które ograniczałyby prawa Kościoła do swobody kultu, to znaczy, „aby zawarte tam sformułowania nie dały władzom cywilnym pretekstu do zakazania wszelkiego kultu i aktów religijnych spełnianych poza kościołami (np. pielgrzymki, procesje, budowanie kościołów) pod pozorem ochrony porządku publicznego”<sup>18</sup>. Sugerował, aby nie pozostawić w tekście niejasnego pojęcia „porządek publiczny”, ale doprecyzować dekla-

---

<sup>17</sup> Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, s. 238–240. List Wyszyńskiego wraz z odpowiedzią De Smedta znajduje się w archiwum, które ma siedzibę w Leuven.

<sup>18</sup> Por. M. Gilski, D. Wąsek, A. Nadbrzeżny, *dz. cyt.*, 240.



rację o kwestie porządku moralnego i dobra wspólnego. Prymas Polski proponował usunięcie sformułowań „porządek publiczny” i „normy prawne”, ponieważ, jak zaznaczył, są one niekiedy wykorzystywane przeciwko religii. W wyniku interwencji Wyszyńskiego tekst deklaracji został skorygowany i w postulowanym przez niego miejscu wprowadzono kwestię obiektywnego porządku moralnego, ograniczając możliwość nadużyć interpretacyjnych. Jednak sformułowania „porządek publiczny” i „normy prawne” pozostały w ostatecznej wersji dokumentu. W zachowanych notatkach Prymasa Polski znajduje się wzmianka o jego dylematach w kontekście głosowania nad deklaracją o wolności religijnej. „Schemat może być dobry wszędzie – zapisał – ale dla narodów w ustroju komunistycznym będzie szkodliwy”<sup>19</sup>.

Wyszyński dał się poznać na *Vaticanum II* jako prawdziwy obrońca godności każdego człowieka. Jako człowiek, który przez lata żył w ustroju komunistycznym, był wyczulony na wszelkie możliwe nadużycia i manipulacje. Dlatego też mocno zaangażował się w wypracowanie tekstu deklaracji o wolności religijnej, tak aby rzeczywiście a nie pozornie broniła ona godności każdego człowieka. W tej perspektywie należy oceniać zarówno jego pisemne, jak i ustne wystąpienia.

Prymas Polski wielokrotnie w innych swoich soborowych wystąpieniach dawał wyraz swojego z troskowania

---

<sup>19</sup> S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *dz. cyt.*, s. 354.

o godność każdego człowieka. Nawet jeśli *explicite* nie posługiwał się terminem „godność”, to jednak *implicitie* miał je nieustannie na uwadze. Już gdy wysyłał *vo-tum* na Sobór Watykański II z 23 września 1959 roku, postulował zmiany terminologiczne, które w tle miały refleksję nad godnością. Wyszyński sugerował, aby nie posługiwać się pojęciem „duchowieństwo świeckie”, ale raczej używać sformułowań: „kapłani diecezjalni” oraz „duchowieństwo diecezjalne”. Argumentował tę zmianę, odwołując się do pojęcia „godność”. Jak zaznaczył, określenie „duchowieństwo świeckie” samo w sobie „jest mało odpowiednie ze względu na kapłańską godność”<sup>20</sup>.

Wyszyński dostrzegał stojące przed Kościołem zagrożenia i usiłował im przeciwdziałać. Mając na względzie dobro ludzi, postulował np. zwiększanie uprawnień proboszczów, aby ekskomuniki dotychczas zarezerwowane ordynariuszowi, ogłosić jako zarezerwowane dla proboszcza. Argumentował to dobrem dusz<sup>21</sup>.

Wśród wysłanych na sobór postulatów znalazła się także propozycja zwrócenia się z uroczystą odezwą do wszystkich przełożonych poszczególnych herezji chrześcijańskich oraz poszczególnych religii, do filozofów i uczonych z zachętą do zapoznania się z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Nie było to jednak wezwanie do stania się członkiem Kościoła katolickiego. Prymas Polski pro-

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 93–94.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 97.

ponował, aby odezwa zawierała zarówno „krótki zarys historyczny każdej sekty lub religii z opisem ich powstania i wpływu na kulturę ludzką oraz rozwój moralności”, jak i podstawowe prawdy religijne oraz nauczanie moralności wspólne Kościołowi i omawianej herezji, religii lub systemowi filozoficznemu”<sup>22</sup>. Wyszyński sugerował, aby została ona wydrukowana w czasopiśmie i periodykach. Odezwa w proponowanej przez Prymasa Polski formie jest dowodem na sposób jego myślenia. Nie deprecjonował ani żadnego systemu filozoficznego, ani żadnej religii, ani żadnej herezji. Postulował, aby dostrzec potencjał każdej filozofii i religii czy to w zakresie głoszonej prawdy, czy to w zakresie moralności. Proponował, aby nie tyle eksponować różnice co podobieństwa do Kościoła katolickiego. Postulowana odezwa ma charakter absolutnie pozytywny, koncentruje się bowiem na wartościach a nie antywartościach. Wyszyńskiego rozumienie godności nie ogranicza się do jednostek, ale przejawia się także w myśleniu i mówieniu nie tylko o systemach religijnych, ale i filozoficznych. Prymas Polski nie wyklucza żadnego systemu. Chociaż sam osobiście nie miał dobrych doświadczeń w dialogu z systemem komunistycznym i z materializmem dialektycznym, to jednak nie wykluczył ich z grona adresatów odezwy. Wyszyński nie jest teoretykiem w kwestii godności osób, religii, systemów filozoficznych, ale osobą,

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 107.

która z szacunkiem odnosi się do każdej osoby, każdej grupy religijnej i każdej szkoły filozoficznej.

Zabierając głos w auli soborowej 4 listopada 1964 roku, w trakcie debaty nad IV rozdziałem schematu *De Ecclesia in Mundo huius temporis*, Wyszyński krytycznie odniósł się do myślenia o gospodarce pozbawionej perspektywy moralnej. Jest to szkodliwe nie tylko dla jednostek, ale i dla produkcji dóbr ekonomicznych. Prymas Polski krytycznie ocenił zarówno liberalizm ekonomiczny, jak i kolektywizm, utrzymując, że w obu systemach „zarówno osoby, jak i rzeczy ponoszą szkodę z powodu niemoralnego systemu ekonomicznego”. Osoba ludzka traktowana jest bowiem instrumentalnie. Pozostaje w służbie techniki. Dobra materialne w obu ustrojach ekonomicznych „przybierają postać swego rodzaju bożków”. Efektem jednak nie jest wzrost produkcji, ale jej słabnięcie i stopniowe pogarszanie jej jakości. Prymas Polski postulował w tym kontekście, aby domagać się i żądać stosowania filozofii i etyki w ustrojach ekonomicznych. Proponował rozwijanie teologii rzeczy doczesnych i otaczanie pracy coraz większym szacunkiem<sup>23</sup>. Tym samym Wyszyński upominał się o godność pracy i traktowanie osoby ludzkiej jako podmiotu.

W opinii Prymasa Polski należałoby poświęcić osobny rozdział Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym stosunkowi ustroju ekonomicznego do spraw

---

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 241.

religii. Nie w każdym bowiem ustroju „Kościół może działać w sposób wolny”. Niektóre bowiem z nich nie ograniczają się do kwestii działalności zarobkowej, ale „określają, definiują, a nawet ujarzmiają” życie jednostki, jej sposób postępowania, wolność zarówno działania, jak i myślenia czy pragnienia. Osoba ludzka zostaje „siłą wtłoczona w maszynę produkcji”. Konkludując, Wyszyński stwierdził: „Wszelkie ustanawianie porządku ekonomicznego powinno zawsze brać pod uwagę wolność sumienia jednostki. Sam interes, czyli dobro spraw ekonomicznych stawia taki postulat”<sup>24</sup>.

Zabierając głos w debacie nad drugą częścią schematu *De Ecclesia in Mundo huius temporis*, 5 października 1965 roku Wyszyński podjął kwestię emigrantów ekonomicznych. Jak zauważył, zjawisko emigracji z powodów ekonomicznych nasila się. Doświadczenie uczy – mówił dalej Prymas Polski – „że imigranci są coraz częściej obywatelami drugiej kategorii”. W tym kontekście Wyszyński krytycznie ocenił działania niektórych duszpasterzy, którzy kierując się niechrześcijańską gorliwością, „usiłują tych imigrantów nakłonić do zmiany obywatelstwa, pochodzenia, moralności i zwyczajów”. Ci imigranci, chociaż przyczyniają się do zwiększenia dobrobytu ekonomicznego, to jednak są „pozbawieni praw obywatelskich i społecznych”<sup>25</sup>. Prymas Polski w trosce

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 242.

<sup>25</sup> Tamże, s. 276.

o godność człowieka wypowiedział się przeciwko wykorzystywaniu trudnej sytuacji migrantów. Szanując ich godność, nie należy – w opinii Wyszyńskiego – traktować ich gorzej ani pozbawiać ich jakichkolwiek praw.

W zapiskach Prymasa Polski pod datą 16 listopada 1962 roku znajduje się jego postulat – sformułowany na Sesji Sekretariatu, w obecności kardynałów: Cicognanigo, Siriego, Montiniego, Confalonieriego, Meyera, Suenensa i Döpfnera – aby dopuścić do udziału w soborze przedstawiciele świeckich katolików. Postanowiono tę sprawę rozpatrywać tydzień później<sup>26</sup>. 23 listopada Wyszyński ponowił postulat, przypominając, że jak na razie jedynymi świeckimi w Soborze są *fratres separati*, tak że przyjęło się mówić: „by laik mógł być w Soborze, powinien zostać heretykiem”. Proponował, aby kandydatów do udziału w soborze wybrać z grona profesorów uniwersytetów katolickich. Propozycja wywołała wielką dyskusję. Wszyscy poparli wniosek, jakkolwiek sugestia, aby wśród świeckich były także kobiety, spotkała się z przypomnieniem słów *mulier tacet in Ecclesia*. Uzasadniając swój postulat, Prymas Polski odwołał się do nauki o apostołacie świeckich, która, jak zaznaczył, wydała już błogosławione owoce. Postanowiono przedstawić postulat papieżowi<sup>27</sup>. Jak widać, na wczesnym etapie soborowym formułowane przez Wyszyńskiego propo-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 299.

<sup>27</sup> Tamże, s. 299–300.

zycje szły w kierunku podkreślania godności wszystkich ochrzczonych. Przejawiało się to w sugestiach, aby zaprosić świeckich do udziału w soborze. Wyszyński wydaje się być w tych kwestiach *spiritus movens*, osobą, która inspiruje, proponuje to, co wydaje się być naturalną konsekwencją szanowania godności każdego człowieka.

Chociaż to najczęściej Karola Wojtyłę prezentuje się jako promotora chrześcijańskiego personalizmu, to jednak, obserwując wypowiedzi Stefana Wyszyńskiego podczas Soboru Watykańskiego II, nie sposób nie zauważyć, że także i Prymas Polski w swoich wystąpieniach raz po raz stawał w obronie godności osoby ludzkiej. Nie chodziło mu tylko o chrześcijan. Bronił godności zarówno migrantów, ludzi pracy niezależnie od wyznawanej religii, jak i wszystkich ochrzczonych i wszystkich ludzi. Nie ograniczał się do obrony tylko jednostek, ale postulował odnoszenie się z szacunkiem do szkół filozoficznych, herezji i wszystkich religii, dostrzegając wkład wszystkich w głoszenie prawdy i kształtowanie moralności. Żadnej religii nie odmawiał prawdziwości. W świetle soborowych wystąpień Prymas Polski jawi się jako osoba zaangażowana w obronę godności każdej jednostki i każdej ludzkiej wspólnoty.





## Zakończenie

Przeprowadzone w tej publikacji analizy pozwalają sformułować następujące wnioski.

1. Maryja zajmuje ważne miejsce w refleksjach kardynała Wyszyńskiego. Prymas Polski nie ukazuje Jej jedynie jako wzór postępowania dla wierzących, ale zatrzymuje się nad Jej tajemnicą, dostrzegając rolę Ducha Świętego w procesie jej odsłaniania. Trzeba lat a nawet wieków, w opinii Wyszyńskiego, aby tajemnica Maryi stawała się coraz jaśniejsza dla Kościoła.

2. Postać Matki Pana zajmuje według Prymasa Polski tak ważne miejsce w religii chrześcijańskiej, że powinno ono być odzwierciedlone także w strukturze dokumentów soborowych. Z tego powodu Wyszyński uważał, że mariologia soborowa powinna zostać zaprezentowana w II rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele.

3. Podczas obrad soborowych Wyszyński jawi się jako obrońca kultu maryjnego, w którym dostrzegał rolę integrującą ludzi i sprzyjającą budowaniu silnych międzyludzkich więzi. Ukazując perspektywę historyczną, widział w czci oddawanej Maryi siłę do zachowania

chrześcijańskiego dziedzictwa. Nie podzielał opinii tych ojców soborowych, którzy chcieli marginalizować postać Matki Jezusa dla celów ekumenicznych.

4. Kardynał Stefan Wyszyński rehabilituje obraz kobiety łącząc dwa sposoby – swój osobisty stosunek pełny szacunku wobec godności kobiet i właściwe odczytanie Bożego zamysłu wobec nich. Z wielką uwagą pochyła się nad obrazem kobiecości i stara się zrehabilitować jej obraz pod różnymi kątami, przede wszystkim kładąc nacisk na realizację piękna w wymiarze daru z siebie. Kardynał ukazywał kobietę w relacji do człowieka i świata, wydobywając z jej kobiecej natury te atrybuty, dzięki którym może uczynić otaczający świat lepszym. Kobiecość jest jednocześnie powołaniem do odkrycia i pewnym zadaniem do zrealizowania. Kobieta współpracująca z łaską, dopuszczająca Boga do swojej relacji, staje się odtwórczynią Bożych zamiarów i obrazem Jego Miłosierdzia, czego dowodzą historie wielu świętych kobiet. Najświętszą wśród nich jest Maryja z Nazaretu.

5. Przesłanie Wyszyńskiego o godności kobiety pokazuje również troskę i zaangażowanie całego Kościoła w odbudowę jej pozycji w świecie, którą przecież potwierdził sam Chrystus. Myślenie kardynała wyprzedzało epokę, w której żył. Wierzył, że kobieta odrodzona mocą Ducha Świętego, nawet kiedy zajmuje wysokie stanowiska społeczne, przyczyni się do promowania humanizmu i chrystianizacji otaczającego ją środowiska. Ma-

ryja była dla Prymasa gwarancją tego, że kobieta może zrealizować Boże zamiary i wydać tak wiele dobrych owoców, dlatego kobieta jest powołana do tak wielu zadań. Jednym z kluczowych była i jest dbałość o rodzinę – troska o męża, dzieci i domową atmosferę.

6. W trakcie soborowych debat Wyszyński wielokrotnie zabierał głos, zarówno ustnie, jak i pisemnie, na temat godności człowieka. W dyskusjach nad deklaracją *Dignitatis humanae* opowiadał się za podkreśleniem godności każdego człowieka, a nie tylko chrześcijan. Postulował zaproszenie na Sobór Watykański II ludzi świeckich. Zwracał uwagę na konieczność obrony migrantów, którzy nieraz traktowani są jak osoby drugiej kategorii. Sugerując zwrócenie się z odezwą do wszystkich religii, herezji, szkół filozoficznych, i postulując ukazanie ich wkładu w moralność i kulturę, nie tylko dawał wyraz szacunku wobec odmiennych sposobów myślenia, ale i podkreślał rzeczywistą wartość kultur i religii. Tym samym Wyszyński był rzeczywistym obrońcą godności i praw każdego człowieka.



# Bibliografia

## Literatura źródłowa

### 1. Dokumenty Magisterium Kościoła

Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Volumen IV: Periodus quarta. Pars I: Congregationes Generales CXXVIII–CXXXII, Typis Polyglottis Vaticanis, Vatican 1976.

Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, Wrocław 2010.

Benedykt XVI, Encyklika *Spe Salvi* o nadziei chrześcijańskiej, Wrocław 2007.

Benedykt XVI, *Katecheza o św. Brygidzie Szwedzkiej*, <https://teologiapolityczna.pl/benedykt-xvikatecheza-o-sw-brygi-dzie-szwedzkiej> (dostęp: 15.10.2024).

Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków 2019.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii Gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Kraków 2013.

Jan Paweł II, *Christifideles laici*, w: Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 351–588.

- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Wrocław 1995.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 2006, s. 91–213.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas kanonizacji Jadwigi Królowej*, <https://jp2online.pl/obiekt/homiliapodczas-kanonizacji-jadwi-gi-krolowej;T2JqZWN0OjM3NDk=> (dostęp: 15.10.2024).
- Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety 15 XI 1988*, Poznań 1996.
- Jan Paweł II, *List papieża Jana Pawła II z okazji sześćsetnej rocznicy narodzin świętej Rity*, <https://swietarita.blogspot.com/2011/05/list-papieza-jana-pawa-ii-z-okazji.html> (dostęp: 15.10.2024).
- Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra* o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej, Wrocław 1997.
- Jan XXIII, Encyklika *Pacem in Terris*. O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Kraków 2003.
- Jana Pawła II, *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II podczas kanonizacji*, [http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/giana\\_molla/kanoniz.htm](http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/giana_molla/kanoniz.htm) (dostęp: 15.10.2024).
- Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, Wrocław 1999.
- Paweł VI, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Poznań 1967.

Paweł VI, List apostolski do kardynała Maurice Roy *Octogesima adveniens*, Kraków 1968.

Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, Wrocław 1986.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”*, w: *Sobór Watykański II: konstytucje, dekryty, deklaracje*, red. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968, s. 105–170.

## 2. Teksty Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Wyszyński St., *ABC Społecznej Krucjaty Miłości*, <https://wyszynskiprymas.pl/abc-spoecznejkrucjatymilosci/> (dostęp: 2.02.2024).

Wyszyński St., *Dzieła zebrane*, t. III, 1956–1957.

Wyszyński St., *Dzieła zebrane*, t. IV, 1958.

Wyszyński St., *Dzieła zebrane*, t. VI, 1960.

Wyszyński St., *Dzieła zebrane*, t. VIII, 1962.

Wyszyński St., *Dzieła zebrane*, t. XIII, 1964.

Wyszyński St., *Jasnogórskie Śluby Narodu*, [https://www.bu.kul.pl/kardynal-stefanwyszynskijasnogorskie-sluby-naro-du,art\\_94106.html](https://www.bu.kul.pl/kardynal-stefanwyszynskijasnogorskie-sluby-naro-du,art_94106.html) (dostęp: 2.02.2024).

Wyszyński St., *O godności kobiety*, Zielonka 2020.

## Literatura przedmiotu

Bachanek G., *Maryja wzorem życia chrześcijańskiego w nauczaniu Benedykta XVI*, „*Salvatoris Mater*”, 19 (2017) nr 14.

Bartosik G., *Poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *W blasku Niepokalanego Serca Maryi. Kwestie mariologiczne w teologicznej perspektywie znaków czasów*, G. Bartosik, I. Klimczyk, I. Krysiak (red.), Warszawa 2019.

- Bello A., *Maryja kobieta naszych czasów*, tłum. W. Zasiura, Częstochowa 1998.
- Biała R., *Misja Służebnicy Pańskiej w dziele zbawienia Chrystusa w wybranych formularzach Mszału Pawła VI*, Kraków 2023.
- Bishop J., *Dzień w którym umarł Chrystus*, Warszawa 1961.
- Bogucki Ł., *Boże macierzyństwo Maryi jako umiłowany dogmat w nauczaniu Jana Pawła II wyrażony w pielgrzymkach do Polski*, „Studia Sandomierskie”, 24 (2017).
- Borkowska-Kniołek A., *Apologia roli kobiety w Kościele w świetle wybranych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Gdańskie”, XII, 2008.
- Brown R. E., *Mary in the Gospel of Luke and the Acts of the Apostles*, w: *Mary in the New Testament*, Philadelphia 1978.
- Bujewska M., *Společna Krucjata Miłości formująca człowieka, rodzinę i naród w myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Pelplińskie”, t. LVI, 2022.
- Chmielewski M., *Maryja – Niewiasta Eucharystii. Elementy mariologii Eucharystycznej*, „Duchowość w Polsce”, 21 (2019).
- Cian L., *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna. Katolicy pomiędzy feminizmem a antyfeminizmem. Jan Paweł II a godność kobiety*, Warszawa 1997.
- Dąbrowski E., *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1965.
- Dobrzyński A., *Matka w wierze: duchowe macierzyństwo Maryi w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater”, 13/3/4, 2011.
- Drzyżdżyk S., *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae*, w: M. Cholewa, S. Drzyżdżyk, M. Gilski (red.), *Sobór Watykański II. Złoty jubileusz*, Kraków 2013.



- Dziekoński St., *Wychowanie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „*Studia Prymasowskie*”, 5 2011.
- Dźwig D., *„Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”. Edyty Stein studium o kobiecie*, Kraków 2003.
- Evdokimov P., *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991.
- Gilski M., Wąsek D., Nadbrzeżny A., *Dignitatis humanae: Sobór Watykański II o wolności religijnej*, Kraków 2024.
- Gilski M., *Wkład Karola Wojtyły w soborowy projekt reformy Kościoła*, w: D. Wąsek, M. Gilski, Ł. Piórkowski (red.), *Pontyfikat odnowy. Jak Jan Paweł II zmieniał Kościół*, Kraków 2024.
- Gręś St., *Rola Maryi w dziele jedności chrześcijan*, „*Salvatoris Mater*”, 9/3/4, 2007.
- Hadryś J., *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „*Salvatoris Mater*”, 5/1, 2003.
- Kasjaniuk E., *Maryjna rekapitulacja służebna w ujęciu bł. Jana Pawła II*, „*Teologia w Polsce*”, rok 7, 1 (2013).
- Kowalczyk S., *Kim jest człowiek?*, Wrocław 1992.
- Królikowski J., *Maryja „typus ecclesiae” i ewangelizacja*, „*Symposium*”, rok XXIII 2019, nr 2 (37).
- Kulik B., *Zbawczy charakter misterium narodzenia. Próba prezentacji dynamicznej wizji wcielenia*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*”, 2015.
- Lebrun D., *Interventions de Karol Wojtyła au concile Vatican II*, Paris 2012.
- Małachwiejczyk E., *Apostolstwo kobiety w życiu Kościoła*, „*Warszawskie Studia Pastoralne*”, 18, 2013.
- Martin F., *Nowy feminizm, Podstawy biblijne i niektóre kierunki rozwoju*, w: *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, M. M. Schumacher (red.), Warszawa 2008.
- McHugh J., *The Mother of Jesus in the New Testament*, Garden City, N.Y. 1975.

- Miduch M., *Kobiety, które kochał Bóg*, Kraków 2018.
- Napiórkowski A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016.
- Olszański T., *W światłach Męki Pańskiej*, Kraków 1989.
- Pałubska Z., *Macierzyństwo duchowe w kościele katolickim*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, T. VI, 2007.
- Pastorczyk A., *Maryja jako ikona sakramentalnego stylu życia w Duchu Świętym*, „Symposium”, Rok XXIII 2019, nr 2 (37).
- Pawłowicz J. J., *Zagubiona godność kobiety*, Żytomierz 2006.
- Sienkiewicz E., *Matka Jezusa – Matką Bożego Miłosierdzia*, „Rocznik Skrzatuski”, T. IV, 2016.
- Sienkiewicz E., *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie*, „Teologia w Polsce”, 10, 2 (2016).
- Skawron J., *Chrzest święty zapomniany przez zsekularyzowanych katolików. Fakt i wyzwanie*, „Roczniki Teologiczne”, t. LXII, zeszyt 5, 2015.
- Skreczko A., *Maryja a fundamentalny wymiar kobiecości według Mulieris dignitatem*, „Studia Teologiczne”, 12, 1994.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Kraków 2020.
- Skrzypczak R., *Wkład Karola Wojtyły w przygotowanie soborowej deklaracji o wolności religijnej Dignitatis humanae*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 1 (2020).
- Słowikowska A., *Postulaty Stefana Kardynała Wyszyńskiego w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. Źródła inspiracji dla kościelnego prawa konstytucyjnego i publicznego*, Lublin 2019.
- Starowieyski M., *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, Tom 1, Lublin 1986.

- Stein E., *Kobieta. Pytania i refleksje*, Kraków 2015.
- Struzik Z., *Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o małżeństwie i rodzinie w okresie wielkiej nowenny*, Warszawa 2015.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992.
- Vinatier J., *Kobieta w Kościele*, tłum. K. Wróblewska, Warszawa 1976.
- Wilk St., Wójcik A., *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Ojciec Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wybór dokumentów*, Lublin 2013.
- Wojtyła K., *Un estilo conciliar. Las intervenciones de K. Wojtyła en el Concilio Vaticano II*, oprac. G. Richi Alberti, tłum. R. López Montero, Madrid 2010.
- Wojtyła K., *Uno stile conciliare. Gli interventi di K. Wojtyła al Concilio Vaticano II*, oprac. G. Richi Alberti, tłum. E. Chiappa, Venezia 2012;
- Wojtyła K., *Vaticanum II. Czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i opracowanie A. Dobrzyński, Rzym 2014.
- Zadykowicz T., *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, „*Salvatoris Mater*”, 5/2, 2003.
- Zygmunt A., *Godność osoby ludzkiej w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Facta Simonidis*”, nr 2(1) 2009.
- Życiński W., *Jedność w wielości – perspektywy mariologii eklezjalnej*, Kraków 1992.

## Netografia

- Katarzyna ze Sieny, *List do Stefano di Corrado Maconi*, <https://sanctus.pl/index.php?podgrupa=531&doc=477> (dostęp: 17.10.2024).





Rok 2025, który aktualnie przeżywamy, ma dla chrześcijan – zwłaszcza katolików – duże znaczenie. Z jednej strony jest to rok jubileuszowy, w którym otrzymaliśmy od papieża Franciszka wezwanie i jednocześnie wyzwanie, aby być Pielgrzymami Nadziei. Z drugiej strony jest to rok świętowania sześćdziesiątej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II, wydarzenia bez precedensu w dotychczasowej historii Kościoła.

Bóg, który ma ludzkie oblicze, jest Bogiem obietnicy. Niezwykłym darem, ofiarowanym człowiekowi w Jezusie Chrystusie, jest jego godność dziecka Bożego. Ten przywilej staje się zadaniem polegającym na odkrywaniu w sobie daru łaski, którą mamy przyjąć i nieść jako Pielgrzymi Nadziei.

Tą nadzieją jest przepelniona ta książka – nadzieją, która już wypełniła się dla Kościoła w osobie Niepokalanej. Każdy z nas jest zaproszony, by odważnie kroczyć za Nią w swoim życiu.

Treść monografii poświęcona jest trzem zagadnieniom opisanym w sześciu rozdziałach: *Niepokalana, kobieta oraz godność*. Każda z tych kwestii przedstawiona została w horyzoncie myślenia Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, które wyrażał także jako uczestnik *Vaticanum II*.

Publikacja ta uwrażliwia na kwestię godności kobiety w oczach Boga i człowieka zarazem. Próbowaliśmy ukazać doniosłą rolę kobiet w chrystianizacji społeczeństwa i w budowaniu cywilizacji miłości, dobra i piękna, dla których właściwą przestrzenią jest zawsze, prowadzące do budowania dojrzałych relacji, spotkanie.

Renata Biała  
Szymon Drzyżdzyk



[www.wydawnictwoscriptum.pl](http://www.wydawnictwoscriptum.pl)

ISBN 978-83-68252-44-6



9 788368 252446